BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena / Prix: We Francji - *en France* 40 ct; W Belgji - *en Belgique* 60 ct

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St KROTKIEWSKI, 63, Bld de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 19, rue de Hennin, BRUXELLES. — Tel.: 48-99-51.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI**
Redaktor główny: Fl. Miedziński. Redaktorzy: J. Statherski — A. Maluty — St. Kozłowska.
Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. *Czwartek, 13-go stycznia 1938.* — LENS (P. de C.) — *Jeudi, le 13 janvier 1938.* Nr. 10.

Przed 15 laty

górnicy polscy okazali w Zagł. Ruhry czynem swoją przyjaźń dla Francji.

Ci, którzy wówczas zwalczali Francję i Polskę oraz traktat wersalski, i którzy zawarli z Niemcami traktat w Rapallo, chcieliby dziś górników polskich pouczać o przyjaźni polsko-francuskiej.

Przed nominacją rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Wśród instytucyj, które mają pieczę nad duchowem życiem Emigracji polskiej we Francji, naczelne miejsce zajmuje **Polska Misja Katolicka w Paryżu, wraz z podległemi jej duchowieństwem.**

Duszpasterze polscy, sprawując opiekę duchowną nad emigrantami, mają wedle intencji swojej władzy przełożonej równocześnie wzbogacić także własną wiedzę podczas kilkuletniego pobytu zagranicą.

Od czasu, kiedy ks. kardynał **Hlond** począł kierować opieką duchowną nad Polakami przebywającymi poza granicami Polski, widoczny jest wielki i stały postęp w opiece i w przygotowaniu kapłanów do pracy wśród Emigracji.

* * *

Ksiądz polski na Wychodźtwie nie może jednak ograniczyć się tylko do pracy duszpasterskiej. Siłą rzeczy zajmować się także musi pracą **oświatową i opieką socjalną,** co znów styka go z zagadnieniami dotyczącemi całokształtu świeckiego życia Emigracji. W tej dziedzinie Wychodźtwo ma poza sobą dziesiątki lat doświadczeń, których owocem jest nasze życie organizacyjne i jego zagadnienia, powstałe zresztą w części z warunków współżycia i współpracy z społeczeństwem, wśród którego Wychodźtwo się znajduje.

Życiem zbiorowem kierują, podobnie jak każdym organizmem, pewne prawa rozwoju i pewne zasady **ciągłości,** do których poznania, **zrozumienia pełnego i oceny** potrzeba dłuższego czasu.

Były polski konsul generalny w Bytomiu i Chicago ś. p. A. Szczepański napisał bardzo instruktywną książkę o błędach i grzechach, jakie popełniła polska urzędowa „polityka" emigracyjna wskutek tego, że z braku jakiejkolwiek stałej linji, nie było ciągłości planowej w pracy przedstawicieli władz krajowych.

Każdy konsul czy radca uprawia na Emigracji własną politykę, zmienianą najczęściej przez jego następcę wedle osobistego nastawienia, **bez troski o niezmienne prawa, warunki i zasady, jakie rządzą życiem Wychodźtwa na danym terenie.**

Jeżeli kapłani polscy z nielicznymi wyjątkami nie popadli w błędy, jakie ś. p. A. Szczepański wytyka urzędom polskim i ich przedstawicielom, to zawdzięczamy fakt ten **niezmiennym zasadom,** jakimi kieruje się Kościół Katolicki, a z drugiej strony osobistym zaletom duchowieństwa.

Przedstawicielstwa krajowych władz polskich, przeznaczone do opieki nad Emigracją przeważnie nie umiały, niestety, zająć podobnego **ponadpartyjnego stanowiska.** W braku stałej i jednolitej polityki emigracyjnej, niejeden konsul i radca stara się urzeczywistniać własne pomysły, obliczone na jego kilkuletni pobyt, bez troski o przyszłość i o doświadczenia przeszłości.

Sympatje osobiste i dążności rządzącego w Polsce obozu oraz chęć przypodobania się mu, grają przy tem wielką rolę, choć nastroje te nie mają nic wspólnego ani z dobrem Wychodźtwa, ani z interesami Państwa i Narodu polskiego w stosunku do Polaków zagranicą. Owe osobiste nastawienie pewnych urzędowych czynników na Wychodźtwie, nie mogąc się wyładować otwarcie, szuka **dróg i środków ubocznych** i zakulisowych, do których należą także **próby wpływania** na pracę duszpasterstwa polskiego. Wystarczy na dziś, że przypomnimy choćby walkę, jaka toczyły swego czasu czynniki urzędowe przeciw rektorowi Misji w Paryżu ks. prałatowi Łagodzie, który wolał ustąpić niż się ugiąć przed wpływowymi wówczas czynnikami urzędowymi popierającymi tylko tych, którzy im ulegają. Podobnych prób wpływania ze strony władz świeckich zresztą nigdy nie brakowało.

Z próbami takimi należy się liczyć także w przyszłości, a będą one zawsze **szkodliwe,** gdyż nie są uwarunkowane ani dobrem Państwa ani dobrem Wychodźtwa, lecz osobistem politycznem nastawieniem danego konsula czy radcy.

Interes Wychodźtwa, zgodny zresztą z interesem Polskiej Misji Katolickiej i duchowieństwa, wymaga, by władze świeckie **odpowiadały same za swoją działalność i błędy,** a nie usiłowały posłuiwać się ani jednostkami, **ani organizacjami, ani też instytucjami,** celem przeprowadzenia swoich osobistych, czy sanacyjnych pomysłów, zwiększających tylko szkody i zamieszanie, wykorzystywane przez wrogów Wychodźtwa.

Przypominamy pewne zasady i fakty, ponieważ **znów widoczne są próby** wzmożonej polityki sanacyjnej na Wychodźtwie oraz nacisku na różne czynniki w tym względzie.

* * *

Polska Misja Katolicka w Paryżu ma wkrótce otrzymać nowego rektora. W interesie Kościoła, Wychodźtwa, Państwa i Narodu leży, by Misja Polsko-Katolicka, złączona **od przeszło stu lat** organicznie z życiem Wychodźtwa, — pozostała zawsze tem, czem miała być i była, a mianowicie **strażniczką życia religijnego i zasad moralnych, opiekunką troskliwą i współczującą wychodźców,** pomocnicą w wszystkich **dążeniach organizacyjnych oświatowych i kulturalnych zgodnych z zasadami Kościoła,** pozostawiając władzom świeckim, co do tychże należy i za co one ponoszą odpowiedzialność.

Wychodźtwo usiłuje zawsze mieć poprawny stosunek do przedstawicieli władz Krajowych zagranicą i rozumie, że podobne dążenie istnieć musi wśród duchowieństwa polskiego.

Jeżeli już ktoś miałby na kogoś wpływać, to z pewnością pożytek dla Wychodźtwa i Kraju byłby większy, gdyby przedstawiciele władz świeckich słuchali rad kapłanów, **którzy codziennie stykają się z życiem Wychodźtwa z bliska i bezpośrednio.**

W tych warunkach zadania rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, są, jak widzimy, **bardzo** doniosłe, i często bardzo **trudne i delikatne.**

* * *

Współpracując od dziesiątek lat z Wychodźtwem, kierujemy się li tylko doświadczeniami zdobytemi i dbałością o interesy wyższe Wychodźtwa, Kraju i Kościoła, które są — zdaniem naszem — zgodne, a w które tylko **krótkowzroczność pewnych czynników świeckich** wprowadza, raz głośno raz pocichu, pewne zamieszanie. Niech nam wolno będzie przeto wyrazić życzenie, aby nowy rektor Misji Polsko-Katolickiej w Paryżu był mężem, który, starając się o dobry stosunek do wszystkich w rachubę wchodzących czynników, z pełną znajomością życia Emigracji pomagałby Wychodźtwu prowadzić dalej twórczą pracę wedle wypróbowanych zasad i umiałby powagą swoją i wpływem zmniejszać i usuwać te dążności, które pochodzą z poza Wychodźtwa, a — obliczone na chwilę — okazać się muszą szkodliwe w przyszłości.

10 osób spaliło się żywcem w katastrofie samolotowej w Ameryce.

Nowy Jork, 12. 1. — Wielki samolot pasażerski obsługujący linję Chicago—Seattle runął na ziemię w pobliżu Bozeman w stanie Montana. W chwili, gdy samolot uderzył o ziemię, nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i maszyna stanęła w płomieniach. W chwili katastrofy na pokładzie samolotu znajdowało się 6 podróżnych i 4 członków załogi. Wszyscy zginęli w płomieniach.

Gdynia osiągnęła nowy rekord.

Przeładunek w r. 1937 przekroczył 9 milj. ton i jest wyższy o 16% w stosunku do roku 1936.

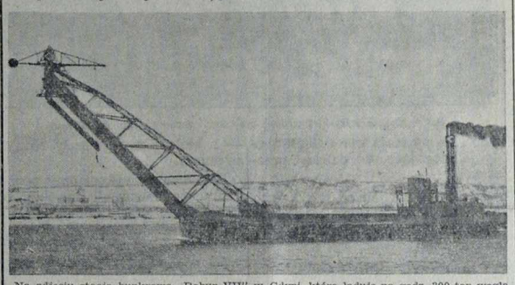

Na zdjęciu stacja bunkrowa „Robur VII" w Gdyni, która ładuje na godz. 300 ton węgla.

Warszawa, 12. 1. — Jak wynika z ogłoszonych obecnie danych ruchu towarowego w Gdyni za rok 1937, w r. ub. Gdynia osiągnęła nowy rekord przeładunku. Ogółem przeładowano w Gdyni w r. ub. przeszło 9 miljonów ton, co wynosi 16 proc. więcej niż w roku 1936.

Gdynia utwierdziła tem samem swoją pozycję pierwszego portu na Bałtyku, zaliczając się pozatem do czołowych portów europejskich.

Regent Węgier. Horthy, przybywa do Polski.

Warszawa, 12. 1. Ogłaszają urzędowo, że na zaproszenie Prezydenta R. P. przybywa na początku lutego do Polski Regent Węgier, admirał Horthy. Powitanie Regenta nastąpi w Krakowie, poczem nastąpi odjazd do Puszczy Białowieskiej na polowanie.

Gen. Skwarczyński o swem zadaniu w, OZN.

Warszawa, 12. 1. — Gen. Skwarczyński, nowy kierownik Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłosił komunikat, w którym nasamprzód dziękuje płk. Koca z 21 lutego 1937 r., pisma, czyny i życie całe marsz. Piłsudskiego oraz wskazania marsz. Śmigłego-Rydza.

Płk. Adam Koc
dotychczasowy kierownik OZN-u.

cowi za dokonaną pracę. Zwracając się do członków Obozu zaznacza generał Skwarczyński, że podstawą prac O. Z. N-u pozostanie nadal deklaracja płk. Koca z 21 lutego 1937 r., pisma, czyny i życie całe marsz. Piłsudskiego oraz wskazania marsz. Śmigłego-Rydza.

* * *

Paryż, 12. 1. — Prasa francuska, omawiając zmiany, zaszłe w OZN-ie podnosi, że gen. Skwarczyński posiada pełne zaufanie Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego-Rydza.

Prasa francuska o przemówieniu min. Becka.

Paryż, 12. 1. — Cała prasa francuska podała obszerne streszczenie przemówienia min. Becka, podkreślając szczególnie to, co min. Beck mówił o osłabieniu Ligi Narodów i potrzebie zreformowania Ligi.

„Temps" poświęcił artykuł wstępny przemówieniu min. Becka. Uznając konsekwencję w polityce min. Becka, „Temps" nie widzi w przemówieniu danych, w jakim kierunku mianoby zreformować Ligę Narodów i ułatwić stosunki międzynarodowe.

Bukareszt, 12. 1. — Rząd rumuński postanowił przedstawić sprawę Żydów Lidze Narodów na przyszłem posiedzeniu. Rumunja pragnie usprawiedliwić rewizję naturalizacji żydów, którzy napłynęli do Rumunji w okresie powojennym.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt nowego statutu pracy.

Projekt ten premjer Chautemps przedłoży konferencji przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych.

Paryż, 12. 1. Premjer Chautemps przedłożył wczoraj Radzie Ministrów główne linje nowego statutu pracy, który ma przywrócić pokój społeczny przez zmniejszenie zatargów pracy. Projekt ten przedłoży p. Chautemps dziś konferencji przedstawicieli pracodawców i pracobiorców. Po wysłuchaniu zainteresowanych stron, Rada Ministrów zajmie się jeszcze raz projektem i przedłoży go parlamentowi.

Konferencja cesarska obradowała w Tokio...

Konferencja zbierała się dotąd zawsze tylko na to, aby uchwalić wypowiedzenie wojny!

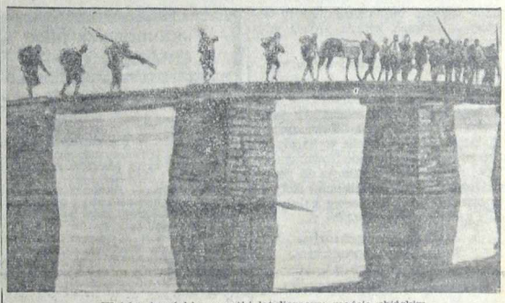

Wojska japońskie na setki lat liczącym moście chińskim.

Tokjo, 12. 1. — Wczoraj obradowała rada cesarska. Uchwały rady nie zostały ogłoszone. W ciągu ostatnich 45 lat, jest to czwarte posiedzenie konferencji, która zbierała się dotychczas: w r. 1894 — wojna z Chinami, w r. 1904 — wojna z Rosją, w r. 1914 — przystąpienie do wojny światowej po stronie koalicji.

* * *

Szanghaj, 12. 1. — Wczoraj 22 samoloty japońskie bombardowały Hankeou.

Przeszło 100 osób zginęło w Madrycie pod gruzami 8-miu zawalonych domów.

Madryt, 12. 1. — Onegdajszej nocy mieszkańcy Madrytu zostali zbudzeni ogromnym hukiem. Jak się okazało, wskutek eksplozji materjałów wybuchowych zawaliło się 8 domów mieszkalnych. Pod gruzami zniszczonych domów znalazło śmierć przeszło 100 osób.

Władze sądzą, że eksplozja jest aktem sabotażu ze strony zwolenników gen. Franco. Zarówno w Madrycie, jak i w innych miastach dokonano licznych aresztowań.

★

Eksplodowała amunicja w kolei podziemnej.

MADRYT, 12. 1. — **Jak donoszą, katastrofa została spowodowana wybuchem amunicji w kolei podziemnej.**

★

Walki pod Teruel.

Barcelona, 12. 1. — Min. wojny donosi, że na odcinku de la Muela pod Teruel nastąpiło polepszenie sytuacji oddziałów rządowych. Wzięto 50 jeńców do niewoli.

Salamanka, 12. 1. — Dowództwo wojsk powstańczych donosi, że w okolicach dworca w Teruel odparto kilka ataków wojsk rządowych. Przeciwnik stracił przeszło 100 zabitych. — Na południe od de la Muela odparci rządowcy stracili ok. 50 zabitych.

Afera kapturowców.

Sprawcom zamachów bombowych grozi kara śmierci.

Paryż, 12. 1. — Jedno z pism, omawiając sprawę wykrycia sprawców zamachów bombowych na siedziby pracodawców, zaznacza, że sprawcom zamachu grozi kara śmierci. Sprawa zostanie prawnie podciągnięta pod paragraf o podpaleniu. Podpalenie domu zamieszkałego we Francji może być ukarane śmiercią. Do tego dochodzi fakt, że podczas wybuchu zostali zabici dwaj policjanci. Sprawcy zamachu odpowiedzą więc dodatkowo za umyślne zamordowanie policjantów.

Wynik 12-go ciągnienia Loterji Narodowej.

PARYŻ, 12. 1. — W ub. wtorek odbyło się 12-te ciągnienie Loterji Państwowej. Wynik ciągnienia przedstawia się jak następuje:

Główna wygrana 3 miljony franków padła na numer: 0.[illegible]0.742.

59 biletów, których numery podobne są do powyższego za wyjątkiem jednej tylko cyfry, wygrało po **30.000 fr.**

Po miljonie franków wygrały numery: 1.166.231 — 0.301.926 — 1.477.945 — 0.699.570.

236 biletów, których numery podobne są do powyższych za wyjątkiem jednej tylko cyfry, wygrały po **10.000 franków.**

Po 500.000 franków wygrały numery: 0.675.248 — 0.631.820 — 1.338.651 — 0.860.081 — 0.141.199 — 1.017.699.

354 bilety, których numery podobne są do powyższych za wyjątkiem jednej tylko cyfry, wygrały po **5.000 fr.**

Numery kończące się cyframi:

63.532	wygrały po	120.000 fr.
45.761	wygrały po	120.000 fr.
2.097	wygrały po	50.000 fr.
963	wygrały po	10.000 fr.
924	wygrały po	5.000 fr.
32	wygrały po	1.000 fr.
31	wygrały po	500 fr.
2	wygrały po	120 fr.

Roosevelt przed kongresem.

Zdjęcie z posiedzenia Kongresu amerykańskiego, na którem Roosevelt wygłosił przemówienie, sławiące demokrację i sprawiedliwość społeczną.

HAGA. — Marszałek dworu ogłosił, że potomka następczyni tronu holenderskiego należy się spodziewać za 8 do 15 dni.

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął życzenia noworoczne korpusu dyplomatycznego.

PERLIN. — Ks. Kardynał Orsenigo, przemawiając imieniem korpusu dyplomatycznego do Hitlera podkreślił konieczność utrzymania pokoju światowego.

BERLIN. — Wszyscy aresztowani pastorowie, za wyjątkiem pastora Niemoellera, mieli zostać wypuszczeni na wolność.

BUKARESZT. — Poseł sowiecki w Rumunji miał zażądać, by go odwołano. Poseł twierdzi, że wobec zmiany polityki rumuńskiej Sowiety nie mogą nadal utrzymywać stosunków z Rumunją.

Wiadomości z Polski

W Warszawie przy 25 stopniach mrozu.

Warszawa. — Nic nie zapowiadało nagłej fali mrozów, jaka spadła na stolicę. Mówiono o „łagodnej zimie", gdy nagle termometr spadł 25 stopni poniżej zera.

Do tego dołączyła się silna zamieć śnieżna no, i od razu miasto uruchomiło armję 5.000 bezrobotnych, zatrudniając ją przy uprzątaniu zwałów białego puchu, zanim miałby możność przeobrażenia się w szarą, błotnistą maź. Utknęła komunikacja tramwajowa i autobusowa.

W sklepach z ciepłą bielizną zaczął się ruch, to samo zresztą w sklepach z łyżwami i nartami.

Na ulicach pojawiły się piecyki koksowe, przy których ogrzewają się zmarznięci przechodnie. W biedniejszych dzielnicach kuchnie wojskowe wydają bezrobotnym ciepłą strawę, w domach noclegowych zaś przepełnienie, trudno bowiem w takie mrozy sypiać pod mostami.

Pełno też w poczekalniach pogotowia ratunkowego i publicznych ambulatorjach. Lekarze opatrują odmrożone nosy, uszy, ręce, lub nogi.

Mieszkańcy stolicy mimo mrozu nie tracą humoru. Omawia się z uznaniem pomysłowość kilku kupców stołecznych mających sklepy w pobliżu przystanku tramwajowego, lub autobusowego, którzy w drzwiach wywiesili plakat: — „Oczekujących na autobus prosimy do sklepu. Jest ciepło!" To jest naprawdę dobra reklama, połączona z uprzejmością. Bo przecież pasażer miast czekać na mrozie na autobus chętnie skorzysta z zaproszenia. Może naprawdę tylko wejdzie się ogrzać, a może za uprzejmość odpłaci się uprzejmością i coś kupi!

Ludzie zacierają ręce z zimna, a węglarze z zadowolenia, bo sprzedaż węgla idzie, jak „po maśle".

Stan złota w Banku Polskim.

W ciągu 3-ej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł. do 434,9 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł. do 36,1 miln. zł.

Przed 20 rocznicą odzyskania niepodległości.

W związku z przygotowaniami do obchodu 20 rocznicy odrodzenia niepodległości Polski zgłoszono szereg projektów. M. in. organizacje kobiece wystąpiły z wnioskiem do rządu o nadanie symbolicznego odznaczenia matkom żołnierzy poległych w walkach o niepodległość Polski. Zgłoszono nawet wzór takiego odznaczenia, który zawiera wizerunek krzyża virtuti militari i krzyża walecznych.

Proces o 75 miljonów złotych.

Warszawa. — W związku z opracowaniem dokładnej ekspertyzy w procesie gminy miasta Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności obliczenia wykazały, że podczas, gdy Francuskie Towarzystwo może sobie rościć pretensje do gminy stołecznej o zwrot 17 miljonów złotych, to samorządowi Warszawy należy się od Francuzów 95 miljonów zł.

Bogaty Amerykanin, nieuczciwy dorożkarz, zdolny aspirant . . .

Warszawa. — Pewien obywatel amerykański, przybyły do Warszawy, płacąc dorożkarzowi za kurs z dworca głównego, przez pomyłkę wręczył mu banknot 500-złotowy. Dorożkarz przy pozornej zmianie banknotu ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany turysta udał się natychmiast do komisarjatu policji i podał powierzchownie rysopis sprawcy kradzieży. Na tej podstawie już w ciągu 2 godzin policja ujęła dorożkarza i odebrała mu skradzione pieniądze. Błyskawicznym dochodzeniem kierował aspirant Jarosz, któremu władze wyraziły uznanie.

Napad rabunkowy na żonę emigranta.

Częstochowa. — We wsi Wierzchoklasy 2 zamaskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery wtargnęli późnym wieczorem do mieszkania Jadwigi Płóciennikowej. Stereryzowawszy domowników splądrowali mieszkanie, szukając pieniędzy nadesłanych przez męża Płóciennikowej, przebywającego we Francji. Nie znalazłszy ich, bandyci ciężko pobili swą ofiarę i uciekli w niewiadomym kierunku.

Chrześniak Pana Prezydenta R. P.

Równe. — W kościele parafjalnym w Karłowszczyźnie przy osadzie Krechowieckiej odbył się chrzest siódmego syna osadnika Franciszka Eiduli. Pan Prezydent R. P. na prośbę rodziców wyraził zgodę być ojcem chrzestnym. W imieniu Prezydenta Mościckiego trzymał dziecko do chrztu, któremu nadano imię Andrzej, starosta powiatowy p. Rogowski.

112-letni narzeczony.

Wilno. — Zrozumiałą sensację wywołały w gminie Przecze niedaleko Druskienik ogłoszone zaręczyny 112-letniego Michała Janowicza z 90-letnią Sabiną Szewczykówną. Zaręczyny te należą do tym większej sensacji, że jest to już 5 małżeństwo, które zawiera pan młody, gdyż cztery żony poprzednie zmarły.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — Na obchód 75-cio lecia Powstania Styczniowego zostaną zaproszeni wszyscy żyjący jeszcze uczestnicy powstania.

★ **Warszawa.** — Komitet duchowieństwa ogłosił odezwę w celu wybudowania pomnika ks. Skorupki, który poległ w r. 1920 pod Warszawą.

★ **Warszawa.** — Komisarz federacyjnej policji w Waszyngtonie Patryk Coifey, w towarzystwie polskich oficerów policji zwiedził szereg instytucyj policyjnych.

★ **Warszawa.** — 46-letniego Feliksa Ślazewicza, ślusarza, Włodzimierz Chajłow uderzył sztyletem. Synowie przenieśli ojca do mieszkania, gdzie przed przybyciem lekarza zmarł.

★ **Częstochowa.** — W zamiarze samobójczym 20-letnia Marjanna Prusko napiła się esencji octowej. W stanie ciężkim desperatkę odwieziono do szpitala.

★ **Kielce.** — Włodarczyk Marjanna, lat 66, zamieszkała w Ławoczku Starym, powiatu kozienickiego, zameldowała na policji, że syn jej Stanisław, lat 28 i synowa Bronisława, na tle nieporozumień majątkowych, pobili ją pałkami.

★ **Poznań.** — 50-letni robotnik Maksymiljan Serga i jego żona Wiktorja ponieśli śmierć skutkiem zaczadzenia od ulatniającego się gazu.

★ **Poznań.** — Uległ zaczadzeniu gazem świetlnym w mieszkaniu swym emeryt Stanisław Roguiski, liczący lat 75.

★ **Września.** — We wsi Grobla, w pow. słupeckim w młynie Cegielskiego, znaleziono zwłoki 20-letniej Ireny Gorzelańskiej i 24-letniego syna właściciela młyna Tadeusza Cegielskiego. Śmierć ich nastąpiła wskutek zaczadzenia.

★ **Wągrowiec.** — W Roszkowie, pow. wągrowieckiego, zauważono u 8-letniego chłopca Chudzika objawy wścieklizny. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie jednak ze względu na spóźnioną pomoc zmarł.

★ **Gniezno.** — Na stacji kolejowej, zajęty przy odgarnianiu śniegu robotnik kolejowy Stefan Wierzbiński z Gniezna uchwycony został przez pociąg i rzucony pomiędzy szyny. Cały pociąg przejechał nad leżącym między szynami Wierzbińskim. Nieszczęśliwy doznał złamania nogi i rany na głowie.

★ **Katowice.** — W Nowej Wsi popełnił samobójstwo 19-to letni Józef Przewdzinga, któremu rodzice nie pozwolili na ślub z pewną młodą dziewczyną.

★ **Wilno.** — Mieszkańcy gminy Pierszaje zlinczowali znanego koniokrada i złodzieja Zborowskiego vel Adamowicza, który był istną plagą licznych wsi i zaścianków. Złodzieja po zlinczowaniu wywieziono na drogę koło Gródka i porzucono.

Karnawał dawniej a dziś.

W dawnych czasach zabawy były huczniejsze lecz dostępne tylko dla warstw zamożnych.

Dziś może się bawić każdy w miarę posiadanych środków.

I oto znów trwa wesoły okres karnawałowy, okres balów, zabaw i uciech. Zabawy te w krajach kulturalnych, a szczególnie na Zachodzie Europy mają swe odległe tradycje, sięgające w daleką przeszłość.

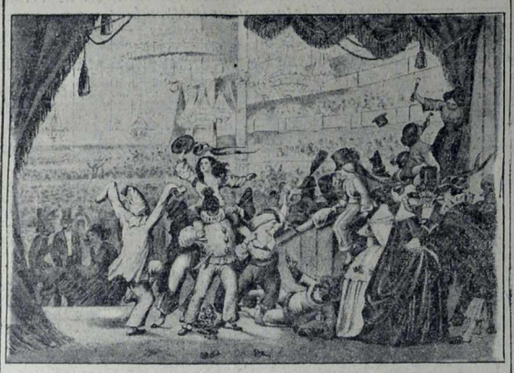

Bal w Operze Paryskiej według rysunku, pochodzącego z r. 1860-go.

W okresie bowiem od dnia Trzech Króli, aż do Środy Popielcowej, według pradawnych zwyczajów włada beztroski

„Książę Karnawału".

Szczególnie we Włoszech, Francji, Hiszpanji i Niemczech okres karnawałowy obchodzony był zawsze hucznie i wesoło.

Zwyczaj ten utrzymywał się zresztą i w innych krajach aż do Ameryki włącznie.

Znane są też tradycyjne huczne zapusty w dawnej Polsce. Tradycje karnawałowe przetrwały do naszych czasów, choć — rzecz prosta — z bieiem czasu uległy różnym zmianom.

Bale maskowe i kostjumy, pochody uliczne i korowody masek, związane ściśle z zapustami — odbywają się i dziś jeszcze we Francji, Włoszech, Niemczech czy Hiszpanji.

Na początku XIX stulecia szczególnie

Francja i Włochy

znane były z hucznych i wystawnych zabaw, pochodów i widowisk karnawałowych.

W szczególności w okresie trwania drugiego cesarstwa, a osobliwie za cesarza Napoleona III, mimo licznych wojen, które wstrząsały ówczesną Francją, karnawał obchodzony był hucznie i wspaniale.

Słynne też były w całym świecie ówczesne wspaniałe i pomysłowe bale ,urządzane w Operze w Paryżu.

Na przytoczonym tu z owych czasów obrazku widzimy fragment z takiego balu w Operze paryskiej. Obok paryskich uroczystości karnawałowych niemniej głośne i słynne były tradycyjne bale, a w szczególności uliczne pochody karnawałowe w Nicei. Do najbardziej oryginalnych i wystawnych pochodów karnawałowych we Włoszech zaliczyć należy korowody masek w czasie

zapustów we Wenecji.

Tradycja tych zapustów weneckich sięga czasów średniowiecza, a osobliwie hucznie karnawał obchodzono w Wenecji w XVI i XVII stuleciu.

W Niemczech, szczególnie w Bawarji i Nadrenji obchodzono hucznie karnawał, a miasta Monachjum i Kolonja przodowały pod względem oryginalnej pomysłowości w organizowaniu ulicznych pochodów karnawałowych. Wojna wprawdzie ograniczyła mocno tradycje karnawałowe.

Najsłynniejszym jednakże powojennym tradycyjnym korowodem karnawałowym przypominającym świetne dawne korowody w Kolonji, był t.zw. „Rosenmontagszug" który to pochód uliczny odbył się w 1933 r. przy udziale 500.000 widzów, trwając kilka długich godzin. Był to od 1919 r. najwspanialszy pochód karnawałowy w Nadrenji. Przybyło go oglądać specjalnie kilka tysięcy mieszkańców z sąsiednich krajów ,jak z Belgji, Holandji, Luksemburga i Francji.

Na dawniejszych obchodach i balach karnawałowych, oczywiście,

bawiono się inaczej niż dziś,

tańcząc dawne „stylowe" tańce.

Dziś, w miarę wzrostu demokratyzmu, dawne bale dworskie i bale w operze ustępują bardziej popularnym zabawom, dostępnym dla szerokich warstw ludności. Również i dawne tańce narodowe, znane tylko w obrębie jednego kraju, wypierane są przez nowoczesne tańce międzynarodowe.

Rozwój coraz intensywniejszy nowoczesnych środków komunikacji, różne wynalazki, a szczególnie radjo powodują, że w czasie karnawału jedne i te same nowoczesne tańce tańczy się zarówno w Paryżu, Londynie, Brukseli, Berlinie, Warszawie czy Bukareszcie, jak i w innych miastach różnych krajów.

Dziś znacznie rzadziej się też spotyka

zabawy i korowody wystawne

trwające po kilka dni z rzędu. Ludzie nie mają ani czasu, ani pieniędzy na to, by móc bawić się długo, beztrosko i rozrzutnie tak, jak ongiś. Nie spotyka się też na dzisiejszych zabawach karnawałowych tyle wybryków, ekscesów i rozwydrzenia, jak ongiś, kiedy to zarówno władze kościelne, jak państwowe i miejskie musiały przestrzegać ludność przed nadużywaniem karnawału, wprowadzając w niektórych krajach nawet „regulaminy" zabaw karnawałowych.

Dawniej zresztą naprawdę bawić się mogli tylko ludzie możni, wpływowi, bogaci lub conajmniej zamożni mieszczanie, gdy lud był często jedynie biernym świadkiem tych uciech karnawałowych. Dzisiejsze natomiast zabawy, znacznie wprawdzie

skromniejsze, sa zato dostępne dla każdego,

bez względu na to do jakiej warstwy ludności się zalicza i jaki jest jego stopień zamożności.

I choć do dziś dnia w pewnych stolicach i wielkich miastach europejskich przetrwała wesoła tradycyjna godność „księcia karnawału", książę ten patronuje jednak podczas zabaw karnawałowych całemu bawiącemu się demokratycznie społeczeństwu i ludności, stanowiąc raczej postać groteskową.

J. St.

Dziwactwa zbzikowanego „proroka" — nudysty.

Cztery osoby nagie oczekiwały w górach na... koniec świata, „prorokowany" przez żydowskiego dziwaka — mistyka.

Nowy Jork. — W tych dniach policja amerykańska, na czele z szeryfem, zorganizowała w górach, w pobliżu Los Angeles, poszukiwania w celu odnalezienia porwanego przez jakiegoś dziwaka młodego małżeństwa. Dwoje tych młodych ludzi padło bowiem ofiarą żydowskiego fanatyka na tle religijnym, który uważa się za... mesjasza.

62-letnia pani Rebeka Silvermann, zaalarmowała ostatnio policję w Los Angeles, komunikując jej niezwykłe dość informacje. Oto syn jej, Marek, ongiś z zawodu szewc ujawnił niesamowite jakieś właściwości. Był on wprawdzie dotychczas dobrym i czułym synem, ale zdradzał zawsze dziwny mistycyzm na tle religijnym.

Niektóre osoby z otoczenia, przypisywały mu zdolności hipnotyczne.

Pewnego dnia, we wrześniu ub. r. ku niemałemu zdziwieniu i przerażeniu rodziny, Marek Silvermann wrócił do domu, tocząc dokoła błędnym wzrokiem i wołając donośnie, że jest Mesjaszem, Jezusem Chrystusem, który przybył obwieścić ludziom koniec świata.

Marek przytem zaznaczył, że świat się skończy w dzień Bożego Narodzenia i począł wzywać swą rodzinę, aby corychlej przygotowała się do tego niezwykłego wydarzenia. Oświadczywszy to — Marek począł niszczyć w domu meble, tłuc naczynia kuchenne, i ujawniając wielkie podniecenie i zdenerwowanie. Następnie dziwak ten zmusił swą matkę i młodszego brata, Joe, oraz jego żonę, Becky, by ci wsiedli z nim do samochodu, którym wywiózł ich w góry, zabierając z sobą jako żywność, jedynie... worek orzechów.

W ciągu 4-ch miesięcy rodzina Marka przebywała w charakterze jego jeńców w górach, prowadząc tryb życia niemal zwierzęcy, bo błąkając się nago i żywiąc się owocami, orzechami, korzonkami roślin, liśćmi drzew i trawą. Noce ci przymusowi nudyści spędzali bez odzieży i pościeli w grotach, przyciskając się jedno do drugiego, aby się tylko nieco rozgrzać.

Czasami Marek, mężczyzna atletycznej budowy, z bujną czupryną, z ryżą gęstą brodą, zjawiał się nagle przed nimi nago, aby im wygłosić „kazanie".

Skakał wówczas i tańczył dokoła, wołając: „Jestem zbawicielem i odkupicielem świata!..."

Krótko przed gwiazdką matka Marka zachorowała ciężko. Błagała więc swego dotkniętego na umyśle syna, by jej pozwolił wrócić do domu. Marek, po namyśle, zgodził się na to i zezwolił bratu Joe, by ten matkę odwiózł samochodem do Los Angeles. Nakazał mu jednak by rozstał się z nią w pewnej odległości od domu.

Jak opowiada pani Rebeka Silvermann, w ciągu 4-ch miesięcy pobytu w górach schudła ona bardzo, straciwszy 20 funtów na wadze. Była ona przytem tak osłabioną, że, opuściwszy samochód, z trudnością doczołgała się na czworakach do swego mieszkania. Joe musiał wrócić w góry, gdyż Marek zatrzymał przy sobie, jako zakładniczkę, młodą żonę swego brata.

Pani Silvermann radziła policji, zachować wszelkie środki ostrożności i działać ostrożnie, gdyż — jej zdaniem — syn jej, niebezpieczny fanatyk, gotów przez zemstę, widząc się ściganym, zabić brata i szwagierkę.

Po długich i żmudnych poszukiwaniach w wąwozach, głębokich szczelinach i grotach górskich znaleziono wreszcie w tych dniach nagą trójkę w grocie obok przełęczy Saint Gabriel, na pustkowiu, w odległości 38 mil od Los Angeles.

Marka udało się policjantom zręcznie obezwładnić, poczem odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych, celem poddania go badaniom lekarzy specjalistów.

Co do Becky i Joe, to ci oświadczyli, że Marek ich „nawrócił" i że wierzą oni całkowicie w jego przepowiednię co do bliskiego końca świata mimo, że nie nastąpił on w dzień Bożego Narodzenia...

Jak donoszą ostatnio z Los Angeles, młoda para nudystów miała zniknąć ponownie. Policja przypuszcza, że młodzi małżonkowie wrócili w góry, aby tam czekać w dalszym ciągu na... koniec świata.

„Zniszczyć Polskę!" wołali Żydzi w Chicago.

Nowy Jork. — W wielkiej sali Szermina w Chicago odbył się przed kilku dniami wiec, zorganizowany przez polską sekcję „Jewish Comitee", na którym przemawiało szereg działaczy żydowskich. Wszystkie przemówienia były utrzymane w tonie napastliwym w stosunku do Polski. Najdalej posunął się w atakach na państwo polskie syn rabina Wiesego, który użył w swym przemówieniu następujących zwrotów:

„Rząd polski morduje Żydów" — „Polscy wieśniacy są zmuszani przez rząd do robienia pogromów" — „W Polsce musi znaleźć się miejsce dla Żydów" — „Zniszczymy rząd polski i Polskę, jeżeli Żydzi będą niepokojeni" itd...

Ludwik GALLET

KAPITAN CZART

Przygody Cyrana de Bergerac

62) (Ciąg dalszy).

W ciągu dwóch godzin przeszukiwali nadaremnie przydrożne rowy, zarośla i pola.

Najmniejszy ślad nie wskazywał ani obecności, ani nawet przejazdu tego, który teraz tak bardzo był im drogi.

— Głupia historja! — zaklął Rinaldo. — Wolałbym sto razy wiedzieć, że ten dudek żyje i że będę jeszcze mógł się z nim spotkać, niż trapić się przypuszczeniem, że wpadł w jakąś dziurę, gdzie zginie. zanim go odszukamy.

— Wróćmy na drogę — doradził Ben Joel. — Naco przedłużać bezużyteczne poszukiwania?

— Masz słuszność. Wypada nam na wszelki wypadek, dotrzeć do samego Orleanu.

Niepowodzenie dwóch zkolei zamachów zaniepokoiło nędzników i pozbawiło ich dotychczasowej pewności siebie. Jechali obok siebie w milczeniu i bez zbytniego pośpiechu. Może chcieli opóźnić chwilę, która przynieść miała ostateczne rozczarowanie...

W odległości mili od miejsca, w którem dokonany został ostatni zamach, ujrzeli nagle, na prawo od drogi, wielkie ognisko, przy którem kręciło się około dziesięciu ludzi.

W pobliżu tej grupy stał wóz, zaprzężony w parę silnych koni.

— Trzeci koń leżał w trawie, cokolwiek dalej.

Sylwetki wszystkich ludzi rysowały się czarno na krwawem tle płomienia. Jeźdźcy, przyglądając im się zdala, nie mogli odgadnąć, jakiego są rodzaju i co w tem miejscu czynią?

Tajemnicze obozowisko rozkładało się pod spadzistą ścianą wysokiego wzgórza, którego szczyt porosły był karłowatemi drzewami, boki zaś, wydrążone przez kopaczów, wybierających piasek i glinę, przedstawiały wygodne schronisko.

Ze szczytu wzgórza można było widzieć doskonale, co się działo w obozowisku, i rozpoznać w potrzebie osoby, skupione przy ogniu.

— Kumie Rinaldo! — odezwał się Ben Joel — nie trzeba pomijać najdrobniejszych szczegółów. Radzę zwrócić poszukiwania w stronę tych tam ludzi...

— Miałem właśnie to samo na myśli.

— Baczność zatem!

Łącząc czyn ze słowami, Ben Joel zsunął się z siodła, owinął koniowi łeb opończą, aby nie mógł rżeć głośno, i zaprowadził go w gęstwinę, gdzie przywiązał go do opuszczających się nisko gałęzi jesionu.

Rinaldo uczynił toż samo.

— Zaczekaj tu na mnie — rzekł cygan.

I przekradając się między drzewami, dostał się niespostrzeżenie do złomów skalistych, oświetlonych słabo łuną ogniska, płonącego o jakie sto kroków stamtąd.

Pod osłoną skał mógł już posuwać się bezpieczniej, okrążył więc wzgórze i, wdzierając się na nie od strony przeciwnej, dostał się w kilka minut na wierzchołek, skąd wzrok jego spadał już prostopadle w sam środek grupy.

Grupa ta otaczała kogoś, co siedział i, jak się zdawało, skupiał na sobie uwagę ogólną.

Ben Joel o mało nie krzyknął. poznawszy w siedzącym — Castillana.

Co przytrafiło się młodzieńcowi — opowiedzieć się da w kilku słowach.

Kula Ben Joela ugodziła go rzeczywiście w same piersi, natrafiła jednak szczęśliwie na szeroką, miedzianą sprzączkę, która rozpęd jej zniweczyła.

Uderzenie wszakże było tak silne, że młodzieniec stracił chwilowo przytomność i zemdlał.

Koń, jak już wiemy, uniósł go szalonym pędem, i biegł przez pola aż do chwili, gdy olśniony blaskiem ogniska, stanął w miejscu jak wryty i zrzucił zemdlonego na ziemię.

Sulpicjusz upadł w trawę.

Upadł nieprzytomny, a gdy przyszedł do siebie, ujrzał się przy ognisku, wśród dziwacznego towarzystwa mężczyzn i kobiet, w których, od pierwszego spojrzenia, poznał wędrownych linoskoków.

Ci dzielni ludzie obozowali pod gołem niebem, aby oszczędzić sobie wydatku na nocleg w oberży.

Sulpicjusz, orzeźwiony kilkoma łykami wódki, wtajemniczył swych zbawców w szczegóły zajścia, a ponieważ sztukmistrze udawali się do Orleanu, umówiono się, że młodzieniec spędzi resztę nocy z nimi nazajutrz zaś o świcie wyruszą wszyscy w dalszą drogę.

Ochłonąwszy ze zdziwienia, cygan jął przyglądać się kolejno członkom wędrownej bandy.

Nagle spojrzenie jego zatrzymało się na obliczu jednej z kobiet, która stała obok Castillana — i radość zabłysła w jego oczach.

— Marota! — szepnął mimowoli, posyłając pozdrowienie przyjacielskie tej kobiecie, która zresztą widzieć go nie mogła.

— Marota! — powtórzył raz jeszcze z radością. — O! tym razem jestem pewny powodzenia!

Zrobiwszy tę uwagę, opuścił swój posterunek i wrócił do Rinalda, któremu o wszystkiem opowiedział.

— Czy zechcesz na mnie polegać? — spytał następnie, nie dając mu czasu na oprzytomnienie. — Jeśli chcesz, jutro już będziemy mieli w rękach list Bergeraca.

— Jakim sposobem?

— Do tej chwili, w celu pochwycenia wysłańca, używaliśmy gwałtu, i do niczego nas to nie doprowadziło. Wypada teraz użyć innych środków.

— To znaczy?

— To znaczy, że trzeba wprowadzić w wykonanie projekt, który obmyśliłem.

— Czy sądzisz, że doprowadzi nas to do posiadania listu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Styczeń
13
Czwartek

Dziś: Weroniki Jutro: Hilarego
Pojutrze: Pawła I.

Migawki

Śpiewająca mysz.

Angielskie biuro Reutera donosi, z Hagi, że pewien tamtejszy drogerzysta posiada oswojoną mysz, śpiewającą, jak ptak.

Tego się, Czytelnicy,
nikt z Was nie spodziewał...
A jednak jest mysz w Hadze,
która, jak ptak, śpiewa...
Mysz tę schwycił w pułapkę
pewien drogerzysta.
Oswoił ją i teraz —
z śpiewu jej korzysta...
Ha, o czem się na świecie
dzisiaj już nie słyszy!
Mogą więc ostatecznie
śpiewać nawet myszy...
Co ciekawsze w tem jednak,
Czytelnicy moi,
to fakt, że... fotografów
ta myszka się boi.
Możliwe, iż obawia się
ta myszka — śpiewaczka,
że... nie fotogeniczka
jest szara biedaczka.
Choć przypuszczać z swej strony
również prawo mamy,
że ta skromna mysz w prasie
nie pragnie reklamy...

Józef STACH.

Echa Dnia

★ Przed kilku dniami pisaliśmy na tem miejscu o bezkrwawej wojnie, jaką niektóre państwa prowadzą przy pomocy fal radjowych. Ten system szkalowania przeciwników przez radjo zastosowały pierwsze Sowiety i one to celują w akcji zatruwania stosunków mi dzy narodami.

W związku z naszemi uwagami napisał nam obecnie p. Michał Majewski z Le Creusot, że w niedzielę 9 b. m. słuchał sowieckiej stacji krótkofalowej. Tym razem jakaś agitatorka sowiecka podjęła się szkalowania Polski. Czyniła to w języku francuskim.

Łatwo sobie wyobrazić, że sowiecka agitatorka jaknajbardziej czarnymi kolorami malowała życie w Polsce. 60% studentów polskich — według tej Moskiewki — jest chorych na gruźlicę, a 45% dzieci chodzi do szkoły bez koszul, obuwia i jedzenia.

Widocznie sowiecka agitatorka pomyliła się i dane z stosunków... sowieckich przeniosła na stosunki polskie.

Moskiewska agitatorka okazała się także „przyjaciółką" młodzieży polskiej. Powiedziała bowiem po francusku: — „une grande partie des enfants mineurs se livrent a la prostitution et au crime". — Zdaniem więc sowieckiej donny duża część niepełnoletniej młodzieży polskiej oddaje się prostytucji i zbrodni!...

Te kilka przykładów, przytoczonych przez naszego korespondenta, świadczy, jaką „miłością" pałają Sowiety do Polski i narodu polskiego. Gdyby mogły, utopiłyby nas w łyżce wody!

Pan Majewski pyta się, co czynią polskie czynniki wobec podobnego postępowania Sowietów?.

Otóż możemy oświadczyć, że nic nie czynią. Mogłyby conajwyżej odpowiadać w podobny sposób, t. j. przez nadawanie audycyj o stosunkach w Sowietach. Jest to jednak zbyteczne, gdyż i tak cały świat dziś wie, co sądzić o wynurzeniach moskiewskich.

Ci bowiem, u których prawie codziennie rozstrzeliwuje się po kilku „zdrajców", mają najmniej powodów do zajmowania się życiem innych.

Poseł komunistyczny, Duclos, niewybrany w pierwszem głosowaniu do prezydjum Izby.

Paryż, 12. 1. — Izba Posłów i Senat dokonały wczoraj wyboru swych prezydjów. — Wyborom przewodniczyli najstarsi wiekiem członkowie, którzy wzywali do przywrócenia we Francji pokoju społecznego.

Przewodniczącym Izby Posłów został ponownie wybrany p. Herriot 418 głosami na 516 głosujących. Sensację wywołało niewybranie w pierwszem głosowaniu jednego z dotychczasowych wiceprzewodniczących, komunisty Duclisa, który otrzymał 259 głosów, gdy Front Ludowy dysponuje ok. 380 głosami.

Wrona przyleciała z Polski do zachodniej Francji.

Chatellerault, 12. 1. — We wsi Cernay jeden z gospodarzy ustrzelił wronę, która miała na łapce obrączkę, z napisem wskazującym, że ptak przybył z Polski. Obrączka nosi pieczęć muzeum zool. pomologicznego w Warszawie.

Od Administracji.

Czytelników pobierających gazetę pod opaską, a którzy nie otrzymali jeszcze kalendarza ściennego, prosimy o nieco cierpliwości i donosimy że kalendarze, które są bardzo ładne, wyślemy jeszcze w bieżącym tygodniu.

F.E.P. i C.G.T.

przeciw wrogom zgody i łączności Wychodźtwa.

Otrzymaliśmy trzy komunikaty: jeden od sekretarza generalnego Sekcyj Polskich przy C. G. T., drugi od zarządu głównego Federacji Emigrantów Polskich, trzeci od sekretarjatu F. R. P. Wszystkie trzy komunikaty odpierają stanowczo i zgodnie z rzeczywistością ataki dziennikowych ludzi na zjednoczenie Wychodźtwa. Komunikaty te pochodzące z kół kierowniczych organizacyj robotniczych są dokumentem udowodniającym, jak silną **podziemną walkę** prowadzą dziennikowi ludzie pod kierownictwem menerów paryskich przeciw zgodzie i jedności Wychodźtwa.

★

Oto treść nadesłanych nam komunikatów:

Sekretarjat Generalny Sekcyj Polskich C. G. T.

W sprawie ogłoszonych komunikatów z okręgu Pas-de-Calais.

Wobec tendencyjnych komunikatów umieszczonych w prasie w ubiegłym tygodniu z okręgu Pas-de-Calais, jesteśmy zmuszeni zabrać głos ze stanowiska syndykalnego Sekcyj Polskich C. G. T.

Zgodnie z oświadczeniem redakcji „Prawa Ludu", naszym zadaniem musi być stale, żeby na terenie syndykalnym nie wnosić nienawiści jeden do drugiego.

Poza Syndykatem każdy ma wolną wolę należenia gdzie chce i nie wolno nam nikomu czynić zarzutów z tej przyczyny.

W dniu 2 stycznia odbywał się kongres sprawozdawczy F. E. P. okręgu Pas de Calais w Lens z działalności do 1. stycznia 1938 r. Pozatem na porządku dziennym była sprawa zjednoczenia emigracyjnego, zgodnie z postanowieniami powziętymi poprzednio.

Część była za zjednoczeniem, druga część przeciw. Przeciwnicy zjednoczenia mieli wolną wolę nie łączyć się i nikt do tego ich nie zmuszał.

Niestety trzeba stwierdzić, że część delegatów nie przestrzegała zasady syndykalnej, **wolnej woli każdego członka należenia poza syndykatem gdzie chce, lecz chce narzucić pewien pogląd o nastawieniu politycznym.**

Będąc obecny na tym kongresie nie zabierałem głosu nie chcąc się wtrącać w sprawy okręgowe. W końcu wobec zejścia dyskusji na tory niewłaściwe ze stanowiskiem syndykalnym, żądałem głosu, żeby nie w imieniu jakiejś organizacji pozasyndykalnej przemawiać za tym lub innym poglądem, lecz **z ramienia C. G. T. złożyć oświadczenie, jakie stanowisko zajmuje w takiej sprawie C. G. T.**

Nie wiedząc nawet jakie oświadczenie chcę złożyć, zapominając o swych obowiązkach syndykalnych przez nastawienie stronne, w tym wypadku już polityczne, **część delegatów wypowiedziała się przeciw złożeniu deklaracji ze stanowiska C. G. T. Jest to do pewnego stopnia znieważeniem Generalnej Konfederacji Pracy.**

Umieszczanie komunikatów w prasie, w których znieważa się innych członków w syndykatach C. G. T. **musi być potępione.**

Nie wolno nadużywać C. G. T., żeby w jej imieniu zwalczać przeciwników przekonaniowych poza działalnością syndykalną.

Wzywa się więc wszystkich członków zorganizowanych w syndykatach C. G. T. o przestrzeganie zasad C. G. T. i **pozostawienia wolności każdemu do działalności pozasyndykalnej.**

Na zebraniach sekcyjnych mają być wykluczone krytyki jednych na drugich. Że jedni zgadzają się z jedną formą organizacji emigracyjnej, a drudzy z inną formą, nie ma tu przekraczania syndykalnego i nie może istnieć z tego powodu dyskusja i uchwalanie rezolucyj przeciw drugim. **Należy pozostawić każdemu wolę zgodnie z zasadami C. G. T.**

Nie będą więc umieszczane w „Prawie Ludu" żadne rezolucje protestacyjne z powodu, że członkowie nie godzą się na uzgodnioną formę organizacyjną emigracyjną. **Mogą należeć, jeżeli się zgadzają, a mają wolną wolę nie należeć, jeżeli im ona nie odpowiada.**

Sekretarz Generalny Sekcyj Polskich przy C. G. T.:

S. Jesionowski.

★

Komunikat Zarządu Głównego F. E. P.

Kongres F. E. P. uchwalił w dniu 2 stycznia 1937 r., że istnienie dwóch organizacyj emigracyjnych o jednakowych zadaniach, to jest F. E. P. i Z. R. P. jest nielogicznością i musi powstać jedna organizcaja. W jaki sposób to nastąpi, kongres dał upoważnienie Radzie Głównej.

Po przeprowadzonych wstępnych rokowaniach, została zwołana Rada Główna i w dniach 31 października i 1 listopada 1937 r. po dyskusji, nastąpiła zgoda na wspólne zebranie z Radą Główną Z. R. P. w celu uzgodnienia warunków połączeniowych.

Na wspólnych zebraniach dwóch rad, deklaracja połączeniowa została przyjęta **bez żadnego protestu od jakiegokolwiek delegata, że dwie organizacje łączą się w jednej Federacji Robotników Polskich** i deklaracja została podpisana przez delegatów ze wszystkich okręgów.

Bez protestu od nikogo zostały uzgodnione techniczne sposoby połączenia, wysokość składek, legitymacje i sposób odbywania zebrań zjednoczeniowych.

Statut F. E. P. przewiduje wybór zarządu głównego przez Radę Główną i ta była uprawnioną do wyboru tymczasowego Zarządu Głównego zjednoczonej organizacji.

Upada więc wszelki zarzut o jakimś niedemokratycznym załatwieniu sprawy.

Biorąc stronę prawną, zgodnie z postanowieniami, prawnie obydwie organizacje zostały połączone w jedną, na uzgodnionych warunkach i nikt nie może tworzyć innej organizacji o nazwie czy to F. E. P. czy Z. R. P. bo one tworzą jedną organizację.

Każdy może tworzyć inną organizację, lecz o innej nazwie, a nie o nazwie tych dwóch organizacyj, bo prawnie można tego zabronić; zgodnie z poczynionym zalegalizowaniem połączonej organizacji FEP i ZRP.

Dwie organizacje FEP i ZRP stanowią od 1 stycznia 1938 r. jedną organizację. Jednak do uregulowania rachunkowości za rok ubiegły, za pobrane składki do 31 grudnia 1937 administracyjnie obydwa zarządy są w mocy, do czasu zamknięcia rachunkowości i są uprawnione występować wobec Sekcyj i Okręgów o należność.

Oświadczamy, że niezgadzającym się z przeprowadzonym zjednoczeniem, nie robimy żadnych zarzutów i nie będziemy występować wrogo wobec nich, gdy nie będą występować wrogo wobec nas. **Stoimy na stanowisku zgody wśród Wychodźtwa polskiego,** przestrzegać będziemy stanowisko C. G. T. że każdy poza Syndykatem ma wolność należenia gdzie chce. Tego wymaga interes syndykalizmu, żeby pomimo różnic przekonaniowych usunąć z terenu syndykalnego wszelkie sprzeczki mogące szkodzić działalności syndykalnej.

Uważaliśmy za konieczne danie powyższych wyjaśnień, wobec nieścisłych komunikatów, jakie ukazały się w różnych pismach.

Zarząd Główny F. E. P.

★

Komunikat Federacji Robotników Polsk. we Francji.

Lille, dnia 10 stycznia 1938 r.

Z dniem 15-go stycznia 1938 r. rozpoczyna działalność sekretarjat Federacji Robotników Polskich w swym lokalu w Lille przy ulicy Faidherbe, Nr. 16.

Sekretarjat przejmuje dział rentowy Z. R. P. i załatwia wszelkie sprawy organizacyjne jedynie przedstawiane przez zarządy okręgowe F. R. P. Listy należy adresować na następny adres: Fédération des Ouvrier Polonais, Rue Faidherbe, Nr. 16 — Lille (Nord).

Sekcje znaczki regulować będą ze skarbnikiem Głównego Zarządu F. R. P. Sekcje przesyłają do skarbnika Gł. Zarządu 75 centymów od znaczka, 25 centymów od znaczka zostaje w Sekcji na wydatki i dla męża zaufania. Skarbnik Gł. Zarządu przekazuje do Okręgów po 25 ctm. od znaczka. Wkrótce podamy do wiadomości numer konta czekowego.

Zarząd Główny F. R. P. napotkał ostatnio na liczne trudności przy organizowaniu Sekcyj F. R. P., ponieważ **niektóre Sekcje FEP nie zastosowały się do uchwał połączeniowych.**

Zarząd Główny te przeszkody przezwyciężył przez powołanie do życia licznych Komisyj Połączeniowych tak w Okręgach jak i Sekcjach. Tam gdzie zarządy byłej Sekcji F. E. P. odmówiły współpracy **zgłosiła się duża liczba zdecydowanych działaczy fepowych, którzy z zapałem wspólnie z Zarządami Filij byłego Z. R. P. zapisują członków i tworzą Sekcje.**

O ile w jakiejś miejscowości Zarząd Sekcji byłej F. E. P. nie przyłączył się do F. R. P., to na członka F. R. P. należy się zapisać u miejscowego prezesa Filji Z. R. P. Chętni do stworzenia w swej miejscowości Sekcji F. R. P. zechcą się zgłosić po legitymacje i znaczki do Sekretarjatu.

Gdy w danej miejscowości zapisze się pewna liczba członków, należy natychmiast przystępować do wybrania zarządu sekcji. Zebrania konstytucyjne należy robić bez rozgłosu i bez wszelkich hałasów wiecowych. W żadnym wypadku nie należy zwoływać wieców w sprawie F.R.P. Zgromadzenia publiczne będą zwoływane dopiero po ukonstytuowaniu się Sekcyj i Okręgów. Spokojna i wytrwała praca ma większe znaczenie niż akcja wiecowa.

Adresy wybranych zarządów sekcyjnych F. R. P. należy przesyłać do Sekretarjatu.

Sekretarjat F. R. P.

Po 20 latach zaczyna znów widzieć!

Na zdjęciu Perzydent Republiki Lebrun na wystawie malarzy w Paryżu, rozmawia z malarzem Lemordant, który podczas wojny stracił wzrok i dopiero obecnie zaczyna stopniowo widzieć.

Odezwa francuskich działaczy katolickich w sprawie hiszpańskiej.

„Francuski komitet pokoju społecznego i religijnego w Hiszpanji", powstały głównie dzięki inicjatywie mgr. Beaupin, Jakuba Maritain i Franciszka Mauriaca oraz kilku innych wybitnych działaczy katolickich, wydał ponowne wezwanie na rzecz pojednania i pośrednictwa w konflikcie hiszpańskim. Apel ten, który ukazał się w tygodniku katolickim „Czasy obecne", m. in. stwierdza, iż pokój, dobrowolnie zawarty, a nie podyktowany przez zwycięzców zwyciężonym, stanowi jedyną nadzieję.

Dziennik nawołuje Francję i Anglję do działania w tym sensie.

Propaganda czeska we Francji jest lepiej zorganizowana niż polska.

Paryż, w styczniu.

Czechosłowacja potrafi doskonale organizować swoją propagandę, a co za tym idzie — swoją ekspansję artystyczną i handlową na zachodzie Europy.

W Paryżu niemal co pół godziny spotyka się człowiek z przejawami celowej propagandy turystycznej naszych sąsiadów. Na wszystkich niemal stacjach kolei podziemnej zwracają powszechną uwagę olbrzymie plakaty, wyobrażające najciekawsze objekty turystyczne Pragi i Tatr. Wielkie cyfry („20 godzin od Paryżu, 4 i pół godzin od le Bourget") zachęcają Francuzów do zwiedzenia Republiki Czechosłowackiej. W handlu zaś, stosunki według informacyj, jakie otrzymałem od kilku kupców francuskich i belgijskich pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony ,a Czechosłowacją z drugiej kwitną. Zwłaszcza czeska porcelana zdobyła bezkonkurencyjnie rynki tych dwu krajów.

Ekspansja naszych sąsiadów nie obejmuje li tylko dziedziny handlu i turystyki. Przejawy jej spotykamy również i na gruncie artystycznym. W czasie kongresów filmowych (Międzynarodowy Kongres Filmowy i Kongres Prasy Filmowej), jakie latem odbyły się w Paryżu, poseł Czechosłowacji, Stefan Osusky, zorganizował galowe przedstawienie filmu „Ludzie na krze". Wprawdzie i inne państwa (a między nimi i Polska) urządziły pokazy swoich reprezentacyjnych filmów, jednak tylko Czesi pomyśleli o tym, aby pokaz swój zorganizować w czasie bytności w Paryżu przedstawicieli świata filmowego całej Europy.

Z ręką na sercu możemy sobie powiedzieć, że przydałoby się, aby nasza propaganda na terenie państw zachodnich działała równie celowo i energicznie, jak propaganda czeska.

K. F.

Komisja badania inwalidów wojennych będzie urzędowała w Douai w lutym.

Jak się dowiadujemy, komisja badania inwalidów wojennych R. P., którzy wnieśli wnioski o zaopatrzenie inwalidzkie, będzie urzędowała w północnej Francji w miesiącu lutym. Komisja będzie urzędowała prawdopodobnie w Douai.

Jednocześnie będzie urzędowała **komisja odwoławcza,** która przeprowadzi badania tych inwalidów, którzy nie zgodzili się na orzeczenie komisji zwykłej, gdy wypadki ich są wątpliwe.

Dokładne terminy urzędowania poszczególnych komisji zostaną jeszcze ogłoszone.

Dziennikarz skazany na 4 miesiące więzienia za obrazę wicepremjera Bluma.

Czternasta Izba Sądu karnego w Paryżu rozpatrywała sprawę dziennikarza Boissela, który dopuścił się obrazy wicepremjera Bluma. Sąd uznał, że artykuł Boissela należy uważać jako grożenie śmiercią, skutkiem czego skazał dzienniakrza na cztery miesiące bezwzględnego aresztu i 25 franków grzywny.

Kolędy polskie w radjo Lille P. T. T.

Radjo Lille P. T. T. w ramach kwadransa polskiego w czwartek dnia 13 stycznia poświęci całą audycję polską **kolędom polskim.** Transmisja rozpocznie się o godzinie 17.30. Nie wątpimy, że rodacy, wysłuchają wspaniałych naszych czysto polskich kolęd, których sława jest wszechświatowa.

Książę abisyński zarzuca plagiat dyrekcji paryskiego cyrku.

Jeden z członków rodziny cesarza abisyńskiego, książę Jakub el Omar wystąpił do sądu paryskiego z żądaniem zakazania przedstawienia w cyrku paryskim operetki p. t. „Przygody królowej Saby". Książę twierdzi, że owe przedstawienie cyrkowe zostało oparte na całym szeregu szczegółów wziętych z operetki, napisanej przez niego i jest plagiatem, naruszającym jego prawa autorskie.

Sąd wyznaczył rzeczoznawcę, który ma odwiedzić przedstawienie cyrkowe, a następnie zapoznać się z libretem operetki księcia abisyńskiego, aby stwierdzić, czy istotnie zachodzi wypadek plagiatu i aby przedstawić swoje wnioski sądowe.

Za 45 miljonów dol. złota przybyło do Francji w ciągu 2 miesięcy.

Na pokładzie statku „Champlain" przybył do Hawru ładunek złota wartości 5 milj. dolarów. — Ogółem przybyło do Francji z St. Zjednoczonych w ciągu ub. 2 miesięcy złota wartości 45 miljonów dolarów.

Dodać należy, że w r. 1936 wywieziono z Francji do Ameryki złota za 89 milj. dolarów, a w r. ub. do 1 listopada za 38 milj. dolarów.

Polski Dom Zdrowia
Dr. Henryk Łyziński
przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem
LENS — 12, rue de la Paix. — Tel.: 4-94.

Notowania walut zagranicznych

Paryż, 12. 1. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się jak następuje:

	11.1	10.1
Funt szterling	147.65	147.48
Dolar	29.51	29.48
Belga	5.00	5.00
Korona czeska	1.037	1.036

Złoty polski: dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty tańsze. Bank P. K. O. płacił 512 franków za 100 złotych, a sprzedawał po 526 franków za 100 złotych.

Sunlight
Savon
(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Jak dokonano zamachu na siedziby pracodawców w Paryżu.

Bomby przygotowali inżynierowie. — Jednego z zamachowców wysłano do Hiszpanji.

Wielkie wrażenie w opinji francuskiej wywołało oświadczenie min. spr. wewn. Dormoy, o wykryciu wszystkich sprawców zamachów, dokonanych przed kilku miesiącami na siedziby związków pracodawców w Paryżu. Oświadczenie ministra jest oparte na zeznaniach jednego z aresztowanych zamachowców, inż. Locuty z Clermond Ferrand. Zeznania te pozwalają w całej pełni przedstawić przebieg zamachu.

Inż. Piotr Lecouty (z lewej) i Alfred Macon, który zbiegł do Hiszpanji.

Inż. Locuty, zatrudniony w fabryce Michelina w Clermond Ferrand poznał przez jednego ze swych przyjaciół, p. Vauclard, również inżyniera u Michelina, niejakiego Metenier. Locuty został wciągnięty do spisku „Tajnego Komitetu Akcji [illegible]wolucyjnej" (C. S. A. R.) Przysięgę wierność złożył w mieszkaniu Metenera.

Po [illegible] czasie Locuty z polecenia Meteniera udał się do Paryża — gdzie w jednej z kawiarni spotkał się z Metenierem i jeszcze jednym, nieznanym sobie osobnikiem. Po dłuższej rozmowie, w której Metenier oświadczył inżynierowi, że musi dokonać ważnego czynu, Locuty w towarzystwie [illegible]wch sobie 2-ch osób udał się do [illegible] de la Meuse, znajdują[illegible] w związku ze spiskiem [illegible]dezym. [illegible] odwieziono inż Locuty do [illegible] p. de la Meuse, gdzie tenże [illegible]świadczył inżynierowi, iż przystąpi się do przygotowania bomb, które zostaną podłożone pod pewne budynki. Tam też został inż. Locuty zapoznany z niejakim Alfredem Maconem, stróżem domowym z zawodu.

Po wykonaniu dwuch silnych bomb, które umieszczono w skrzyniach, Locuty w towarzystwie Macona udał się samochodem Meteniera nasamprzód do siedziby związku pracodawców przy ulicy Boissiere, a następnie do siedziby innego związku pracodawców, przy ulicy Presbourg. — W obydwu miejscach skrzynie z bombami oddano stróżom, jako rzekomo zawierające zamówione towary.

Po dokonaniu zamachu Locuty udał się spowrotem do Clermond Ferrand, gdzie go odwiedził p. Metenier i zapewnił, że uczyniono wszystko, by sprawcy zamachu nie zostali odkryci. Bojąc się zaś gadatliwości Macona — dodał Metenier — wysłano go do Hiszpanji.

Dodać należy, że o inż. Locutym policja dowiedziała się na podstawie denuncjacji pewnej osoby, która otrzyma wyznaczoną nagrodę 100 tys. fr.

Z wyniku śledztwa wynika także, że w dniach 17 i 18 lipca br. spotkali się w Nancy ks. Pozzo du Borgo, inż. Deloncle, gen Duseigner, Metenier i niejaki Tenaille.

W całej sprawie spisku naczelnym kierownikiem okazuje się być inż. Deloncle, gdy rola ks Pozzo du Borgo polegała głównie na dostarczaniu funduszów.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

29 listopada 191p r.

Protest Polek. — W Urbanowie, w w poznańskiem, odbył się wielki wiec Polek przy udziale ok. 4 tys. uczestniczek .Na wiecu protestowano stanowczo przeciw wywłaszczeniu przez władze pruskie ziemi polskiej. W uchwalonej rezolucji postanowiono wychowywać dzieci w duchu narodowym, stać zawsze na straży godności narodowej i popierać wszędzie tylko to, co polskie.

Nowe zwycięstwo polskie. — W wywyborach gminnych w Herten Polacy zdobyli 1021 głosów, lista kopalni 884 gł., socjaliści 635 gł., a centrowcy 428 głosów.

• • •

30 listopada 1912 r.

Niemcy boją się Galicji. — Na zebraniu hakatystów w Karlsruhe wygłoszono referat p. t.: „Galicja — Piemontem polskim", w którym przedstawiono, że Galicja (Małopolska) wzięła na siebie rolę przodowniczą w walce o wolność narodu polskiego.

Zwycięstwa polskie. — Przy wyborach starszych knapszaftowych w Herne i Wickern, kandydaci polscy otrzymali więcej głosów, niż listy niemieckie.

Odpowiedzi Redakcji.

Sprawa elektryfikacji.

S. P. — Zdarzało się bardzo często, że firmy pozakładały w domach instalacje elektryczne a dopiero po kilku miesiącach miejscowość włączono do sieci elektrycznej. Nie jest wykluczone, że i w tym wypadku zachodzi coś podobnego. Skoro firma posiada Pański podpis, co równa się zawarciu kontraktu z firmą, trzeba będzie warunków kontraktu dotrzymać.

W sprawie pożyczki książek zwrócić się do Księgarni Gebethnera i Wolffa — Paris, 123 Bld. St. Germain. — (66).

Czy robotnikowi rolnemu należy się urlop płatny.

B. F. — Robotnikom rolnym przysługuje urlop płatny na tych samych warunkach co robotnikom przemysłowym, to znaczy po pół roku pracy, należy się robotnikowi tydzień urlopu a po roku pracy 15 dni, w czem 12 dni roboczych. W razie gdy robotnik rolny podczas urlopu nie jest obecny na fermie, należy mu się odszkodowanie za wikt, jeśli wikt należy do wynagrodzenia. Wysokość odszkodowania za wikt powinno się szacować według zeznań zarobkowych do ubezpieczeń społecznych.

Urlop robotnika rolnego w przeciwieństwie do robotników przemysłowych może być podzielony na kilka razy, to znaczy, że może być wykorzystany niejako „ratami". Ustawa dopuszcza tego rodzaju podział urlopu na cały rok.

Jako murarz nie uzyska Pan pracy w kopalni.

Domagać się wynagrodzenia w wysokości, jaką przewiduje kontrakt. Obniżenie pensji robotnikowi jest łamaniem kontraktu przez gospodarza. Opisać sprawę konsulatowi w Lyonie, 2, rue de Boissieux (Rhone). — (67)

Czy prawo jazdy z Francji jest ważne w Polsce.

P. G. Affleville. — Prawo jazdy wydane we Francji nie jest ważne w Polsce, gdzie należy wystarać się o nowe prawo, przez złożenie dodatkowego egzaminu. Prawo jazdy jest ważne tylko wtedy, gdy przyjedzie Pan do Polski francuskim samochodem i będzie Pan posiadał tryptyk oraz międzynarodowe prawo jazdy. Nauka w garażach francuskich jest ceniona w Polsce, ale o posady w garażach na terenie Polski jest bardzo trudno. — (68)

Sprawa wojskowości.

S. K. Dives. — Obywatel francuski może wstąpić ochotniczo do armji tylko przed 21 rokiem życia. Później bywa zaciągnięty do przymusowej służby wojskowej, w której może pozostać na stałe, jako podoficer zawodowy. Stopnie w lotnictwie są prawie te same co w marynarce wojennej, z tą różnicą, że piloci mają przeważnie rangę sierżantów, względnie chorążych. Dalszych informacji udzieli Panu posterunek żandarmerji lub biuro rekrutacyjne w najbliższem mieście. — (62).

Sprawa polskiego Banku Handlowego.

Czytelnikowi. W sprawie Banku Handlowego udzieli Panu informacji Sąd Okręgowy w Poznaniu — Pologne. W każdym razie pewnem jest, że pieniądze przekazywane z Niemiec do Polski w okresie wielkiej dewaluacji w Niemczech były w wielu wypadkach przez banki obliczane po najniższym kursie. — (63).

Sprawa spłaty majątkowej.

K. F. Droupte St. Barbe. — Ciążący na hipotece dług będzie Pan musiał spłacić. Sprawa Pańska nie będzie podlegała ustawie oddłużeniowej. Może jednak uzyskać Pan zezwolenie na spłatę kwartalnemi lub półrocznemi ratami. Obecnie na giełdzie warszawskiej notują 100 kg. zboża w obrotach hurtowych przy ładunkach wagonowych 22 złote. Na wsi można kupić zboże nieco taniej. — (64).

O pracę w kopalni.

W. J. Verne Vieux. — Jeśli nie przebywa Pan pięciu lat we Francji, wątpimy, czy prefektura zatwierdzi świadectwo zezwalające na zmianę karty identyczności do pracy w kopalni lub fabryce. Według postanowienia ministerstwa, prefektury mogą wydawać zezwolenia na zmianę zawodu tylko tym, którzy pracowali w kopalniach francuskich, a którzy w okresie kryzysu przenieśli się na rolę i pozostali we Francji. Innym byłym górnikom prefektury z zasady odmawiają zezwolenia na zmianę karty. Jeśli chodzi o pracę w fabryce, przypominamy, że prefektury wydają cudzoziemcom tylko wtedy zezwolenie na zmianę karty, jeśli w danym okręgu niema bezrobotnych francuskich, którzyby mogli podjąć się pracy w fabryce. Ponieważ takich okolic niema, przeto nie należy liczyć, by prefektura zatwierdziła robotnikowi rolnemu zezwolenie na pracę w fabryce, zwłaszcza t. m, gdzie praca jest stosunkowo lżejsza. Pozatem przypominamy także, że prawie we wszystkich gałęziach przemysłu, gdzie praca jest lżejsza obowiązują dekrety, ograniczające liczbę robotników zagranicznych, których wolno zatrudniać. — (65).

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

PÓŁNOCNA FRANCJA

Wieczornica Gwiazdkowa u rodaków w Biache St. Vaast.

Kolonją polską najbardziej od reszty ośrodków polskich w północnej Francji izolowaną jest niewątpliwie kolonja polska w Biache-St.-Vaast, miejscowość położona w departamencie Pas de Calais, mniejwięcej w połowie drogi między Arras i Douai.

Polonia w Biache-St.-Vaast liczy obecnie około 90 rodzin; rodacy nasi pracują tam w cementowni lub walcowni blach, pewna drobna część pracuje w okolicznych fermach.

Chociaż w Biache-St.-Vaast Polacy mieszkają od przeszło 10 lat, polskie życie społeczno-narodowe dopiero w ostatnich latach nabrało właściwego rozmachu. W chwili obecnej w Biache St.-Vaast znajdują się cztery towarzystwa polskie o charakterze narodowo-społecznym; są to: Tow. Polek im. Marji Konopnickiej; Oddział Związku Strzeleckiego; Koło Amatorskie oraz Rezerwistów i był. Wojskowych R. P. Z tych 4 organizacyj najintensywniejszem życiem pulsują Koło Polek oraz Oddział Zw. Strzelckiego i to od czasu kiedy na czele tych towarzystw wybrane zostały obecne Zarządy. Kierownictwo Oddziału Strzeleckiego spoczywa w rękach prezesa obyw. **Niemczyckiego**, sekretarza obyw. **Kalinskiego** i skarbnika obyw. **Matysa**; na czele Koła Polek zaś stoją prezeska p. **Orłowiczowa**, sekretarka p. **Jankowska** i skarbniczka p. **Flasińska**.

Dzięki należytemu zrozumieniu przez odnośne Zarządy właściwych celów i zadań polskich organizacyj społecznych na emigracji, polskie życie społeczne w Biache-St.-Vaast rozwija się wspaniale przy przykładnej zgodzie wszystkich członków. W rękach Koła Polek, liczącego około 25 członkiń, spoczywa między inn. bardzo odpowiedzialna misja prowadzenia kursu czwartkowego, na który uczęszcza około 40 dzieci szkolnych, kierowniczką kursu jest dzielna p. Jankowska, sekretarka Koła Polek. Oddział Zw. Strzeleckiego, w którego szeregach znajduje się 20 członków dorosłych i 12 Junaków rozwija bardzo intensywną pracę nad wychowaniem fizycznym i obywatelskim wśród młodzieży polskiej w Biache-St.-Vaast.

W dniu 8-go stycznia b. r. urządziły Koło Polek i Oddział Zw. Strzeleckiego wspólną Wieczornicę Gwiazdkową. Około godziny 9-ej wieczorem zebrały się członkinie i członkowie obu organizacyj wraz z rodzinami w lokalu p. **Rocha Matysa**, gdzie przy pokrytych białymi obrusami stołach zasiadło wnet około 70 osób. Przewodnictwo wieczornicy spoczywało w rękach prezesa Oddziału Zw. Strzeleckiego, p. Niemczyckiego oraz prezeski Koła Polek, p. Orłowiczowej. Pozatem przy stole prezydjalnym zasiedli: pp. Jankowska i Flasińska, sekretarka i skarbniczka Koła Polek oraz pp. Kaliński i Stan. Matys, sekretarz i Skarbnik Oddziału Zw. Strzel. Na uroczystość przybyli także Komendant i Referent Podokręgu Zw. Strzelckiego pp. L. **Urbaniak i Kukuryk**, Kierownik Obwodu Zw. Strz. Douai, p. **Kowalewski Kazimierz** oraz przedstawiciel „Narodowca", p. **Szybowicz**.

Po otwarciu przez p. Niemczyńskiego i p. Orłowiczową uroczystości i powitaniu obecnych, zebrani odśpiewali kolendę „Wśród Nocnej Ciszy" oraz jedną zwrotkę „Nie rzucim ziemi". Nastąpiło sprawozdanie sekretarza p. Kalińskiego dotyczące strony finansowej organizacji wieczorku, poczem dzieci szkolne pod kierownictwem p. Jankowskiej wystąpiły z deklamacjami i śpiewem. Wystąpiły kolejno **Kwartówna Franciszka; Lodzia Cymbalnikówna, Genia Dziadkówna, Janina Zarzycka** oraz **Nagli Stefan**, ten ostatni wygłosił wierszyk na cześć „Narodowca". Tak deklamacje jak i wspólny śpiew dzieci wypadły bardzo ładnie, to też należy się im pochwała a p. sekretarce Jankowskiej szczere uznanie za trud, który sobie zadała, by dobrze dzieci wyćwiczyć.

Zgodnie z programem nastąpiły przemówienia; jako pierwszy komendant, p. Urbaniak złożył pozdrowienia i życzenia w imieniu Podokręgu Lille, p. Kukuryk, referent Podokr. wspomniał w pięknem przemówieniu o znaczeniu uroczystości a w końcu dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel „Narodowca".

Wspólnem odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono tę część uroczystości, poczem wesoło gwarząc, starzy i młodzi wzięli się do ciastek i herbaty, którą w międzyczasie członkinie Koła Polek podały na stół. A gdy wszyscy raczyli się smacznym plackiem i ciastkami, doskonała orkiestra wesoło przygrywała. Salwę śmiechu wywołała wesoła deklamacja jednego z weteranów polonji Biache, p. Franciszka Szybowicza, o szwabie, którego osa ugryzła w koniec nosa.

Ale nie ma prawdziwego polskiego wieczorku bez tańca, to też wnet odstawiono ławki i stoły i puszczono się w tany. Tańczyli i starzy i młodzi, a chociaż i trochę ciasno było bawiono się wesoło. Ponieważ wieczorek trwać miał do rana, przezorne gosposie koło północy zaprosiły wszystkich do stołu do prawdziwie polskiej kolacji; było i pieczone i smażone, gotowane i surowe, wszystko same smakołyki aż mi przy pisaniu ślinka do ust idzie, choć p. Komendant nie pozwolił, abym skosztował z kolacji, nagląc gwałtownie do powrotu. Mimo to nie żałuję, że pojechałem do Biache, bo było naprawdę ładnie; jednem słowem prawdziwa polska uroczystość.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania należy wyrazić uznanie członkom obu Zarządów za trudy i pracę, których nie szczędzili, aby urządzić piękną i miłą uroczystość, którą wszyscy uczestnicy niewątpliwie długo będą mile wspominali. (Teszy).

LENS.

— (Tombola). — Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników miejskich powiadamia, że ciągnienie tomboli odbędzie się dnia 20 lutego o godzinie 10-tej rano w sali merostwa.

Dr. Franciszek BRABANDER
7, Av. du 4 Septembre, LENS.
przyjmuje przez cały dzień w środy, czwartki :—: i piątki, a w soboty do południa. :—:

LENS.

— (Podziękowanie). — Komitet Tow. Miejscowych Lens - Miasto i szyb 2-go dziękuje w imieniu wszystkich Tow. za dary na gwiazdkę nast. przemysłowcom: Skibie Józefowi, Nowakowi, Misztalowi Marcinowi staropolskim „Bóg zapłać".

Kom. Tow. Miejsc. w Lens.

LENS.

— Stow. Młodzieży Żeńskiej pod op. św. Jadwigi urządza roczne walne zebranie w niedzielę dnia 16 stycznia o godzinie 2 popoł. w sali p. Staniewskiego. — Rewizorki kasy pół godziny wcześniej.

LENS 14.

— (Echa krwawego dramatu). — Jak donosiliśmy przed kilkunastu dniami, w kolonji szybu 14 rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padła dzielna niewiasta pani Gunterowa. Obecnie donoszą nam, że tragiczna scena rozegrała się w sposób następujący:

Kurila, który był podchmielony i rozzłoszczony, że Gunterowa udzieliła gościny jego żonie, poniewieranej przez Kurilę, zjawił się w mieszkaniu Gunterów. Kurila skoro tylko otworzył drzwi zaczął strzelać w kierunku domowników, przyczem poranił córkę Gunterów. Gunterowa widząc to wystąpiła w obronie córki i ujęła pogrzebacz. Kurila wydarł kobiecie pogrzebacz z ręki i zadał jej kilka uderzeń, poczem wyszedł. Gunterową, która osunęła się na krzesło zaopiekował się syn, który przystąpił do obmywania ran na głowie matki. W tej chwili Kurila zjawił się ponownie w mieszkaniu Gunterów i dał kilka nowych strzałów z rewolweru. Jedna z kul trafiła nieszczęśliwą niewiastę w okolice serca, powodując śmierć.

SALLAUMINES.

Koło Przyjaciół harcerzy urządza wielką uroczystość harcerską dnia 16 stycznia o godz. 3 po poł. w sali p. Jańczaka. Odegrane zostaną „Jasełka", a na dalszy program złożą się tańce zuchów, śpiewy i inscenizacje. Szczegółowy program ogłoszony będzie w sali. O liczny udział prosi Zarząd.

BILLY MONTIGNY.

— Na walnem rocznem zebraniu **Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej** wybrano następujący zarząd:

Prezeska: Jadwiga Sroczyńska, Rue de Toulouse 3, Billy Monteigny (P. de C.) — Sekretarka: Marja Kieraga, Rue de Paris 63, Billy Montigny. — Skarbniczka: Salomea Sobczak.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezeski lub sekretarki.

ROUVROY.

— (Spodnie i bal). — W ostatnią niedzielę towarzystwo, do którego należał pan Feliks, urządziło bal. Wieczorem podczas gdy bawiono się najlepiej w sali pan Feliks urządzał sobie „obchód" knajp. W jednej z nich spotkał się ze starym znajomym Janem.

— Źle robisz, zawołał Jan na widok znajomego.

— Jakto źle?

— Bo nie jesteś solidarny...

— Co ci znowu chodzi po głowie?

— Nie jesteś solidarny, powtarzam. Towarzystwo twoje urządza bal a ty włóczysz się po knajpach.

— Mam poważne powody, żeby nie iść na bal.

— Hm... ciekawym.

— Cyś ty widział tańczącego mężczyznę z mężczyzną?

— Widziałem... ale uważam, że to nie jest ładnie. Ale przecież masz żonę...

— Otóż właśnie. Nie mogę z nią iść ani na bal ani tańczyć...

— Dlaczego?...

— Bo moja żona „nosi spodnie"...

BRUAY EN ARTOIS.

— Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 2 popoł. w Barze Polskim.

BRUAY EN ARTOIS.

Bractwo Kurkowe im. J. Piłsudskiego urządza nadzwyczajne zebranie w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 14 w lokalu pana Kukiełczyńskiego.

Zatargi społeczne. Tramwajarze w Lille postanowili strejk.

Zarząd syndykatu pracowników tramwajowych w Lille i okolicy powziął uchwałę w której domaga się przyjęcia z powrotem 80 pracowników zwolnionych w ostatnich dniach. Jeśli żądaniu nie stanie się zadość postanowiono strejk. Uchwała ma być przedłożona do zatwierdzenia walnemu zebraniu tramwajarzy w piątek.

Nie nosić zakazanej broni przy sobie.

Jednej z ostatnich nocy żandarmerja z Douai dokonała licznych weryfikacji w **Pont-de-la-Deule** i okolicy, zatrzymując wieczorem cudzoziemców i badając ich dokumenty. W czasie tych weryfikacji aresztowano z miejsca 5 osób, przy których znaleziono broń. Wśród aresztowanych znajduje się 4 Marokańczyków, którzy nosili przy sobie rewolwery, oraz jeden Polak, u którego znaleziono bokser amerykański. Wszyscy aresztowani odpowiedzą przed sądem za noszenie broni zakazanej.

BRUAY EN ARTOIS.

— (Ważne zebranie).—Zarząd Sekcji C. G. T. Bruay en Artois, prezes Wacławski Szczepan, sekretarz Piątek Józef i skarbnik Wacławski Michał, powiadamia członków, że walne zebranie (w drugim terminie) odbędzie się w niedzielę 16-go stycznia o godz. 10-ej na sali p. Jerczyńskiego.

W razie neprzybycia regulaminowo przewidzianej większości członków zebranie odbędzie się w trzecim terminie — godzinę później.

Zarząd zwraca uwagę wszystkim członkom na konieczność przybycia, z uwagi na ważność spraw. Przypomina się Szanownym członkom, że Zarząd ściśle według statutu nie dopuści na zebranie osób z poza Sekcji Bruay.

Taksamo Zarząd zwraca uwagę członkom na działalność osób, które nigdy dotychczas z ruchem syndykalnym — zawodowym nie mały nic wspólnego. Zarząd czuwa nad wykonaniem statutu i czystości ruchu syndykalnego, który to ruch usiłują podminować osoby, nie pragnące dobra robotnika i dobrego imienia emigracji, lecz osiągnięcia nieznanych nam bliżej celów.

Z tej przyczyny wszystkich syndykalistów - robotników przybycie jest pożądane. Zarząd.

MONTIGNY EN GOHELLE.

— (Gwiazdka Stow. Rez. i b. Wojsk.) — Stow. Rez. i b. Wojsk. urządziło wspólną gwiazdkę w „Domu Polskim", którą otworzył, witając gości, członków i ich rodziny prezes Koła kol. Woźniak, który zarazem odczytał program i wygłosił krótkie przemówienie o polskich tradycjach gwiazdkowych. Następnie odbyło się dzielenie opłatkiem i odśpiewanie kolędy „Gdy się Chrystus rodzi". Poczem dzieci wystąpiły z deklamacjami. Prezes Komitetu Tow. Miejsc. p. Wawrzyniak, złożył wszystkim życzenia noworoczne i Kołu pomyślnego rozwoju. Następnie przystąpiono do poczęstunku kawą, plackiem i innymi zakąskami. Po odśpiewaniu kolędy w „żłobie leży" dzieci pod reżyserją p. Stodolnej odegrały sztukę teatralną p. t.: „Odrodzona Polska". Z kolei nastąpiło rozdanie gwiazdki. Najwięcej uciechy dzieciom i rozrywki dorosłym sprawił gwiazdor, który przybył aż z Kalisza, ażeby nam przyjemność sprawić. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna i bawiono się do późnej nocy.

Podziękowanie składamy prezesowi K.T.M. p. Wawrzyniakowi za jego przemówienie, pp. Stodolnej, Wojciechowskiej, Gunther, Kowalewskiej i Kwiatkowskiej za pracę w upiększeniu gwiazdki, a pp. przemysłowcowi Jujce Marcinowi za wsparcie.

DIVION.

— Koło Rodz. P. O. O. urządza miesięczne zebranie w niedzielę dnia 16 stycznia o godzinie 3 po poł. w lokalu p. Garsztki. — Zmiana kart członkowskich.

MARLES LES MINES.

— Koło Zw. Inwalidów Wojennych urządza walne zebranie w niedzielę dnia 16-go stycznia o godz. 10 rano w sali zebrań. Komisja rewizyjna pół godz. wcześniej.

MARLES LES MINES.

— (Gwiazdka u Inw. Woj. R. P.). — W Nowy Rok Koło odbyło wspólną gwiazdkę w swej siedzibie u prezesa kol. Kmiecika Józefa, który otworzył uroczystość. Następnie odśpiewano wspólnie „Wśród nocnej ciszy" i dzielono się opłatkiem. Przybyli także na uroczystość honorowy prezes Koła p. Budzyński Walerjan i p. Braleret Juljan i złożyli nam życzenia. Po odśpiewaniu wspólnie rozmaitych piosenek wojskowych, kol. prezes zakończył uroczystość gwiazdkową.

LEFOREST.

Tow. św. Barbary urządza walne roczne zebranie w niedzielę dnia 16 stycznia o godzinie 3 popoł. w lokalu p. Burysza.

AUBY.

— (Tytoń w kopcu z burakami). — Strażnik celny, bawiący na urlopie w Auby, przechodząc ulicą spostrzegł ku swemu zdziwieniu samochód znanego mu przemytnika Darrasa. Strażnik natychmiast zamienił się w służbistę i zajrzał do samochodu przemytnika. Rewizja ta nie dała natychmiast rezultatów i przemytnik zaczął pokpiwać z celnika. Strażnik jednak zanadto dobrze znał sztuczki przemytników i nie dał za wygraną. W pobliżu drogi znajdował się kopiec z burakami. Strażnik zbliżył się do kopca. Automobilista zaś puścił motor w ruch i zbiegł. Strażnik obszukał kopiec i znalazł przykryty słomą zapas tytoniu belgijskiego. Ogółem znajdowało się w kopcu 40 kg. tytoniu, który uległ konfiskacie. Za przemytnikiem wdrożono poszukiwania.

Odezwa prezesa Okręgu VI Zw. Sokołów Polsk. we Francji do rodziców w obwodzie kompanji Anzin.

Kochani Rodzice! Zwracam się do Was z gorącą prośbą, abyście przysyłali swe dzieci do szeregów Sokoła. Należeć do Sokolstwa — to chluba, to zaszczyt, to honor! Ktokolwiek rozumie ideę i zadania sokole, ten bez długiego namysłu wstępuje w nasze szeregi. Starać się więc powinniśmy szerzyć i głosić śmiało, otwarcie i odważnie te przepiękne idee sokole.

Kochani Rodacy! niech dziatwa nasza polska razem z nami stanie ramię przy ramieniu do wspólnej pracy, do szlachetnej pracy sokolej. A gdy pozna ideę sokolą, nasze cele i zadania będzie Wam wdzięczna, że posyłaliście ją w szeregi sokole.

Nie upadać na duchu, nie wątpić, nie obawiać się przyszłości, bo przyszłość my właśnie powinniśmy przygotować, przyszłość lepszą dla naszych dzieci i dla pokoleń.

Nie damy, aby nam przyszłość zgotowali wrogowie wszystkiego co jest polskie! Mamy pewne dowody i narzekania wielu rodzin polskich na ich pracę Niejeden ojciec i matka opłakuje swego syna, wiele dzieci opłakuje swych ojców, których podstępnie zwerbowano do Hiszpanji.

Drodzy Rodacy i Rodaczki! Zastanówmy się mocno, gdzie posyłamy naszą dziatwę, pod jaką opieką się ona znajduje, jaka osoba stoi na czele tego stowarzyszenia, na jakiej zasadzie i jakie wychowanie daje to stowarzyszenie. Przecież mamy dowody, że uczą naszą młodzież, że ojciec i matka należący do Tow. polskich przy Radzie Porozumiewawczej są faszystami czyli zdrajcami robotnika. Przeciwnie ci krzykacze sami są zdrajcami społeczeństwa polskiego, bo pragną naszą młodzież i całe społeczeństwo wciągnąć w wir życia politycznego. Nam nie wolno politykować czy też popierać jakieś partje polityczne. Pozostawmy to narodowi francuskiemu.

My Sokoli uznajemy prawdziwą organizację zawodową CGT i przestrzegamy karnie jej rozporządzenia, a pozatem pozostajemy wierni naszym tradycjom narodowym.

Kochani Rodacy i Rodaczki! Wstępując w ten nowy rok 1938, zachciejmy podnieść nasze głowy do góry, spojrzeć bystro w nasze kolonje polskie, a przedewszystkiem w nasze rodziny, stańmy na prawdziwej zasadzie demokratycznej, brońmy tego cośmy odziedziczyli od naszych rodziców, bo wrogowie nasi nietylko dniem, ale i nocą pracują, aby móc zniszczyć wszystko to, co jest polskie.

Nasze organizacje bardzo się przysłużyły życiu moralnemu, a przedewszystkiem organizacja Sokoła, Sokolstwo, od szeregu lat jeszcze w czasach niewoli wśród młodzieży naszej wyrabiało szlachetne charaktery i poświęcało dla sprawy polskiej, uczyło kochać nasze tradycje, naszą piękną mowę — i za to dziś Sokolstwo jest zwalczane, chociaż te same prace wykonuje nadal.

Kochani Rodacy! Obudźmy się póki jeszcze czas, posyłajmy naszą dziatwę w szeregi wychowania obywatelskiego i moralnego.

Surdyk Antoni, prezes Okr. VI.

ESCAUDAIN.

— (Manifestacja górników). — W ubiegłą niedzielę odbyła się tu manifestacja górników. Podczas manifestacji uchwalono rezolucję wypowiadającą się przeciw dalszym odchyleniom od ustaw o skróconym czasie pracy, oraz żądano ruchomej taryfy zarobkowej i walki ze spekulacją.

DENAIN.

— (Cudzoziemcy). — W mieście Denain zamieszkiwało dnia 31 grudnia ogółem 3.488 cudzoziemców, w czem 1.324 mężczyzn, 813 kobiet i 1.251 dzieci. Według narodowości ludność zagraniczna w Denain przedstawia się jak następuje:

Polacy 2.475, Niemcy 3, Amerykanie 1, Austrjacy 1, Belgowie 439, Anglicy 10, Hiszpanie 25, Holendrzy 11, Węgrzy 10, Włosi 336, Litwini 6, Luksemburczycy 5, Marokanie 2, Portugalczycy 13, Rumuni 4, Rosjanie (uchodźcy) 38, Szwajcarzy 3, Czesi 17, Jugosłowianie 9, bez obywatelstwa 23.

Z pośród cudzoziemców zamieszkałych w Denain 1.389 pracuje w przemyśle, 48 na roli, 117 prowadzi zawód kupiecki, 13 rzemieślniczy i 2 zawody wolne. 1.884 cudzoziemców nie trudni się żadną pracą zarobkową.

FRAIS MARAIS.

Stow. Rez. i b. Wojsk. na odbytem walnem zebraniu wybrało na rok 1938 następujący nowy zarząd:

Prezes: Woźniak Wincenty, Ferronnieres 149, zast.: Minta Józef. — Sekretarz: Pagórski Ludwik Solitude 8, zast.: Jankowski Stanisław. — Skarbnik: Bartczak Jan, Solitude 8, zast.: Marciniak Andrzej. — Chorąży: Minta Józef, zast.: Strożanowski Zygmunt. — Komisja balotująca: Zamyślewski Antoni, Jankowski Stanisław. — Komisja rewizyjna: Moskalik Tomasz, Strożanowski Zygmunt, Gołas Paweł.

Zebrania odbywać się będą w każdą 4-tą niedzielę miesiąca o godz. 10-tej rano u p. Prymkowej.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

SOLITUDE.

Gniazdo Sokoła odbyło swe roczne walne zebranie 19 grudnia 1937 r. Zarząd jest następujący:

Prezes: Ratajczak Karol, zast.: Kałużny Piotr. — Sekretarz: Olszewski Antoni, zast.: Kubera Czesław. — Skarbnik: Łukaszewski Jan, zast.: Domrzalski Sylwester. — Naczelnik: Surdyk Edmund. — Naczelniczka: Łukaszewska Leokadja. — Gospodarz: Kubera Czesław. — Rewizorzy kasy: Kałużny Piotr i Domszalski Sylwester.

Uchwała w gnieździe zapadła że obchód rocznicy naszego gniazda ma się odbyć dnia 24 kwietnia.

QUIEVRECHAIN.

Sekcja Polska C. G. T. na walnem zebraniu wybrała zarząd na rok 1938 w nast. składzie:

Prezes: Rypiński Feliks, Cite Calvaire 5, Quievrechain, zast.: Krajewski Jan. — Sekretarz: Kulik Stanisław, Jean Jaures 9, Quievrechain, zast.: Pecyna Józef. — Skarbnik: Królik Ignacy, zast.: Piwowarczyk Wincenty.

Do zarządu F. E. P. wybrani są ci sami a do Kasy Samopomocy:

Prezes: Kulik Stanisław, sekretarz: Górny Franciszek, skarbnik: Pecyna Józef.

Komisja administracyjna: Piwowarczyk Wincenty, Małolepszy Teofil, Kłosta Szczepan, Hrabański Józef, Królik Ignacy, Ratajski Jan.

LIBERCOURT.

Koło Rodziny P. O. O. na rocznem walnem zebraniu wybrało nowy zarząd na rok 1938, w skład którego weszły:

Prezeska: Freśkowa Elżbieta, Cite du Bois 246. — Sekretarka: Ciemniakowa Marja, Cite du Bois 176 — Skarbniczka: Kornatowska Marta. — Zastępczynie: Wasiewiczowa Marja, Piela Marja, Tyca Stanisława. — Referentka oraz kierowniczka dzieci: Jakubczakowa Marja. — Rewizorki kasy: Stankiewicz Stanisława, Kaźmierczakowa Marja, Szkodlarek Antonina. — Radni: Prez. Komitetu p. Wasiewicz Wojciech prez Rez. p. Freśko Wojciech.

Wszelkie sprawy tyczące się Koła uprasza się kierować do prezeski lub sekretarki.

LALLAING.

— Zebranie Koła Rezerwistów i b. Woj. odbędzie się w niedzielę dnia 23 stycznia br. o godz. 14 w lokalu zebrań p. Bielawskiego.

PARYŻ i okręg paryski

Paryż posiada najbogaciej „zaludnione" akwarjum świata.

Jednem z najbogatszych i najlepiej urządzonych akwarjów, jest akwarjum znajdujące się tuż przy pałacu Trocadero.

Zbudowane pod kierunkiem dwóch znanych ichtjologów francuskich. — Prof. Gruvel i Besnard'a, przy ogromnym nakładzie pracy, trudów i pieniędzy, należy już obecnie do najlepiej opracowanych technicznie i najbogaciej „zaludnionych" akwarjów na świecie. Specjalne urządzenia, mogące stanowić wzór dla każdego akwarjum, umożliwiają utrzymanie przy życiu najrozmaitszych stworzeń, tajemniczych mieszkańców dalekich oceanów, którym niekiedy różnica ½ stopnia w temperaturze wody grozi natychmiastową śmiercią.

Oprócz właściwego Akwarjum, królestwa ryb, mięczaków i skorupiaków, żyjących w wodach Francji i jej kolonjach — istnieje jeszcze terarjum, w którym zamieszkały bobry i akwaterarjum, państwo żółwi (między niemi gatunek niezmiernie rzadki, zachowany jeszcze w jednej tylko okolicy Madagaskaru) i krokodyli.

Wielki kaznodzieja francuski, Coubé, nie żyje.

Paryż. — W mieszkaniu własnem w Paryżu, zmarł kanonik Stephen Coubé. Urodzony 28 października 1857 roku, wstąpił po ukończeniu studjów, do zakonu jezuickiego, poczem stał się członkiem duchowieństwa świeckiego.

Był on znakomitym kaznodzieją, popularnym w całym świecie.

Gdy rodzice byli w kinie . . .

Paryż. — Zdarzają się rodzice, których postępki są nie raz karygodne. Do takiego karygodnego postępku należałoby zaliczyć i poniższy wypadek, który przypisać należy, tylko lekkomyślności.

Małżonkowie Schillé, zamieszkali w Clichy sur Bois, postanowili spędzić wieczór na przedstawieniu w kinie. W domu pozostawili samego, śpiącego 6-letniego synka. W kuchence tymczasem nie wygasili ognia w piecu a oprócz tego zapomnieli zgasić ogień pieca gazowego.

Gdy rodzice powrócili o północy do domu, zastali w pokoju pełno dymu a łóżeczko chłopczyka tlące się. Malec, który liczył 6 lat, zginął zaczadzony.

Ogień ugasili strażacy. Przypuszcza się, że ogień rozprzestrzenił się od bielizny, która suszyła się nad piecem.

Napastnik dziennikarza irlandzkiego — aresztowany.

Paryż. — Jednej z ubiegłych nocy, o czem donosiliśmy, napadł nieznany osobnik na pisarza irlandzkiego p. Pecketta i poranił go.

Policja powiadomiona o napadzie, wszczęła natychmiast poszukiwania za napastnikiem, odszukała go i aresztowała. Jest nim niejaki Robert Prudent. Oddano go do dyspozycji władzy sądowej.

Lwica rozszarpała artystce ramię podczas przedstawienia „Quo Vadis".

Rouen. — Podczas przedstawienia teatralnego p. t.: „Quo Vadis" jedna z lwic, zdenerwowana muzyką, rzuciła się na aktorkę i poszarpała jej ramię szponami. Aktorka mimo bólu dokończyła przedstawienie.

Uwaga Polacy z Creil, Villers St. Paul i okolicy.

Nabożeństwo polskie, zapowiedziane na niedzielę dnia 16 stycznia odprawi się dopiero 23 stycznia br. o zwykłym czasie.

* * *

Rosieres (Cher).

Ksiądz polski przybędzie do Rosieres w ostatnią niedzielę stycznia dnia 30. Nabożeństwa i spowiedź o zwykłym czasie.

Ucieczka niebezpiecznego opryszka z więzienia Quimper.

Quimper. — W lipcu ub. rogu sąd przysięgły Finistère skazał na pięć lat więzienia za napad rabunkowy, czterech Włochów. Skazanych zamknięto w więzieniu Quimper. Ostatnio usiłowali się z niego wyłamał Prida i Pimetti. Powiodło się jednak tylko Pimettiemu.

Na co idą podatki Paryżan?

Jedno z pism paryskich zadało sobie trud i obliczyło procentowo, na jakie cele idą pieniądze, wpłacone przez Paryżan tytułem podatków miejskich. Okazuje się więc, że z każdej setki franków podatku miejskiego 40 franków idzie na pensje dla urzędników miejskich. Reszta dzieli się w sposób następujący: 24 franki na długi miasta, 16 na koszta opieki społecznej, 10 na opłacanie komornego instytucyj miejskich, oraz utrzymanie materjału, 7 na roboty publiczne, 2 na koszta inkasa i buchalterji podatków i wreszcie 1 frank na stypendia i subwencje.

Z uroczystości gwiazdkowej w Vesines Chalette koło Montargis.

W dniu 1 stycznia w sali p. Patka (Loiseau) odbyła się podniosła uroczystość gwiazdkowa pod przewodnictwem pana prezesa Gregorczyka.

W dużej sali zebrała się kolonja miejscowa oraz z dalszych okolic, taż, że nie było miejsca dla wszystkich.

Na rozpoczęcie imprezy zagrała miejscowa orkiestra pod kierownictwem sekretarza o. R. p. T. Patka hymn narodowy oraz I. Brygadę. Następnie dziatwa szkolna pod dyrekcją jej nauczyciela p. Krysia odegrała sztukę pod tyt.: „Czapka Niewidka i Paleczka Nieruchomka". Zebrani Rodacy wysłuchali z wielkim skupieniem sztukę a po jej ukończeniu nagrodzili małych artystów licznymi oklaskami.

Z kolei dzieci ubrane w piękne stroje ludowe wykonały brawurowego krakowiaka oraz inscenizację p .t.: „Zabawa choinkowa", która wypadła wspaniale. Kulminacyjnym punktem było pojawienie się licznej dziatwy na scenie z Mikołajem na czele.

Dzieci odśpiewały przy akompanjamencie fortepjanowem p. Krysia, kilka kolęd, a Mikołaj z pięknie sporządzoną gwiazdą im wtórował. Rolę Mikołaja świetnie odtworzył p. Łęcki który pięknie i gustownie przybrany, przemówił najpierw do dzieci a potem do rodziców nawołując tych ostatnich do jeszcze większej współpracy z szkołą. Finałem było rozdawanie podarków. Na zakończenie sekretarz O. R. podziękował wszystkim obecnym że zaszczycili swoją obecnością uroczystość, oraz tym wszystkim, którzy, w jej organizowaniu pomagali. Wyróżnić należy pracę p. Baniaka skarbnika, który bardzo się przyczynił z strony finansowej, oraz pomocy pań, za przepysznie ubraną choinkę. Gwiazdka w Vesines pozostanie na długo w pamięci, bo obecnym przypomniała wzniosłą tradycję naszego kraju.

SEDAN (Ardennes).

— (Z kroniki pośmiertnej). — W dniu 31 grudnia 1937 r. zmarł ś. p. Józef Kiciński. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale Rodaków i Francuzów, którzy w ten sposób oddali ostatnią przysługę zmarłemu.

* * *

— (Podziękowanie). — Wszystkim Rodakom i Francuzom, którzy brali udział w pogrzebie mojego męża, ś. p. Józefa Kicinskiego składam serdeczne podziękowanie. Takcamo dziękujemy najbliższym przyjacielom, którzy zajęli się składką, i tym Rodakom, którzy przyczynili się do składki w kolonji i w Sedanie. (Składka przyniosła 469 fr. 5 cent.). Dziękujemy Związkowi Robotników Polskich za udział w pogrzebie z sztandarem polskiem, p. prezesowi Związku Robotników Polskich Stefanowi Trawickiemu w Sedan, Oddz. Zw. Strzeleckiego im. Jana Kilinskiego — za udział w pogrzebie oraz złożenie wieńca, p. prezesowi Oddz. Zw. Strzeleckiego. Romualdowi Szymanowskiemu, oraz Sekcji Francuskiej C.G.T. za złożenie wieńca na grobie.

W smutku pogrążona wdowa i dzieci
Stanisława Kicińska i dzieci Stanisław, Feliks, Antoni i Mieczysław

Wysokie odznaczenie Ks. Prof. Sawickiego.

Jak już donieśliśmy, **Ks. Prof. Antoni Sawicki,** duszpasterz polski w Normandji odznaczony został w Święta Bożego Narodzenia przez J. E. Księcia Metropolitę Krakowskiego godnością **Kanonika**. Ks. Sawicki znany dobrze Wychodźtwu polskiemu pracował przez szereg lat na północy, początkowo w **Barlin** mianowany równocześnie profesorem historji i literatury w College St. Vaast w Bethune, gdzie kształciło się wówczas zgórą 40 polskich kandydatów do stanu duchownego, z których dziś już kilku pracuje wśród kolonji polskich.

Po 2 i pół rocznej pracy po wyjeździe do kraju Ks. Dziek. Radwańskiego powołany zostaje na specjalne życzenie Biskupstwa z Arras i dyrekcji kopalni na opróżnione stanowisko w Bruay en Artois. W czasie reorganizacji Zjednoczenia zostaje mianowany dyrektorem najliczniejszego we Francji Związku Bractw Różańcowych, który wnet zdołał postawić na odpowiednim poziomie. Zadenuncjowany fałszywie wobec świeckich władz francuskich za pracę narodowo-katolicką, zmuszony jest przerwać chwilowo pracę w Collège i Związku Bractw. Kiedy jednakże władze francuskie poznawszy się rychło na niesłusznym oczernieniu zakaz swój odwołały, ks. prof. Sawicki mimo próśb dyrekcji kopalni i energicznych zabiegów celem pozostania wszystkich Towarzystw w kolonji, opuszcza na własną prośbę tak umiłowany przez siebie teren pracy w północnej Francji i wyjeżdża w specjalnej misji do Normandji. Tu wnet daje się poznać jako szczery obrońca spraw robotnika polskiego i wnet zdobywa sobie szczere uznanie i głęboki szacunek wszystkich, których jest prawdziwym opiekunem i szczerze oddanym duszpasterzem. Z prawdziwą bezinteresownością i poświęceniem prowadzi biuro Opieki Polskiej i pracę na terenie 7 departamentów. Ostatnio organizuje Towarzystwo polskie, zakłada szkółkę polską w **Gouvix** dzięki życzliwemu poparciu władz polskich. Dla ułatwienia pracy duszpasterskiej Kurja Biskupia francuska nadaje mu tak daleko idące uprawnienia, jakich niema żaden kapłan polski we Francji. Ciesząc się wyjątkową życzliwością w dyrekcji fabryk i kopalni, wykorzystuje je dla dobra rodaków, którym spieszy z pomocą bez względu na różnice przekonań. To też było powodem, dla którego Władza duchowna w kraju nadała mu w tak młodym wieku tak zaszczytne odznaczenie. Dawni jego parafjanie i obecni w Normandji u których cieszy się wielką popularnością i szczerem zaufaniem, powitają to szczególne wyróżnienie swego kapłana z prawdziwą radością. Dodać pragniemy, iż **ks. prof. kanonik Sawicki jest magistrem św. Teologji, a jako żołnierz-ochotnik kapelanem rezerwy Wojsk Polskich.**

ŚRODKOWA FRANCJA

Samochód handlarza jarmarcznego przyczyną okaleczenia 10 osób.

Stan 4 jest bardzo groźny.

Grenoble. — Przy wyjeździe z miasta, na cours Jean Jaures, samochód zderzył się z motocyklem. Motocykliści, których było dwóch, odnieśli groźne okaleczenia.

Na miejscu katastrafy zaczęły się zbierać grupy ludzi, komentujące przyczyny wypadku.

Wtem z miasta nadjechał małym samochodzikiem, handlarz Sbara. Wskutek nadużycia alkoholu, nie panował nad sobą i samochodem wjechał w grupę, raniąc 10 osób.

W tłumie zapanowało słuszne oburzenie. Tylko dzięki obecności policji nie sprawiono szoferowi samosądu. Sbara aresztowano.

Zpośród zranionych 4 trzeba było umieścić w szpitalu. Stan ich jest bardzo groźny.

Olimpia Montrambert — Orzeł Biały La Ricamarie 2-0.

Niedzieli ub .rozegrano na boisku w La Ricamarie powyższe zawody o „Puhar Loary".

Odwilż jaka zapanowała uczyniła z boiska błotnisty teren, uniemożliwiając w ten sposób na rozwinięcie pięknej gry.

Serja bramek zcstał otwarta już w piątej minucie po rozpoczęciu. Jedenastka Olimpji przeważając, zdobyła niebawem drugą bramkę, a zdobýwcą jej był póllewy Jesieniowski.

Po przerwie, gdy zmieniono strony i Orzeł Biały miał poza sobą wiatr, przypuścił generalny atak na bramkę Montrambert. Obrona Olympji stała jednak silnie na miejscu, niedopuszczając przeciwnika do decydującego strzału. Po narożniku bitym przez Orła B., robi się zamieszanie pod bramką Olimpji, szczęśliwie dla niej wyjaśnione.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Mably. — Na polach miejscowych został zmuszony do lądowania wskutek defektu ,samolot Aero - klubu z Cannes. Pilot Drouhais oraz towarzyszący mu przyjaciel wyszli z wypadku bez szwanku.

Drzewo zabiło drwala.

Saint Gervais en Valliere. — P. Edward Buchoet był ostatnio zajęty ścinaniem wielkiego dębu. Nagle ruszył się silny wiatr, i drzewo, mocno podcięte, zachwiało się i upadając, przygniotło swym ciężarem drwala ,który odniósł poważne okaleczenia i zmarł w drodze przewożenia go do szpitala.

Nieszczęśliwy osierocił żonę i czworo dzieci.

Wierny pies.

Saint Jean de Soudain. — Znaleziono tu trupa Henryka Salamanta zmarłego wskutek zimna. Pies widząc swego pana bez życia, ułożył się na nim i nie zamierzał zejść, nawet wtenczas gdy go zganiano.

LYON.

— **(Napad).** — Pana Deschampsa przechodzącego ulicą Paul Bert, zaczepiła niewiasta lekkich obyczajów. Gdy p. D. nie chciał przystanąć i wysłuchać propozycji niewiasty, ta rzuciła się na niego i pocięła nożem. D. wniósł skargę.

ROYAT.

— **(14 osób uległo zaczadzeniu gazem świetlnym).** — Wskutek pęknięcia przewodu gazowego, w domu pod nr. 32 przy route de la Vallee, uległo lżejszemu lub cięższemu zaczadzeniu, 14 lokatorów.

Dom ewakuowano do czasu naprawienia przewodu.

Kufel CIEMNEGO PIWA

MOTTE - CORDONNIER

dostarcza 290 kalorji.

ST. ETIENNE.

— **(Zabawa).** — Podaje się do wiadomości wszystkim Rodakom zamieszkałym w Saint Etienne i okolicy, że nowo założony oddział Zw. Strzel. na Marais, urządza pierwszą zabawę taneczną dnia 16 stycznia br. w Domu Polskim, przy ulicy 4 Septembre nr. 12. Początek zabawy o godz. 16.30. O liczne przybycie Rodaczek i Rodaków na zabawę prosi Zarząd.

LE CREUSOT.

— **(Walne zebranie Oddz. Zw. Strzel.)** — Zarząd oddz. Zw. Strz. im. T. Kościuszki w Le Creusot podaje do wiadomości wszystkim członkom, że walne zebranie odbędzie się w sobotę 15 stycznia o godzinie 20 w sali Towarzystw Polskich.

O punktualne stawienie się na zebranie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

LA RICAMARIE.

Tow. Polsko - Katolickie Panien urządza zabawę taneczną w Cafe de Paris w le Chambon Feugerolles (Loire) w niedzielę, dnia 16 stycznia 1938 r. Początek zabawy o godzinie 4 popołudniu. Zaprasza się szan. Rodaków i Rodaczki z la Ricamarie le Chambon i całej okolicy .Na zabawie będą rozmaite niespodzianki. Muzyka doborowa.

CHAZELLES sur LYON.

— **(Pod kołami samochodu).** — Handlarz węgla p. Dumas z Chazelles przejeżdżając samochodem bulwarem Północnym, najechał 6-letnią Janinę Denis. Dziewczynka odniosła szereg groźnych okaleczeń. Wyjaśnieniem przyczyn wypadku zajęła się miejscowa policja.

Lawina przysypała pięciu narciarzy.

Grenoble. — Przed kilku dniami zawitało w góry Ballagoux, pięciu młodzieńców, z zamiarem oddania się narciarstwu .Podczas przechadzki przez Roche sur Foron, zaskoczyła ich lawina, która całą piątkę zasypała. Czterech z młodzieńców zdołało się wydobyć z śniegu, piąty, Jan Bardet, syn przemysłowca z Roche sur Foron, poniósł śmierć.

GRENOBLE.

— **(Echa tragedji 14-letniej Witczakówny).** — Przed kilku dniami, jak o tem donosiliśmy, znaleziono w jednej z opuszczonych stodół, nawpół zmarzniętą 14-letnią Witczakównę. Dziewczynę przewieziono do szpitala w Grenoble, gdzie trzeba było jej odjąć obie stopy.

Przyczyny tragedji dziewczęcej są bardzo głębokie. Maleństwo uciekało z domu wskutek złego obchodzenia się z nią .Ojciec wdowiec, nie dbał zupełnie o nią, zarzucając jej ,że nie jest jego córką. Za nieszczęśliwą nie miał się kto upomnieć. Matka nieżyła już. Umarła przed 7 laty. Sąsiedzi nieraz interwenjowali ,lecz i to nie skutkowało. Sprawą zainteresowała się również policja. Dochodzenie są w toku i ustalą, kto właściwie ponosi odpowiedzialność za unieszczęśliwienie dziewczyny.

Czaszkę kobiety znaleziono w lesie Fontachard.

Serrieres. — Dwaj miejscowi rolnicy, pp. Chalaye i Malheret, przechodząc lasem Fontachard, znaleźli w nim czaszkę kobiety.

Natychmiast powiadomiono o makabrycznem odkryciu żandarmerję, która wszczęła dochodzenia.

Ofiary zimna.

W gminie Rocher znaleziono bez życia Adriena Mamenta. Przybyły lekarz stwierdził zgon spowodowany zimnem.

Wskutek zimna zmarł taksamo 67-letni Alfons Bros, zamieszkały w Paray le Monial.

LA RICAMARIE.

— **(Wspomnienie pośmiertne).** — — Kolonja miejscowa okryła się żałobą. Otóż w tych dniach odprowadzono na wieczny spoczynek ś. p. Stanisława Klimczaka, członka Koła Inwalidów Wojennych .

Ś. p. Stanisław Klimczak pozostawił w smutku pogrążoną żonę.

Na wieczny spoczynek odprowadzili go najbliżsi koledzy, znajomi i towarzysze pracy.

W imieniu stroskanej Wdowy, Koło Zw. Inwalidów z la Ricamarie dziękuje księdzu proboszczowi parafji St. Priest en Jares za przyozdobienie kościoła i odprowadzenie zwłok naszego Rodaka na wieczny spoczynek. Taksamo Koło wyraża swe serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy obecnością swą w pogrzebie oddali ostatnią przysługę zmarłemu. Wszystkim dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać".

Pani Klimczakowej oraz rodzinie, wyrażamy nasze szczere współczucie.

Opłatek u Strzelców w La Saule.

Dnia 2 stycznia wszyscy Strzelcy i Strzelczynie wraz ze swemi rodzinami zebrali się w świetlicy strzeleckiej na tradycyjny opłatek.

Oprócz strzelców przybyli również zaproszeni goście, ks. prob. Miedziński i prezes KTM. Smektała Walenty .

Uroczystość otworzył prezes oddziału ob. Rychlik odczytaniem życzeń świątecznych i noworocznych, przesłanych oddziałowi przez Światowy Związek Polaków Zagranicą z Warszawy, Główną Komendę Z. S. z Paryża, ob. Lubowicza, komendanta Z. S. Podokręgu Lyon i państwa Plewniów — nauczycieli z La Saule, poczem zebrani odśpiewali kolędę „Dzisiaj w Betleem". Po odczytaniu krótkiego przemówienia przez ks. Miedzińskiego o znaczeniu łamania się opłatkiem, nastąpiło tradycyjne dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się przy sucie zastawionych stołach i pięknie oświetlonej choince.

Strzelcy i goście dzielnie zabrali się do wypróżnienia talerzy (repetując dowoli), przeplatając każde danie kolendami i pieśniami strzeleckimi.

Na zakończenie urządzono tańcówkę — przy dźwiękach patefonu, która w miłym nastroju przeciągła się do godziny 3 rano.

Ku ogólnemu żalowi uroczystość już o godz. 10 opuścił z żoną referent wych. obyw. Z. S. Podokr. Lyon obyw .J. Wyczesany.

Obecny.

TOULON sur Arroux.

— **(Straszne skutki przewidzenia).** Pani Billand z Boulaye, jadąc w towarzystwie męża samochodem, wyskoczyła w pełnym biegu z niego, przypuszczając, że stanie w płomieniach. Niewiasta odniosła szereg groźnych okaleczeń, i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Arles, miasto pamiątek rzymskich.

Południowa Francja jest bogata w liczne pamiątki z czasów rzymskich. Wszędzie gdzie tylko się ruszymy znajdziemy piękne pozostałości pracy rąk tych, których kultura promienieje na cały świat.

Wspaniale wykonane wiadukty, akwadukty, areny, czy mosty napawają dumą każdego, który miał sposobność przyjrzeć się ówczesnym budowlom. Z każdej pozostałości bije potęga Rzymu, Cezarów, Augustów, i t. d...

Jednem z miast przebogatem w pamiątki z czasów rzymskich jest Arles, położone w dep. Bouches du Rhone, tuż na granicy dep. Gard, licznie zamieszkałego przez górników polskich, osiadłych w koncesjach Grand Combe pod Nimes.

Majestat rzymskiego Arles nie od razu promieniuje w mieście Ruiny skupiły się blisko siebie i niemal że u wjazdu do miasta.

Na wzgórzu znajdują się poczerniałe Areny. Areny mieściły kiedyś w sobie 25.000 widzów. A więc tyle ile dzisiaj liczy miasto — wszystkich mieszkańców.

O parę kroków dalej znajduje się autentyczny teatr. Szlachetne, białe ruiny, greckim więcej, niż rzymskim pokrewne. Samotnie z portyku sceny sterczą dwie, ze pstrego marmuru, kolumny. W pogodne wieczory letnie wystawia się tu arcydzieła klasyczne.

Gdy się znajdzie na „Rue des Arenes", czy „Place du Forum" ma się coraz silniejsze wrażenie, że się żyje dawnym światem. Nie ustępuje ono i w centrum miasta, na placyku, zamkniętym pomiędzy ratuszem, muzeum i Saint Trophime. Arles posiada poza tem najpiękniejszy w Europie krużganek.

Przebogate jest muzeum miejskie posiadające odlewy Wenus, tors Mitry oplecionego wężem, biusty Liwji i Augusta, śpiące syleny, przecudne w ruchu tancerki greckie, ołtarz Ledy, grobowiec Hipolita i Fedry i tyle, tyle pogańskich i wczesno - chrześcijańskich sarkofagów.

Miasto zaliczyć trzeba do jednego z najbogatszych we Francji w pamiątki rzymskie, godne zwiedzenia, przez tych, którzyby pragnęli się bliżej zapoznać z sztuką rzymską.

LA GRAND COMBE.

—) **(Baczność Czytelnicy Wiarusa! Jak to Wiarus dał gwiazdkę swemu czytelnikowi za to, że napisał prawdę o wydaleniu K. z Ales).** — Czytelnicy przypominają sobie jak to w grudniu r. ub. czytelnik Wiarusa p. Wojnar z Grand - Combe zdemaskował Wiarusa, że ten posądza Narodowca o ekspulsję dla politykierów. Na prawdziwe to oświadczenie Wiarus tak się oburzył, że zrobił swemu czytelnikowi a zarazem i korespondentowi miłą niespodziankę, przestając mu wysyłać gazety pod opaską.

Tak to Wiarus nie lubi prawdy, i za prawdę przestaje swym czytelnikom posyłać gazetę. Wiarus może być pewny, że p. Wojnar, jako szczery patrjota na miejsce Wiarusa, nie wziął jego kumoterskiego Dziennika, lecz Narodowca i przyrzekł, że więcej do ręki Wiarusa nie weźmie i prosi czytelników Wiarusa, aby poszli za jego przykładem i brali Narodowca, jako pismo stojące na straży polskości na emigracji.

LA GRAND - COMBE .

—) **(Przestańcie, bo się źle bawicie)** — Jednej z ostatnich niedziel po wyjściu z zebrania K. P. D. L. trzech członków zarządu tegoż Koła, weszło do jednej z kawiarń i tu obradowało, jak należy postąpić aby skłonić wszystkich do czytania Dziennika. Trójka ta, „rewolucjoniści", domagała się stanowczo usunięcia kolportera Narodowca, a dalszych opornych wyrzucić z pracy. Do faktu tego, nie trzeba dodawać komentarzy, gdyż mówi on sam za siebie. Przyjaciele, przestańcie, bo się źle bawicie, dla was igraszka a nam chodzi o życie. **Masłowski Józef.**

Otwarcie nowego dworca morskiego w Villefranche.

Villefranche. — W niedzielę nastąpiła uroczysta inauguracja nowego dworca morskiego. Otwarcia dokonali pp. Chapsal, minister handlu i Henryk Tasso, podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki handlowej.

ŻĄDAJCIE

BELGJA

Król Leopold III. jest wielkim miłośnikiem sportów zimowych. Obecnie przebywa w Kitzbuehel ,gdzie oddaje się sportowi narciarskiemu.

Młotem uderzył żonę a potem odebrał sobie życie.

Hingene. — Tragiczna w następstwach scena małżeńska rozegrała się onegdaj w skromnym domu robotniczym w osiedlu Heikeheide. Mieszkali tam małżonkowie Nauwelaertsowie z pięciorkiem swoich dzieci. Mąż, robotnik fabryczny, lat 47, często oddawał się pijaństwu. Krytycznego dnia wrócił do domu pijany, około godz. 3-ciej nad ranem .Żona spoczywająca w łóżku ,przyjęła go wymówkami.

Pijak, rozwścieczony, ujął młot i zadał nim kobiecie szereg potężnych ciosów. Nieszczęśliwa miała jeszcze tyle sił ,by o własnych siłach zaczołgać się do mieszkającego w pobliżu lekarza, który udzielił jej pomocy.

Brutalny mąż w międzyczasie popełnił samobójstwo, wieszając się na poręczy schodów.

Kobieta, ogarnięta szałem, poderżnęła dziecku gardło.

GHEEL. — Okropny dramat rozegrał się onegdajszej nocy w Gheel, przy rue du College. Matka trojga dzieci, nagle ogarnięta szałem, brzytwą podcięła gardło swemu rocznemu dziecku. Śmierć nastąpiła natychmiast. Morderczynię rozbroił mąż jej, ratując w ten sposób życie dwojga starszych dzieci, lat 7, i 10.

Matkę, nazwiskiem Heseln, aresztowano.

RODACY!

Celem rozszerzenia i zacieśnienia przyjaźni polsko - francuskiej, zwróćcie się do Stowarzyszenia

„Les Amis de la Pologne"

PARIS 5-e 16, Rue de l'Abbé de l'Epee, PARIS 5-e

(Kierowniczka: **Róża BAILLY**)

Otrzymacie bezpłatnie dla Waszych przyjaciół i pracodawców francuskich numery okazowe czasopism

„Les Amis de la Pologne"

„Notre Pologne" (dla młodzieży). (75 st.)

WSCHODNIA FRANCJA

Uroczystość gwiazdkowa w Thionville.

Chociaż spóźniona ,ale za to ze wszechmiar udana uroczystość gwiazdkowa odbyła się w sobotę 8 stycznia w Thionville.

Obchodzono tradycyjną gwiazdkę i Dzień Oszczędności. Uroczystość zorganizował specjalny Komitet, wybrany przez wszystkie miejscowe organizacje.

Uroczystość otworzył ładnem przemówieniem prezes p. **Jan Kuś** o godz. 7 wiecz. Po przemówieniu prezesa, zebrani licznie na sali rodacy odśpiewali kilka kolęd, poczem zabrał głos przybyły na uroczystość konsul strasburski p. **Nagórny** i w dłuższym przemówieniu zachęcał zebranych do zgody, jedności i szanowania tradycji wyniesionych z Ojczyzny. Następnie p. Konsul wyraził zadowolenie z udania się uroczystości, która była wyrazem właśnie tego zrozumienia ducha jedności i zgody przez rodaków w Thionville. Po przemówieniu p. Konsula, którego zebrani witali bardzo serdecznie, kilkanaście harcerek wykonało szereg pokazów, bardzo pięknych, a związanych z tradycją gwiazdkową w Polsce. Szereg utworów muzycznych odegrała na fortepjanie młoda harcerka **Elsnerówna.**

Prześliczna była potem scena odtwarzająca polski zwyczaj obchodzenia domów przez kolędników z gwiazdą. Ładnie wypadły tańczone przez młodzież harcerską krakowiaki i zabawa w karusele, z uwagą słuchano pięknych wierszyków wygłoszonych przez maleńkich amatorów. W międzyczasie nauczyciel p. **Borkowski** zachęcił w swym przemówieniu rodziców, aby dbali o naukę języka ojczystego dla swej dziatwy. Program uroczystości gwiazdkowej był bardzo obfity, a mimo to wszystko szło składnie, co zawdzięczać trzeba organizatorom, w osobach pp. **Kusia, Piwowarczyka Filipa, Skóry i Jankowskiego,** którzy pracą swoją i dobrą wolą starali się uczynić uroczystość jaknajpiękniejszą. W tym też zapewno celu wybrali na miejsce uroczystości, jedną z najładniejszych sal w Thionville, mianowicie salę „Brasserie de la Bourse". Podkreślił to w swoim przemówieniu ks. Grządka.

Gdy wyczerpano program uroczystości gwiazdkowych i rozdano dziatwie tradycyjne podarunki w postaci torebek, w których były łakocie, przystąpiono z kolei do obchodów „Dnia Oszczędności", którą poprzedził przemówieniem przewodniczący p. Kuś. W tej części uroczystości dziatwa polska i starsi amatorzy śpiewami, inscenizacjami i deklamacjami, głosili piękną cnotę oszczędności. Rozdaniem nagród i podarków ofiarowanych przez PKO zakończono późnym już wieczorem tę ze wszechmiar udaną uroczystość polską w Thionville.

Na uroczystości było bardzo dużo publiczności polskiej. Wśród gości polskich byli państwo dyr. **Zabłoccy**, a wśród gości francuskich dyr. huty p. **Bur.** Konsul p. **Nagórny** bawił w Thionville cały dzień, składając wizytę w dyrekcji i odwiedzając kolonje robotnicze, gdzie badał warunki mieszkaniowe i zapoznawał się z życiem emigranta polskiego i jego praca społeczna, głównie sprawa nauki dziatwy języka ojczystego. To wszechstronne zainteresowanie się Konsula życiem emigranta i bezpośrednio zetknięcie się z nim, zrobiły na całej polskiej kolonii w Thionville jak najlepsze wrażenie i odbiło się nawet na przebiegu uroczystości, gdzie podkreślano zainteresowanie władz emigrantem polskim i gdzie poszczególni emigranci zwracali się do p. Konsula, przedstawiając mu swoje sprawy, które wierzymy, będą im pomyślnie załatwione. **W. T.**

STRASBURG.

— **(Nieszczęśliwy wypadek).**— Wóz meblowy, stojący na Grand Rue, zmusił szofera samochodu ciężarowego do skręcenia na chodnik. Samochód najechał przechodzącą właśnie Juliettę Demmel, kasjerkę hotelową. Ciężko ranną przewieziono do szpitala.

OD REDAKCJI.

U. W. Moyeuvre - Grande. — Nadesłanego wierszyka nie możemy zamieścić, gdyż jest zbyt ostry w formie. A nawet wobec ludzi, którzy uważają się za naszych „wrogów" — jakim jest dany „przyjaciel" Dz. L. — nie chcemy podobnie występować, gdyż uważamy tych ludzi raczej za ofiary sprytnych agitatorów. A jeśli dany prezes TUR-a lubi tak sowieckie melodje to widocznie dla tego, że żyje zdala od Sowietów, w spokojnej Francji. Gdyby żył pod Stalinem odechciałoby mu się wychwalać moskiewskie stosunki. — Za dobre chęci dziękujemy i pozdrawiamy.

TALANGE.

Towarzystwo Pomocy Oświatowej zaprasza szan. Rodaków z Talange i okolicy na zabawę taneczną, która się odbędzie w niedzielę 16 stycznia br. o godz. 19 w sali Cafe Balzer. Podczas zabawy przewidziane są rozmaite niespodzianki. O jaknajliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

WITTELSHEIM - ROSSALLEMEND.

Zebranie walne oddz. Z. S. im. Tadeusza Kościuszki w Wittelsheim - Gare, odbyło się dnia 18 grudnia 1937 r. w świetlicy strzeleckiej w Rossallemend, na którem wybrano nowy zarząd na rok 1938.

W skład zarządu wchodzą:

Prezes: Szulczyński Feliks 12, rue Talisman Rossallemend; — sekr.: Wnęk Henryk 8, rue Enchanteur Merlin Rossallemend; skarbnik: Lembas Jan; — komendant: Witkowski Józef; — komisja rew.: Kaletka Andrzej, Grochowiak St., Witkowski J.; — gospodarz świetlicy: Swender Józef.

ROMBAS.

Sekcja Muz. im. J. Paderewskiego zwołuje walne zebranie dnia 16 stycznia br. na sali p. Mertini w Rombas rue de la Paix. Zarząd prosi członków o liczne przybycie o godzinie 10 rano.

VILLERUPT.

Tow. Gimn. Sokół urządza zebranie miesięczne w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 2 popoł. w sali Cafe de la Gaite. Z powodu bardzo ważnej sprawy obecność wszystkich członków jest pożądana.

Nabożeństwa polskie dla Rodaków w dep. Doubs.

W niedzielę, dnia 16 stycznia odprawię nabożeństwa polskie dla Rodaków w następujących miejscowościach:

W **Audincourt** o godz. 8.45 rano.

W **Montbéliard** o godz. 11.00 rano.

Wszystkich Rodaków zapraszam serdecznie na powyższe nabożeństwa.

Ks. Pachciarz.

JOEUF.

Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego zawiadamia swych szanownych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 16 stycznia br. odbędzie się walne zebranie o godz. 4 popoł. w świetlicy 87, rue de Goprez.

O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

MOYEUVRE - GRANDE.

W niedzielę 16 stycznia o godz. 3 popoł. w sali polskiej odbędzie się zebranie miesięczne T-wa „Jedność".

Ponieważ między innymi będzia omawiana sprawa pewnej koleżeńskiej imprezy, dlatego obecność wszystkich członków konieczna, by później nie narzekać jeżeli kto będzie nieobecny i nie będzie znał rezultatu.

NANCY.

Tow. im. Stan. Leszczyńskiego odbędzie walne roczne zebranie w niedzielę dnia 16 stycznia br. o godz. 2 popoł. punktualnie w sali rue Monte 14. Na porządku dziennym będą ważne sprawy, wybór nowego zarządu itd. O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków na powyższe zebranie prosi **Zarząd.**

NANCY.

Oddział Zw. Strzeleckiego podaje do wiadomości członkom i sympatykom, iż odbędzie walną odprawę w niedzielę dnia 16-go stycznia br. o godz. 4 popoł. w sali rue Monte 14. Na porządku dziennym święto oddziału, wybór nowego zarządu itd.

Zarząd oddziału prosi członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie na powyższą odprawę.

MOYEUVRE - GRANDE.

Na walnem zebraniu został wybrany zarząd **„Jedność"** na rok 1938.

Prezes: Olek Stanisław, 65 rue Briey Froidccul par Moyeuvre Grande; zast.: Fedyna Olech; — sekr.: Rokita Józef, 8, rue St. Jean Moyeuvre - Grande; zast.: Zagrodnik Adam; — skarbnik: Goliński Tomasz; zast.: Karasiewicz Władysław; — chorąży: Niżdżak Zygmunt; zast.: Bączyk; — reżyser teatralny: Fedyna Dlech, zast.: Karasiewicz Władysław; — rew. kasy: Biernaczyk Józef, Kasprzak Michał, Janaszak Wacław; — bibljotekarz: Dąbrowski Władysław.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

WITTENHEIM.

Uprzejmie zapraszam całą Polonję w Wittenheim na uroczystość gwiazdkową, która odbędzie się w niedzielę dnia 16 stycznia br.

W czasie uroczystości będą odegrane dwie sztuki p. t.: „Jasełka" i „Jasełka polskich harcerzy" przez dzieci szkolne z Wittenheim.

Na program uroczystości złożą się deklamacje i kolędy. Za przybycie bardzo serdecznie dziękuję Rodakom w Wittenheim.

Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna jednego z Tow. Polskich w Wittenheim. **Nauczyciel miejscowy.**

Uroczystość gwiazdkowa Oddz. Z. S. w Wittelsheim - Rossallemend.

Oddział Zw. Strzel. zorganizował miły wieczór wigilijny, w piątek dnia 24 grudnia 1937 r. w kolonji Rossallemend, w świetlicy strzeleckiej. Około godziny 20 tłumnie przybywały rodziny strzeleckie, przybył także ks. proboszcz Neumann, kierownik obwodu Miluzy obywatel Kaletka, referent wychowania obywatelskiego ob. Kościński i urzędnik Banku PKO ob. Brzeziński. Przez krótką chwilą, oczekując rozpoczęcia, dzieci i obywatelki podziwiały udekorowanie świetlicy. Nareszcie światło elektryczne zgasło i w obłokach choinki się żarzącej, na komendę komendanta obywatela Witkowskiego zebrani przy podstawie „baczność" w milczeniu 10-sekudowem oddali honor flagom oznaki strzeleckiej. Poczem zgromadzeni zaśpiewali chórem pieśń „Hej! strzelcy wraz". Po ukończeniu śpiewu, prezes obywatel Szulczyński chlubnymi słowami powitał gości i wszystkich obecnych. Po krótkiem przemówieniu zaczął kolędę „Wśród nocnej ciszy", którą podjęli zebrani. Następnie przemawiał ks. proboszcz. Przemówienie było bardzo szczere i głębokie, poczem podzielił się z zebranymi opłatkiem .składając życzenia. Pozostali dzielili się między sobą opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia. Dziatwa postępowała za przykładem rodziców. W chwili tej myśl każdego pobiegła do krewnych, pozostałych w Polsce. Następnie przemawiał referent Kościński.

Następnie ob. Brzeziński złożył życzenia w imieniu Banku P. K. O. Świeczki na choince paliły się bez przerwy. Po przemówieniach komendant odczytał życzenia, nadesłane z głównego zarządu Z. S. Również wyraził życzenia drużynie sportowej. W międzyczasie rozdano dziatwie skromne podarki, również wręczono podarki gwiazdkowe członkom już opodatkowanym tego towarzystwa. W świetlicy był bardzo miły nastrój. Śpiewano kolędy i pieśni ludowe. Wystąpiła także dziewczynka mała Trudka Palczewska z piękną deklamacją stosown ądo uroczystości. Wystąpił jeszcze z deklamacją religijną ob. Zgud Jan przy pomocy obywatela Jamorskiego. Obecną na uroczystości wdowę po zmarłym członku Cyrankowskiem, spotkała niespodzianka. Wręczono jej sumę 377 fr 10 ctm. zebrana przez prezesa Z. S. od rodaków tutejszej kolonji.

O późnej godzinie brać opuściła świetlicę z wielkim zadowoleniem, udając się po drodze na „Pasterkę". **Zarząd.**

Paryski ogród zoologiczny posiada wśród szeregu pięknych zwierząt, wspaniały okaz hipopotama. Zwierzę, niekształtne, dochodzi do wysokości 1 m. 40 i długości około 4 m. Waży zaś przeszło 4.000 kg. Większą część życia spędza w wodzie i karmi się roślinami wodnemi. Powyżej: zwierzę oblewane przez dozorcę ciepłą wodą, manifestuje swe zadowolenie z doznanej kąpieli.

Polka na Wychodźtwie

W trosce o młode pokolenie polskie zagranicą.

Dbajmy o duszę naszego dziecka.

Pisząc o wychowaniu młodego pokolenia polskiego na obczyźnie, rzadko mamy na myśli ów wiek najcudowniejszy, wiek złoty, wiek najwcześniejszej młodości. A jest to wiek, który decyduje o drogach rozwoju duchowego na przyszłość. Zwrócić nań winno więcej uwagi starsze społeczeństwo polskie zagranicą, odpowiedzialne za kierunek wychowania młodego pokolenia.

Myślę tu przedewszystkiem o wieku przedszkolnym, kiedy to dziecko z niespotykaną energją wchłania wrażenia, które głęboko wciskają się gdzieś aż do dna jego świadomości. Nie jest to wiek bierności myślowej, jakto mylnie niektórzy sobie ten okres dzieciństwa tłumaczą. Posłuchajmy, co wogóle na ten temat dzieciństwa pisze znany francuski pisarz Andre Maurois.

„Jest olbrzymim błędem wyobrażać sobie dzieciństwo jako czas lenistwa i snu umysłu. Dzieciństwo jest okresem największej pracy i największego wzmożenia inteligencji. W kilku bowiem latach dziecko musi nauczyć się i zrozumieć to wszystko, co jego przodkowie odkrywali w ciągu tysięcy lat.

Są ludzie, którzy krytykują zbyt obszerne programy nauki szkolnej i zapewne mają rację, czy jest to jednak program obszerniejszy niż ten, który narzuca się dziecku w pierwszym roku jego życia? W ciągu kilku miesięcy musi się ono nauczyć poznawać za pomocą zmysłów, jeść, pełzać, mówić, rozróżniać ludzi i rzeczy. Pomiędzy drugim a ósmym rokiem życia dziecko przyswaja sobie więcej słów i idei niż w ciągu całej reszty swego życia. Oczy jego są czarownymi środkami do badania natury i wszystkiego co je otacza. Najmłodsze nawet dziecko już czyni pasjonujące poszukiwania i jakże trudne nieraz, a prowadzi je z powagą i zdumiewającym zapałem. Dlatego też dziecko woli osoby, które do niego prze mawiają poważnie niż te, które zwracając się doń uważają, że muszą z siebie robić dzieci...”.

Musimy zatroszczyć się o dziecko, dziecko w wieku przedszkolnym, kiedy to w maleńkiej główce zaczynają się tworzyć myśli, coraz plastyczniejsze, coraz żywsze, kiedy w umyśle dziecka zaczyna dominować ciągle niezaspokojona ciekawość poznania życia i otaczającego je świata.

Na moment konieczności zatroszczenia się dzieckiem polskiem na emigracji w wieku przedszkolnym zwróciła uwagę w jednym z numerów „Polacy Zagranicą” — Halina Stoesselówna z Liege w Belgji. Poczyniła ona nader ciekawe spostrzeżenia pracując nad wychowaniem dzieci polskich na emigracji. Uwagami swymi dzieli się z czytelnikami. A brzmią one pesymistycznie. Pisze ona, że po trzech latach pobytu dziecka w obcym przedszkolu, dziecko mimo przebywania poza nim w otoczeniu polskiem, staje wobec nauki języka polskiego, jako mały cudzoziemiec... a jak będzie mówiło po polsku następne pokolenie?...

Jakież wnioski wysuwa p. S. z tak przykrego stanu rzeczy?

— Według mnie — pisze ona — najlepszym wyjściem byłoby założenie w każdej polskiej kolonji polskiego przedszkola.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że sugestje p. S. nie mogą być w całej pilni zrealizowane na wszystkich terenach zagranicznych, gdziekolwiek mieszkają Polacy; przecież warto się nad tym kapitalnym zagadnieniem bliżej zastanowić, poddać je wnikliwej analizie. Inicjatywa winna wyjść nie tylko z łona organizacji centralnych, ale winna ona być udziałem miejscowego społeczeństwa polskiego, samych rodziców. Formy realizacyjne nie mogą być jednakowe, muszą się one różnić od siebie niewątpliwie. Składa się na to cały szereg przyczyn, a przedewszystkiem różnorodność warunków, w jakich się ludność polska na poszczególnych terenach zagranicznych znajduje. Rok w życiu dorosłego człowieka to wiele, alež o ile więcej znaczy ten rok w życiu maleńkiej istotki, nieuformowanej umysłowo, chłonnej jak ocean, o niespożytej energji przyswajania sobie coraz nowych i wciąż nowych wrażeń, myśli. Pomijam tu już tak rażące straty w sensie narodowym, jak wypaczania języka polskiego, przyswajanie sobie obcej fonetyki i t. p. Ale tego, co się układa w przedziwnych warsztatach światopoglądowych, to, co dziecko miażdży w swym mózgu i przetrawia, tego przesubtelnego procesu wnikliwych syntez, analiz i zestawień, tego, co widzi jasno wnikliwy pedagog i psycholog zarazem, tego w naszym dążeniu do utrzymania polskości poza granicami nie wolno nam lekceważyć lub nie spostrzegać.

Musimy zatroszczyć się o tego najmłodszego człowieczka, nieświadomego grożącego mu niebezpieczeństwa wynarodowienia, tak pełnego zapału poznania otaczającego go świata. Nie możemy pozwolić, aby w ten świat wprowadzała go jakaś macocha, pozbawiona głębszych uczuć dla maleństwa. W ten świat musi wprowadzać je matka, świa doma swej roli matki-Polki, w ten świat wielki i nieznany musi wprowadzać je polskie przedszkole. Dopiero na tak ugruntowanych fundamentach — wzrastać będzie trwały i niewzruszony gmach polskości na obczyźnie.

Władysław Oszelda.

Czytajcie „Narodowca”, ale... rozsądnie!...

Nie tak „skwapliwie” jak ci małżonkowie Z. P. z kolonji X., którzy siedzieli pewnego mroźnego wieczoru przy rozpalonym do czerwoności piecu. Zrozumiałe, że wierny Czytelnik „Narodowca” pali się do swej gazety. Nie należy jednak palić sobie pantofli i stóp...

Echa „Tygodnia Miłosierdzia” na Wychodźtwie we Francji.

Matka moja, prezeska Bractwa Różańcowego, wyszła rychłym rankiem wraz ze swą sekretarką, aby rozdzielać datki najbiedniejszym w kolonji.

(Datki, zebrane w czasie Tygodnia Miłosierdzia. Zebrano około 2000 franków, oraz dużo rzeczy używanych).

Wychodząc, matka poleciła mi załatwić pewną korespondencję, związaną z Tygodniem Miłosierdzia. Zabrałem się więc i piszę. — W tym ktoś puka do drzwi. Śpieszę się otworzyć. Otwieram... patrzę... przedemną staruszka chuda, zgarbiona, z chustką na głowie. Za nią czworo mizernych dzieci, trzy dziewczynki i jeden chłopiec. Ubiory ich wytarte, zaniedbane, wcale nie odpowiednie do zimna, które daje się odczuwać na dworze. Patrzą na mnie lękliwym wzrokiem.

Staruszka pyta:

— Czy tu mieszka pani prezeska Bractwa?

— Tak — odpowiadam — lecz niema jej, wyszła.

Staruszka mówi dalej, patrząc na dzieci:

— Przyszłam tu po stare rzeczy dla dzieci. Słyszałam, że u pani prezeski ich jest dużo.

— Tak — odpowiadam. — Jest co wybrać. Niech pani wejdzie z dziećmi.

Weszli do ciepłego pokoju, usadziłem ich przy piecu. Z dalszej rozmowy dowiaduję się, że dzieci już matki nie mają. Umarła kilka lat temu. Mają jeszcze ojca, lecz ten często choruje i nie jest dla nich dobrym ojcem. Opiekuje się niemi staruszka i starsza siostra, która mając lat 18, wygląda jak 13-letnie dziewczę. — Chuda, szczupła, o smutnym wyrazie twarzy. Reszta dzieci, dwie dziewczynki i jeden chłopiec też lepiej nie wyglądają. Wzbudzają litość.

Przyszła wkrótce moja matka. Dzieci dostają ciastka, książki. — Biorą wszystko z nieukrywaną radością. Potem matka wyłożyła cały stos rzeczy przechodzonych a nawet nowych, które zebrano w czasie Tygodnia Miłosierdzia. Wybierają, przymierzają w radosnej atmosferze. W końcu zrobiono wielką paczkę. Poszli, uradowani, pocieszeni...

Ile to podobnych scen było na Wychodźtwie w czasie Tygodnia Miłosierdzia. Ile łez utarto i radości wzbudzono? Naprawdę Tydzień Miłosierdzia był wielką manifestacją miłosierdzia chrześcijańskiego, miłości bliźniego emigracji polskiej we Francji. Cześć ofiarodawcom, cześć wszystkim, którzy się przyczynili do jego powodzenia. Do nich stosują się słowa Chrystusa Pana: „Byłem nagi, przyodzieliście mnie. — Byłem głodny, nasyciliście mnie. Byłem smutny, pocieszyliście mnie”.

St. W.

Wzór do wyszycia ściegiem pocztowym na fartuszku dziecięcym.

Uroczystości w stowarzyszeniach kobiecych.

Na wieczorku u Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny w Sallaumines.

Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny w Sallaumines urządziła w ub. niedzielę tradycyjny wieczorek rodzinny, na który zgromadziły się członkinie wraz z mężami i dziećmi. Sala p. Żywickiego zapełniła się po brzegi. Przybyli zasiedli przy biało nakrytych stołach, gwarząc wesoło. Orkiestra grała skoczne polskie „kawałki”, podnosząc jeszcze radosny nastrój. Uroczystością kierowała p. **Kajczykowa**. Na rozpoczęcie orkiestra zagrała melodję hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”, której wysłuchano stojąc. Pani prezeska serdecznymi słowy powitała wszystkich obecnych a potem członkinie Rodziny roznosiły porcje placka i nalewały kawę. Nastąpił wspólny posiłek. Chwalono smaczny placek, wonną kawę, kucharki oraz gosposie za sprawną obsługę. Po posiłku nie trwało długo a podniosła się kurtyna. Rozpoczęło się przedstawienie p.t. „Wiejskie wesele”, reżyserowane przez p. Kajczykową.

„Wiejskie wesele” stanowiło świetnie dobraną rozmaitość, która doskonale wszystkich ubawiła. W 3 aktach tej sztuki ujrzeliśmy zwyczaje weselne ze wsi Szymbark, w powiecie Gorlickim. Barwne stroje ludowe, mile wabiły oko, tańce i piosenki ludowe dopełniały pięknej całości. Nie brakowało żadnego ważnego szczegółu. Były więc zrękowiny, wiernie oddane obrzędy przedślubne, jak prośba o błogosławieństwo rodziców itp. a potem oczepiny i td. Wkońcu goście weselni zeszli na salę, by zbierać czepcowe, rozpoczynając od gości, wśród których obecni byli: ks. prob. **Januszczak**, p. **Karolczak**, prezes Stow. Rez. i b. Wojsk., p. **Koziowska**, przedstawicielka „Narodowca”, oraz przemysłowcy.

Później przybyli jeszcze: p. **Ostrowska**, sekretarka gen. Rodzin P.O.O., p. **Cicha**, wiceprezeska i p. **Wardęga**, kierownik 2-go Podokręgu Rez. i b. Wojskowych.

W „Wiejskim weselu” występowali: p. **Żywicka** ,jako Zosia, p. **Jasiakowa**, w roli Jasia, p. **Szymańska** dobrze spisała się w roli matki, p. **Szczebura** był niezastąpiony w roli ojca, p. **Chrzanowska** spełniała rolę starosty a sekundowała mu starościna w osobie p. **Natankowej**. Byli pozatem jeszcze drużbowie i druhny w strojach ludowych, którzy role swoje wykonali z należytem odczuciem.

Na tem program wieczorku jeszcze się nie zakończył .Za chwilę na stołach pojawiła się wieczerza: bułeczki z kiełbaskami, do tego herbatka. W wspólnem gronie rodaczek i rodaków skromne te dary Boże smakowały jak najlepsze przysmaki. Gdy już wszyscy się posilili, zestawiono stoły pod ściany i zaczęły się tańce ,które trwały do późnego wieczora.

Wieczorek całkowicie spełnił swoje zadanie. Członkinie Rodziny i ich bliscy w swojskiem gronie, w polskiej, rodzinnej atmosferze wesoło spędzili kilka godzin. A wspomnienia tych chwil rozjaśniać im będą życie codzienne i zachęcać do łączenia się w organizacji, dzięki, której mogą uczestniczyć w podobnych wieczorkach. (k).

Ryż „DRAPEAUX” jest naprawdę dobry

Gwiazdka u Polek w Escaudain.

Tow. Polek im. kr. Wandy w Escaudain zorganizowało uroczystość gwiazdkową, która odbyła się w drugie święto Bożego Narodzenia. Otwarcia uroczystości dokonała przewodnicząca p. Graszkowa. Przy oświetlonej choince zaśpiewano wspólnie „W żłobie leży”. Potem przewodnicząca serdecznie powitała wszystkich obecnych i złożyła im życzenia świąteczne, przyczem odbyło się tradycyjnym zwyczajem, łamanie opłatkiem. Z kolei dzieci w strojach narodowych wystąpiły z kolędami oraz z inscenizacjami gwiazdkowymi. Po krótkiem przemówieniu, które wygłosił do obecnych zastępca prezesa Tow. św. Józefa, p. Szymanek, ukazało się na scenie miejscowe Koło śpiewu „Harfa” ,które odśpiewało kilka kolęd. Potem nastąpiło rozdanie gwiazdki dla członkiń. Na zakończenie przewodnicząca podziękowała za liczne przybycie, poczem odśpiewano wspólnie „Gdy się Chrystus rodzi”. W dalszym cięągu odbyła się zabawa taneczna.

Gwiazdka u Polek w Rouvroy.

Tow. Polek św. Jadwigi urządziło w pierwsze święto Bożego Narodzenia gwiazdkę dla wszystkich, w sali p. Cieślika. Przy oświetlonej choince piękną tę uroczystość otwarła pre zeska p. Stasińska, słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, potem zaśpiewano wspólnie kolędę „W żłobie leży”, przy dźwiękach orkiestry. — Prezeska powitała wielb. ks. prob. Berka i wszystkich obecnych, oraz życzyła wszystkim zdrowych, wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku. Do upiększenia urcozystości przyczyniło się miejscowe Koło śpiewu „Chopin”, odśpiewaniem kilku pięknych kolęd. Ks. prob. Berk mówił o znaczeniu uroczystości gwiazdkowej. — Przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem, życzyła p. Prezeska ,by zapanowała zgoda, jedność i miłość między nami. Nadesłane życzenia z opłatkiem z Polski od Kardynała Hlonda i Opieki nad Rodakami, którzy nam życzyli Wesołych Świąt i Dosiego Roku, przeczytał nam ks. prob. Berk. Po łamaniu się opłatkiem, rozdano Gwiazdkę. Przedstawienie „Gwiazdor w Matuszowej chacie” wywołało wiele śmiechu i burzliwe oklaski. Drugie przedstawienie p.t. „Ofiarna miłość”, niejednemu łzę z oczu wycisnęło. Obie te sztuki zostały odegrane przez członkinie i ich dzieci. Reżyserowała p. Stasińska. Podczas przerw orkiestra przygrywała piękne kolędy a obecni chórem wtórowali. Przy końcu p. Prezeska złożyła serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystości a przedewszystkiem aktorom i aktorkom za ich trudy. Przemysłowcom za ich dary na Gwiazdkę, wreszcie wszystkim obecnym za wzorowe zachowanie się i poparcie. Na zakończenie odśpiewano wspólnie kolędę „Gdy się Chrystus rodzi”. Potem rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do północy.

Pochciol Jadwiga, sekretarka.

Obchód gwiazdkowy w Eysden (Belgja).

Dnia 2 stycznia Koło Polek obchodziło tradycyjną uroczystość w sali „Cafe de Pauw”. Prezeska Piotrowska, otworzyła uroczystość oraz powitała nauczycielkę p. Gilewską, prezesa Komitetu p. Pawlickiego, wszystkie członkinie, ich mężów i gości. Następnie prezeska wygłosiła krótkie przemówienie o polskich tradycjach gwiazdkowych, oraz złożyła życzenia noworoczne, szczególnie życząc Polkom, aby cieszyły się czerstwem zdrowiem i żyły w jedności i zgodzie, dla dobra swego i naszej Ojczyzny. Po przemówieniu zapalono choinkę i dzieci występowały ze sztuką „Przy żłóbku' 'oraz odśpiewały kilka kilka kolęd. Z kolei nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem i odśpiewano wspólnie „Wśród nocnej ciszy”. Następnie prezeska, sekretaka i skarbniczka w białych fartuszkach podawały dobrą kawę z plackiem i polskie kiełbaski. Do obsłużenia było 100 osób, to też członkinie zarządu latały jak jaskółki. Szczególne uznanie należy się Pawlakowej, sekr., która ma na utrzymaniu rodzinę z 6 osób, gdyż jej mąż już 3 lata nie pracuje a jeszcze czynnie i ofiarnie pracuje nieomal we wszystkich organizacjach. Oby więcej takich kobiet było!

Po kolacji zaczęła się zabawa. Dla rozweselenia prezeska wystąpiła z humoreską. Zebrani „pękali” ze śmiechu. P. Nocinowa zadeklamowała ładny wiersz, za co otrzymała rzęsiste oklaski. Później wystąpiła znów prezeska z sekretarką z kupletem p.t. „Nieznośne plotkarki” wzięte z „Gazety dla Kobiet”. Znów było dużo śmiechu. Na zakończenie wydano torebki gwiazdkowe wszystkim matkom dla ich dzieci.

Należy się podziękowanie p. nauczycielce, za ofiarną pracę dla dobra Koła. Przez cały rok, zawsze bywa na zebraniach i wszystkich uroczystościach, oraz wspólnie z prezeską Koła Polek prowadzi świetlicę dla kobiet.

BIACHE ST. VAAST.

— **(Gwiazdka Tow. Polek).** — W dniu Bożego Narodzenia. Tow. Polek im. Marji Konopnickiej przy udziale wszystkich Kół miejscowych i licznej Polonji zamiejscowej, obchodziło uroczyście wieczór gwiazdkowy, któremu przewodniczyła prezeska p. Orłowicz Marja. Po jej krótkim przemówieniu odśpiewano kolędę „W żłobie leży” i pod przewodnictwem kierowniczki kursu czwartkowego p. Jankowskiej, dzieci wystąpiły z „Jasełką”, która wzruszyła do głębi serca wszystkich licznie zebranych przypominając zwyczaje polskie. Potem odśpiewano przy choince kolędy i wygłoszono kilka deklamacji. Następnie wystąpiły Polki z inscenizacją p.t. „Zima” a dzieci ze śpiewami i tańcami figurowymi.

Na zakończenie rozdano gwiazdkę dzieciom a resztę czasu spędzono do rana na zabawie tanecznej.

Dużo gęstej piany, która nie ginie, czy to nie ślicznie ?
Używając„ BLANCO - COMPLET” to właśnie otrzymacie.
Dzięki bardzo natlenionemu proszkowi mydlanemu,
Który nadaje bieliźnie śliczną biel, bez żadnego dodatku.

Zebrania.

LENS, 12, 14, 15.

— **Rodzina P. O. Ojczyzny** — zwołuje zebranie, dnia 12 stycznia o godz. 3.30 popoł. w sali p. Zmyja.

AVION.

— **Koło Polek im. Emilji Plater** — zawiadamia wszystkie członkinie, iż wieczorek odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia na sali p. Wajstaka. Opłata powinna być uregulowana najpóźniej do 25 stycznia.

Początek wieczorku dla dzieci o godz. 3. popoł. Dzieci zabierają filiżanki.

SALLAUMINES.

— **Koło Polek im. M. Konopnickiej** odbędzie swe miesięczne zebranie, dnia 13-go stycznia o godz. 3.30 popoł. w sali p. Jańczaka. O liczny udział członkińuprasza — **Zarząd.**

NOYELLES S. LENS.

— **Tow. Polek im. kr. Jadwigi** — urządza walne zebranie w czwartek, 13 stycznia o godz. 4-tej popoł. w sali p. Szymurskiego.

BILLY MONTIGNY.

Koło Polek im. Emilji Plater — zwołuje zebranie w czwartek, dnia 13 stycznia o godz, 4-tej popołudniu w Domu Polskim .

MONTIGNY EN GOHELLE.

— **Koło Polek im. kr. Jadwigi** — urządza roczne walne zebranie w środę dnia 12 stycznia o godz. 4.30 popoł. w Domu Polskim,

ROUVROY.

Tow. Polek św. Jadwigi — urządza roczne walne zebranie 13 stycznia o godz. 4-tej popołudniu w sali p. Cieślika. Rewizorki kasy proszone są o zrewidowanie kasy dzień przed zebraniem o godz. 5-tej u p. skarbniczki.

MERICOURT - MAROC.

— **Tow. Polek kr. Jadwigi** — urządza miesięczne zebranie w czwartek, dnia 13 stycznia o godz. 4-tej popoł. w sali p. Jamrego.

MERICOURT CORONS.

—**Tow. Polek im. kr. Wandy** — zwołuje zebranie miesięczne w czwartek, dnia 13-go stycznia o godz. 16-tej na sali p. Delcourta.

CARVIN.

— **Tow. Polek im. kr. Jadwigi** — odbędzie zebranie miesięczne w czwartek, dnia 13-go stycznia br. o godz. 4-tej popoł. w sali kopalnianej.

BULLY LES MINES.

—**Tow. Polek im. kr. Kingi** — urządza dnia 13 stycznia o godz. 3.30 popoł. walne zebranie w sali p. Janickiego.

DIVION.

— **Tow. Polek im. hr. Wandy** — urządza roczne walne zebranie w czwartek, dnia 13 stycznia o godz. 3-ciej popoł. w lokalu p. Fludra. Po zebraniu wspólna kawa.

BRUAY EN ARTOIS.

— W czwartek, dnia 13 stycznia br. odbędzie się roczne walne zebranie **Tow. Polek kr. Kunegundy**, o godz. 4-tej popoł. w Barze Polskim.

DECHY.

— **Koło Polek im. Dąbrówki** — urządza walne zebranie w czwartek, dnia 13 stycznia o godz. 4-tej popołudniu w lokalu posiedzeń u p. Smukały. — Ważne sprawy.

SOMAIN.

— **Tow. Polek im. Zofji Chrzanowskiej** — urządza w czwartek, dnia 13 stycznia walne zebranie o godz. 4-tej popoł. O liczny udział prosi — **Zarząd.**

MONTIGNY EN OSTREVENT.

— **Tow. Polek kr. Jadwigi** daje swym Szan. Członkiniom z Sanatorium, Barrois i Moncheron do wiadomości, iż roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13 stycznia rb. w lokalu p. Szczepańskiej, o godz. 17-tej popoł.

Uwaga! — Na zebranie przybędzie p. Hetmanowa, prezeska Okr. IV. Zw. Tow. Kob.

Szanowne Polki, mające chęć przystąpić do naszego Koła, serdecznie zapraszamy,

EYSDEN (Belgja).

— Walne zebranie **Koła Polek „Wanda”** odbędzie się 23 stycznia br. w sali „Cafe de Pauw” o godz. 2-giej popoł. Prosimy wszystkie członkinie o przybycie. Zarazem prosimy bardzo prezeskę C. Z. T. K. p. Browarczykową i prezeskę Okręgową p. Styzową na powyższe zebranie. Osobne zaproszenia wysławiane nie będą. **Zarząd.**

Nowe zarządy w towarzystwach kobiecych.

LENS.

— **Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej** odbyło walne zebranie w środę 5 stycznia. W skład nowego zarządu weszły:

Przewodnicząca: Kasprowiczowa Agnieszka, rue de Londres, 108 Lens, zast.: Gaweł Wiktorja. — Sekretarka: Kozłowska Stanisława, zast.: Duczmalowa Marja. — Skarbniczka: Grajowa Leokadja, zast.: Pyżykowa Agnieszka. — Nauczycielki dzieci: Kasprowiczowa, Gawłowa i Miedzińska. — Rewizorki kasy: Pindrasowa i Szczepaniakowa.

Towarzystwo Polek liczy obecnie 60 członkiń, z których 20 zapisało się w ub. roku. — Wieczorek Towarzystwa odbędzie się 23 stycznia, w sali p. Staniewskiego.

BILLY MONTIGNY.

— **Koło Polek im. Emilji Plater** odbyło roczne walne zebranie dnia 12 grudnia, na którem wybrano następujący zarząd:

Przew.: Kieragowa Emilja, rue de Paris Billy Montigny. zast.: Skaradek Jadwiga. — Sekretarka: Maniak Jadwiga, rue Jules Mathieu 1-bis, Billy Montigny, zast.: Kukuła Katarzyna. — Skarbniczka: Stachowiak Pelagja, zast.: Kamińska. — Chorążne: Jędrasiak, asystentki: Komańczyk i Sroczyńska. — Rewizorki kasy: Szorepniak i Szczęśniak. Radna: Jędrasiak.

Wszystkie korespondencje nadsyłać na ręce przewodniczącej lub sekretarki.

NOYELLES S. LENS.

— **Koło Rodzin P.O.O.** na rocznem walnem zebraniu wybrało zarząd na rok 1938 w nast. składzie:

Prezeska: Piechowiak Pelagja, rue Lens 6, Sallaumines ,zast.: Szczęsna Monika. — Sekretarka: Moraczewska Kazimiera, rue Courrieres 50, Mericourt Corons, zast.: Skórska Emilja. — Skarbniczka: Hederych Walerja, zast.: Peczyńska Kazimiera. — Rewizorki kasy: Banaszak i Pietch. — Zbierają pośmiertne: Rybińska i Michalska.

Zebrania odbywać się będą w ostatni czwartek każdego miesiąca o godz. 4-tej popoł. w sali p. Delcourta. Wszelkie korespondencje uprasza się nadsyłać na ręce prezeski lub sekretarki.

HARNES.

—**Koło Rodzin P. O. O.** na walnem zebraniu wybrało zarząd na rok 1938:

Prezeska: Drygas Józefa, Rue de Verdun nr. 28, zast.: Dzieciuchowicz Józefa. — Sekretarka: Dopierała Janina, zast.: Wojtkowiak Marja. — Skarbniczka: Wrzoś Marja, zast.: Tomiczek Kazimierza. — Referentka p. Kukurykowa. — Rewizorki kasy: Wiertel Pelagja.

DIVION.

— **Koło Rodz. P. O. O.** na rocznym walnym zebraniu wybrało zarząd na rok 1938:

Prezeska: Kasperska Wiktorja, Gerenod 18, Bruay, zast.: Górecka Marja. — Sekretarka: Szadel Pelagja, Nereveaufort 20, Divion, zast. Zabłocka Marja. — Skarbniczka: Zając Anna, zast.: Bartkowiak Marja. — Rewizorki kasy kol. Bredow i Kufel.

Zebrania będą się odbywać w 3-cią niedzielę każdego miesiąca w lokalu kol. Garstki.

BRUAY THIERS.

— **Tow. Polek im. kr. Jadwigi** odbyło roczne walne zebranie dnia 6 stycznia br.

W skład zarządu wchodzą:

Przewodnicząca: Kopicka Marta, rue des Hayees 12 a Escautpont, zast.: Pliszkowa Pelagja. — Sekretarka: Jakubowska Zofja, zast.: Hofmann Antonina. — Skarbniczka: Szkaradek Marja, zast.: Łączkowska Jadwiga. — Skarbniczka kasy pośmiertnej: Drabent Leokadja. — Rewizorki kasy: Ciepła Klementyna i Radoła Wiktorja.

Zebrania odbywać się będą w pierwszy czwartek każdego miesiąca w salce zebrań.

ARENBERG.

—**Tow. Polek im. kr. Jadwigi** na walnem zebraniu wybrało nowy zarząd w składzie następującym:

Prezeska: Balbina Organistka, rue Michel Rondet 63, zast.: Marja Kędziora. — Sekretarka: Adela Jackowska, rue Michel Rondet 2, zast.: Helena Tamborska. — Skarbniczka: Franciszka Kurasz, rue Pierre Matiers, zast.: Cecylja Rosada. — Delegatka: Agata Stiel. — Rewizorki kasy: Rozalja Szwengler i Marja Wawrzyniak. — Kasa pośmiertna: Cecylja Rosada i Antonina Wolna. — Do nauki dzieci: Adela Jackowska i Franciszka Kurasz.

ESCAUDAIN.

— **Tow. Polek kr. Wandy** odbyło walne zebranie w niedzielę, 2 stycznia. W skład zarządu wchodzą:

Przewodnicząca: Graszk Wiktorja, rue Arras 71, zast.: Banaś Franciszka. — Sekretarka: Florczak Marja, rue Arras 67, zast.: Jaśkowiak Józefa. — Skarbniczka: Mikołajczak Anna, zast.: Spychała Helena. — Rewizorki kasy: Ćwiklak Wiktorja i Bekasińska Marja.

Wszelkie korespondencje nadsyłać na ręce przewodniczącej lub sekretarki.

GUESNAIN.

— **Koło Polek im. Elizy Orzeszkowej** odbyło walne zebranie w czwartek ,dnia 6 stycznia na którem wybrano następujący zarząd:

Prezeska: Browarczykowa Wiktorja, Coron Ballance Allee A 17, zast.: Wyrzykowska St. — Sekretarka: Biegałowa Jadwiga, Coron Couture 31, zast.: Musielakowa Romana. — Skarbniczka: Maciejewska Stanisława, zast.: Kmiecikowa Marja. — Radne: Zielonkowa Marjanna i Kotowska Stanisława. — Rewizorki kasy Sojkowa Agnieszka i Stenkowa Katarzyna. — Kierowniczka gier i zabaw: Wyrzykowska Stanisława ,zast.: Kmiecikowa Marja. — Do kasy pośmiertnej: Kubusińska Jadwiga Kędzierska Katarzyna, Ratajczakowa Anna i Przeniczkowa Franciszka.

Wszelkie korespondencje prosi się przesyłać na ręce prezeski lub sekretarki.

RAISMES SABATIER.

— **Koło Polek im. Dąbrówki** odbyło roczne walne zebranie dnia 2 stycznia.

W skład nowego zarządu wchodzą:

Przewodnicząca: Kałużna Franciszka, pon. zast.: Kwiatkowska. — Sekretarka: Wabnicowa Katarzyna pon., zast.: Tatuszkowa. — Skarbniczka: Huryszowa Marja, pon., zast.: Kaczmarkowa. — Rewizorki kasy: pp. Paszertowa Marja i Tatuszkowa Katarzyna.

Wszelkie korespondencje należy nadsyłać na ręce przewodniczącej lub sekretarki. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca u p. Klimka.

* * *

Koło Polek urządziło Gwiazdkę dla dzieci, która była wielce urozmaicona.

Tow. składa wszystki mmiejscowym przemysłowcom jaki piekarzom, którzy się do Gwiazdki przyczynili i poparli finansowo lub materjalnie składamy serdeczne podziękowanie w imieniu naszego Koła staropolskie — „Bóg zapłać”.

HERIN.

— **Tow. Polek im. kr. Wandy** odbyło w niedzielę, 9 stycznia br. roczne walne zebranie, na którym do nowego zarządu wybrano następujące osoby:

Przewodnicząca: Helena Pawlak, pon., zastępczyni: Helena Kubska. — Sekretarka: Helena Pawlak II., ponw. zast.: Gertruda Lubawy. — Skarbniczka: Helena Woźniak, pon., zast.: Anna Henrysiak. — Delegatka: Helena Kubska. — Rewizorki kasy: Helena Pokojska i Weronika Sosnowska.

Zebrania odbywać się będą co 2 niedzielę w miesiącu u p. Polubińskiego.

PORADY LEKARSKIE

Doktór FR. SZARSKI.

O tak zwanym „reumatyźmie".

Wśród licznych cierpień kości i stawów, najpowszechniejszą chorobą jest „reumatyzm". Mianem owym oznacza się często szereg przeróżnych dolegliwości, nie mających z sobą wiele wspólnego. To też sądzimy, że przystępne ujęcie sprawy „reumatyzmu" przyczyni się do zniesienia wielu przesądów i do właściwego zapobiegania i leczenia tego cierpienia.

Zasadniczo odróżnić należy ostre zapalenie stawów od chronicznego czyli przewlekłego reumatyzmu. Ostre zapalenie stawów jest to cierpienie powstające często w następstwie zapalenia gardła, po przeziębieniu lub przemoknięciu na zimnie, zwłaszcza na wiosnę lub późną jesienią. Jednorazowe przebycie tej choroby potęguje skłonność do ponownego zachorowania, a to przeważnie między 15 a 30 rokiem życia. Początek owego cierpienia jest gwałtowny, wśród wysokiej gorączki, bólów głowy, często zapalenia gardła. Bardzo szybko następuje zajęcie stawów, które obrzmiewają, skóra nad nimi staje się czerwona i błyszcząca oraz gorąca. Zwykle choroba obejmuje najprzód stawy nóg a potem rąk. Z powodu znacznych bólów, towarzyszących najmniejszym ruchom, chory jest przygwożdżony do łóżka i leży nieruchomo, z trudnością zmieniając położenie przy pomocy pielęgnujących go osób. Stan ten trwa kilka lub kilkanaście dni, w ciągu których gorączka wznosi się lub pozostaje niezmieniona a coraz to inne stawy ulegają zmianom zapalnym. Po kilku tygodniach nasilenie choroby słabnie, aż wreszcie wszystko wraca do normalnego stanu. Niestety jednak bardzo często ostre zapalenie stawów doprowadza do przeróżnych powikłań a przedewszystkiem do zapalenia błon wyścielających wnętrze serca. Skutkiem tego jest prawie zawsze wada serca, powstająca na całe życie i robiąca ze zdrowego człowieka — inwalidę, niezdolnego do żadnego wysiłku. Inne powikłania zapalenia stawów są nie mniej niebezpieczne, gdyż dotyczą nerek, płuc, a nawet mózgu. Tak zwana **choroba świętego Wita**, zdarzająca się u dzieci i zmuszająca do szeregu gwałtownych, niepotrzebnych ruchów, jest również następstwem zapalenia stawów. Zapobieganie tej chorobie polega głównie na pilnowaniu dobrego stanu ogólnego, unikania przeziębień, ciepłym ubieraniu się w zimie a hartowaniu ciała w lecie. Leczenie ostrego zapalenia stawów jest dość uciążliwe, długotrwałe i należy do zadań lekarza. Zaznaczymy jedynie, że jednym z najlepszych środków leczniczych jest salicyl czy po prostu aspiryna stosowana w dużych ilościach.

Znamy pewną chorobę bardzo rozpowszechnioną, niestety, która również może wywołać zapalenie stawu, a przedewszystkiem stawu kolanowego. Chorobą tą jest **rzeżączka czyli tryper**. Zapalenie stawu spowodowane przez bakterje rzeżączki, jest zwykle skutkiem zaniedbania cierpienia, a prócz tego, że jest ogromnie bolesne, może przyczynić się do zesztywnienia stawu na zawsze i do kalectwa na całe życie. Leczenie tej choroby jest nieraz bardzo niewdzięczne. Zapobieganie natomiast jest niezmiernie proste bowiem ogranicza się do wczesnego i właściwego leczenia rzeżączki.

Nie będziemy tu poruszali różnych zapaleń stawów, które towarzyszą pewnym specjalnym chorobom, natomiast przejdziemy do omówienia **właściwego reumatyzmu stawowego**, bardzo częstego wśród najszerszych warstw społeczeństw.

Ów **przewlekły reumatyzm stawowy**, noszący polską nazwę **„gośćca"** może czasem powstać jako oddalone następstwo ostrego zapalenia stawów, ale nieraz istotną przyczyną wymienionego cierpienia jest zupełnie nieznana. Możliwe, że wielką rolę w powstaniu tej choroby gra pewne dziedziczne usposobienie oraz niektóre wpływy wieku i trybu życia.

Choroba ta nie sprowadza żadnej gorączki lecz ogranicza się do powodowania zgrubień w stawach dłoni i stóp. Stawy te stają się po pewnym czasie bolesne a ruchy są znacznie ograniczone. Pa pewnym czasie chory zauważa, że palce rąk i nóg są nieprawidłowo ustawione a mianowicie odchylają się na bok i ulegają przykurczeniu. Sprawa chorobowa może przenieść się z małych stawów na większe, może spowodować zesztywnienie stawów, utrudnić lub uniemożliwić z początku wszelkie delikatne ruchy a potem nawet zginanie rąk lub nóg. W okresie zmian pogody a zwłaszcza w porze deszczowej i słotnej zajęte tym cierpieniem stawy stają się bolesne. Ból ten nie jest ostry i gwałtowny ale głuchy i ukryty, a w każdym razie dostatecznie silny aby spowodować bezsenność i utrudnienie w pracy. Przy poruszaniu chorymi stawami słyszymy jakby trzeszczenia, świadczące o zmianach chorobowych.

W razie zaburzeń w przemianie materji powstają powikłania również w samych kościach. Wówczas stawy ulegają zgrubieniu, zatarciu swych normalnych kształtów a równocześnie coraz wybitniejszemu ograniczeniu w czynnościach ruchowych a nawet zesztywnieniu.

Jednocześnie z owym reumatyzmem kości albo niezależnie od owego cierpienia zdarzają się dość często wypadki **reumatyzmu mięśniowego**. Przyczyny tego cierpienia są te same co poprzednio, a więc zaziębienie, przemoczenie ciała lub nóg, oraz równocześnie pewne usposobienie dziedziczne. Objawami reumatyzmu mięśniowego są bóle mięśniowe, ciągnące, rwące, kłujące, palące lub świdrujące oraz bolesność przy ucisku mięśni. Bóle te mają swe ulubione miejsca a zwłaszcza krzyż, siedzenie, kark, ramię lub uda, czasem zaś mają skłonności wędrownicze i przeskakują z miejsca na miejsce. Równocześnie zjawia się znużenie, ból głowy, niechęć do pracy, bezsenność.

Leczenie reumatyzmu stawów i mięśni jest dość złożone i nieraz wymaga bardzo długiego czasu oraz cierpliwości ze strony lekarza i pacjenta. Wybitne znaczenie lecznicze ma stosowanie ciepła w różnej postaci. Najprościej jest stosować gorące suche okłady na bolesne miejsca, dzięki użyciu worka gumowego (tak zwanej bouillotte), do którego nalewa się wrzącej wody, poczem po zawinięciu w jeden lub dwa ręczniki, przykłada się na bolesne miejsce. Są też inne jeszcze, tańsze może sposoby robienia gorących okładów. Można w tym celu użyć cegły nagrzanej w piecu i zawiniętej w kilka warstw płótna. Można też zastosować doskonały okład gorący sporządzony z pończochy grubej, do której nasypano uprzednio dobrze nagrzanego na patelni suchego, czystego piasku.

Okłady gorące należy stosować będąc w łóżku. Równocześnie dobrze robią nacierania bolesnych okolic spirytusem kamforowym, poczym całą kończynę trzeba owinąć w wełnę. W celu zwalczania bólu najlepiej jest zażyć przed wieczorem jedną lub dwie tabletki aspiryny.

Duże znaczenie ma stosowanie odpowiedniej djety a mianowicie unikanie alkoholu, kawy, mocnej herbaty, tytoniu. Dalej zaś wykluczenie z pożywienia wątroby, móżdżku, nerek, grasicy, krwawej kiełbasy (boudin), wędzonych mięs, ryb morskich oraz mięczaków. Z jarzyn szkodliwy jest tylko szczaw. Również ocet używany do zaprawiania sałat lepiej zastąpić cytryną. Wino białe jest bardziej szkodliwe od czerwonego.

Równocześnie należy dbać o prawidłową czynność przewodu pokarmowego, a w tym celu zażywać (w razie zaparcia) łyżkę parafiny na noc.

Inne bardziej skuteczne i silniej działające leczenie, polegające na stosowaniu zastrzyków, elektryczności itd. zależy już całkowicie od zdania lekarza.

W wypadkach długotrwałych z częstymi nawrotami stosuje się leczenie zdrojowe, a mianowicie kąpiele siarczano - słone i błotne.

KĄCIK RADIOWY

Czwartek, 13 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa I (Raszyn) i inne rozgłośnie polskie. Godz. — 11.03 (Audycja południowa). — 14.30 (Wiadomości gospodarcze). — 14.45 (Rozmowa muzyka z młodzieżą). — 15.15 (Koncert rozrywkowy). — 16. (Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt). — 16.50 („O typach biegaczy" — pogadanka). — 17. (Wiadomości sportowe). — 17.35 (Audycja dla młodzieży wiejskiej). — 18. (Klasyczny Teatr Wyobraźni). — 19.10 (Koncert rozrywkowy). — 20.45 „U mojego warsztatu" — szkic literacki). — 21. (Ludwik van Beethoven).

STACJE ZAGRANICZNE.

Godz. — 17.30 Lille. (Kwandrans polski). — 19.10 Kopenhaga. (Koncert symfoniczny). — 19.55 Hilversum I. (Koncert symfoniczny). — 20.15 Londyn Reg. (Koncert symf.) — 21.40 Praga. (Mazurki op. 50. Szymanowskiego).

Piątek, 14 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa I (Raszyn) i inne rozgłośnie polskie. Godz. 11.03 (Audycja południowa). — 14.30 Wiadomości gospodarcze). — 15. (Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa). — 15.15 (Łódzka orkiestra salonowa). — 16. (Współczesna matka — pogadanka). — 16.15 („Królowie chodzą" — ukraińskie słuchowisko obrzędowe). 17. (Wiadomości sportowe z Warszawy). — 17.10 (Melodje filmowe). — 17.31 (Audycja dla wsi): 19. (Koncert symfoniczny).

STACJE ZAGRANICZNE.

Godz. — 18.10 Hamburg. („Don Carlos" — opera Verdiego). — 19. Deutschlandsender. (Występ gitarzysty Segovii). — 20.00 Wiedeń. (Koncert muzyki angielskiej). — 20.25 Praga. („Dzieciństwo Chrystusa" — trylogja Berlioza).

Sobota, 15 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa I (Raszyn) i inne rozgłośnie polskie. Godz. 11.03 (Audycja południowa). — 14.10 (Wiadomości gospodarcze). — 14.45 („Kukulczęta" — wesoła audycja dla dzieci). — 15.15. (Koncert orkiestry wojskowej). — 16.00 (Z galerji dziwaków syberyjskich — feljeton). — 17. (Wiadomości sportowe). — 17.15 (Jeanette Mc Donald i Nelson Eddy śpiewają). — 17.35 (Audycja dla wsi). — 18. (**Audycja dla Polaków za granicą (z Wilna). 1) „Jak warszawscy harcerze po Wilnie wędrowali"** — w opracowaniu **Heleny i Romualda Jaguczańskich 2) Gawęda, 3) „Polska i jej bogactwa": „Hen, na północ, tam daleko"** — w oprac. **Elżbiety Minkiewiczówny**). — 19. (Koncert muzyki ludowej). — 20 (Muzyka taneczna). —

STACJE ZAGRANICZNE.

Godz. 18 Budapeszt. („Wesoła wdówka" — operetka Lehara). — 18.30 Wiedeń. („Dwa serca w takcie raz, dwa, trzy" — operetka Stolza). — 19 (Kolonia. (Koncert symfoniczny). — Królewiec. („Tosca" — opera Pucciniego). — 20. Bruksela franc. („Boccaccio" — operetka Suppego). — 20. Rzym. („Bajadera" — operetka Kalmana).

Ogłoszenia Drobne.

Wolne miejsca.

SŁUŻĄCA

od lat 18 - 20, znająca się na kuchni, potrzebna natychmiast do: **Dubreu**, kawiarnia, Rue de la Gare Nr. 38 w LENS (37).

SŁUŻĄCA

powyżej lat 18, potrzebna do polskiej kawiarni. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: **Kawiarnia Polska**, Grande Route de Meurchin à WINGLES (P. de C.) (39).

SŁUŻĄCA

do wszelkiej pracy domowej potrzebna natychmiast. Dobre warunki. — Zgłoszenia: **Mme Fremaux** rue Marcellin Berthelot (przy gimnazjum dziewcząt) w BETHUNE (P. de C.) (38).

FRYZJER,

dobry fachowiec do prac damskich i męskich **potrzebny natychmiast** do: **Zajakała**, Cafe, Rue Nationale, obok kina Olympia w SALLAUMINES — (P. de C.)

SPRZEDAŻE.

KALENDARZE POLSKIE

ścienne, bloczkowe, marjańskie, powieściowe, wszechświatowe, znajdziesz w nim rozrywkę oraz pożyteczne wskazówki, senniki itd. wysyła po nadesłaniu 15 frs. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. **3. Krawczyk**, 45, Rue Montreuil PARIS 11. (32)

JEDYNE OKAZJE!

Przedstawiciel aparatów radjowych, nie mogący już jeździć po klienteli, wyprzedaje począwszy od **40C fr. zbiór nowoczesnych odbiorników** na 36-37 rok. Zgłoszenia do „Narodowca" pod Nr. 31.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWIŃSKI

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9—1-ej i od 2—6-tej, w niedziele i święta od 9—12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna - Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki. — Kontrakty kupna - sprzedaży. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

OBECNIE JEST UDOWODNIONE!!

że siedzibą wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpi lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest **zubożenie krwi. Krew zepsuta. nieczysta. jest częstym powodem chorób, — które bardzo często doprowadzają do śmierci. — Syfilis. tryper itd., choroby skórne i egzema, pryszcze, czerwone plamy itd. — pochodzą z zepsutej krwi.** Przyczyny bólów należy zawsze szukać we krwi. TRZEBA WIĘC OCZYŚCIĆ KREW I USUNĄĆ NIECZYSTOŚCI, które ją zatruwają. JEDYNIE WEWNĘTRZNE LECZENIE, rozsądnie zastosowane przez lekarza specjalistę wróci Wam zdrowie. —

Listowne informacje bezpłatne. Leczenie dyskretne przez korespondencję.
Przyjść lub pisać:

Mr. Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5-ème

KOBIETY!

Jeżeli cierpicie na perjod bolesny i nieregularny, białe upławy, zawroty, bóle głowy, szumienie w uszach, zmęczenie itp. dolegliwości kobiece, Z I O Ł A LECZNICZE przyniosą Wam szybką i skuteczną ulgę i usuną Wasze cierpienia. Nie zwlekajcie! Zgłaszajcie się natychmiast, lub piszcie, opisując dokładnie Wasze dolegliwości. — Załącz. znaczek 2 fr. na odpow.

Herboristerie des Dominicains
Rue du Pont des Dominicains,
DOUAI (Nord)

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.
BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

HEMOGEN KLAWE to — zdrowi!
Hemogen odświeża krew.
Hemogen uspakaja nerwy.
Hemogen przywraca apetyt.
Hemogen wzmacnia cały organizm.
Tak dorośli jak i dzieci powinny używać — HEMOGEN KLAWE.
Cena 14 fr. 85, z przesyłką 19 fr. 60. Komplet składający się z 4 flakonów z przesyłką 68 fr. 05. MAGISTER KLAWE, 39, Bld. de la Tour Maubourg, PARIS (7-e).

Tanie polskie pierze
darte, niedarte i puch, od 18 fr. za kg.
Nasypki — Poszwy — Pierzyny — Poduszki gotowe bardzo tanio.
Próbki darmo. — Wielki wybór.
A. SIOMIAK, — 46, rue Thiers
ST. QUENTIN (Aisne) — Tel. 28-87.
Wysyłka na całą Francję i Belgję.

Wydawnictwo „Narodowca" ma na składzie

ELEMENTARZE

oficjalnie polecane dla szkół polskich.

Cena za egzemplarz wprost z Administracji „Narodowca" wynosi **4.00 franki**, — z przesyłką pocztową **5.25 fr.**

„Moja druga Książka"

(następna książka po elementarzu, — czytanki). Cena za egzemplarz w Adm. „Narodowca" **5.— fr.**, z przesyłką poczt. **6.25 fr.**

Zamawiajcie **Elementarze** i czytanki: „Moja druga książka" — w Administracji „Narodowca".

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgję **Polskie PIERZE** po cenie rekl. Mieszane po 29 fr. kg.

Darte ręcznie po	49 fr. kg.
Darte ręcznie b i a ł e po . . .	59 fr. kg.
Najlepsze pół - puch po	75 fr. kg.
Czyste, b i a ł y puch po	150 fr. kg.

Na wsypy, gwar. szerok. 160 po spec. cenach.
Uwaga! Wysyłka bezpłatnie — próbki na żądanie darmo.

WIELKA KLINIKA

Chorzy zwracajcie się z całem zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALIŚCI Z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki. Choroby wewnętrzne, kobiece, niepłodność, weneryczne, prostatyt, syfilis, skórne, żylaki, krwi. — Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastarzałe w kilku wizytach.
codziennie 9 — 7 wiecz. w Niedziele od 9 — 12.
DOUAI
2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo. — Mówi się po polsku. Listowne porady bezpłatnie

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Szpital... w oddziale klinicznym pan Pigułka praktykuje.
W dziale głównie chirurgicznym różne zabiegi studjuje.

— Po pracy i po kolacji należy się wypoczynek.
W „Variete" z tej właśnie racji spędzę dziś kilka godzinek.

„Variete"... fakir swą skrzynkę, w której medjum tkwi, przerzyna.
Zda się, że... przerżnie dziewczynkę, jednak — cała jest dziewczyna!

— Figiel fakira był śliczny!... — pan Pigułka myśli sobie:
Ja też „zabieg" identyczny doświadczalny z chorym zrobię!...

Pacjent wrzeszczy, przerażony, widząc, co „pan doktor" czyni.
A Pigułka, niewzruszony, wgłębia piłką się do skrzyni....

(jot - es).

ZYGMUNT KARSKI.

JASNA GŁÓWKA

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach, prowadzących do zbrodni, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącej sprawiedliwości.

90) (Ciąg dalszy)

Stefa nic nie odpowiedziała, tylko wzrokiem szukała guzika dzwonka elektrycznego. Hrabia zrozumiał, że wygranie sprawy nie będzie tak łatwym, jak przypuszczał.

— Widzę, — rzekł beztrosko — że historję o niebezpiecznych rozbójnikach wszystkim nam pozawracały głowy. Nie chciałem udać się na spoczynek, nie przeprosiwszy cię raz jeszcze za niedorzeczne uniesienie, które ciążyć mi będzie na sumieniu przez całe życie. Jakkolwiek ciężko zawiniłem, odwołuję się do twej dobroci. Zechciej zrozumieć moja droga, że właśnie bezgraniczna miłość moja do ciebie stanowi w tym wypadku okoliczność usprawiedliwiającą choć w części moją winę. Kocham cię tak bardzo...

— I dlatego chciał mnie pan zadusić — przerwała Stefa.

— Ach, przebacz, błagam cię! Gdybyś wiedziała, co cierpię i co przecierpiałem i jakiego doznawałem niepokoju, a wtedy uwzględniłabyś tę chwilę zapomnienia. Odkąd się dowiedziałem, że dwaj mordercy zbiegli z kolonji karnej, żyję w ciągłej trwodze o ciebie. Przeczuwając grożące ci niebezpieczeństwo, pragnąłem je usunąć. — Wszystko czyniłem dla ciebie, a w chwili największego niepokoju, oświadczyłaś mi, że to ty...

Z chłodem jeszcze wyniośIejszym Stefa odpowiedziała mu:

— Dość tych próżnych słów. Od dziś zaczyna się dla mnie nowe życie... Z oczu moich spadła zasłona. Dowiedziałam się niestety wszystkiego. Za późno już na wszelkie tłumaczenia. Nadeszła nareszcie chwila stanowczego i ostatecznego porozumienia. Chciej mnie pan posłuchać: Kochałam i kocham jeszcze z całego serca człowieka, względem którego przedsięwziąłeś tak wielkie środki ostrożności. Ojciec mój jemu mnie przeznaczył i miałam zostać żoną Zdzisława. Nie wiem wskutek jakiej piekielnej intrygi baron Milski za pierwszym razem, a pan teraz zdołaliście nas rozłączyć. Dziś on już dla mnie stracony na zawsze. To będzie nieszczęściem całego mego życia....

— Ależ Stefo, co mówisz?

— Pozwól mi pan dokończyć. Od tej chwili muszę nosić żałobę po utraconym szczęściu. Zdzisław Chojnowski, ten którego kocham, powiedział mi, że już nie żyję dla niego... Umarłam również dla pana, którego nienawidzę.

— Stefo, przecież jestem twoim mężem.

— Na nieszczęście smutna to prawda, ale czyn, jakiego się pan przed chwilą dopuścił bezwarunkowo daje mi prawo do rozwodu.

„Piękny Staś" zbladł i wypowiedział kilka niezrozumiałych wyrazów.

— Nie lękaj się pan, — rzekła pogardliwym uśmiechem.—Czuję wstręt do głośnych procesów. Wobec świata pozostanie pan nadal moim mężem, ale faktycznie rozłączam się z panem, wierna pamięci człowieka, którego nie zobaczę już nigdy w życiu.

— Jednakże Stefo...

— Ani słowa więcej! Wolno panu rozporządzać moim majątkiem i to powinno mu wystarczyć. Dzieli nas nieprzełamana zapora, jesteśmy odtąd ludźmi dla siebie zupełnie obcymi. — Choć stoi tu pan przede mną, bliższą czuję się Zdzisława, a same zbliżenie się pańskie wywołuje we mnie dreszcz odrazy. Całą duszą towarzyszę doktorowi w jego ucieczce do dalekich krajów.

„Piękny Staś" zbliżył się, chcąc ją prosić i błagać, przemawiał do rozsądku Stefy i odgrywał scenę rozpaczy. Cóż mu zależeć mogło na majątku? On tylko Stefę, najdroższą swoją żonę, miłował nade wszystko!

Młoda kobieta podczes swych wynurzeń gorących uczuć, które składał jej z udanym zapałem i ze łzami w oczach, położyła obojętnie palec na dzwonku elektrycznym. Zdawało się, że nie słyszy i nie widzi nawet męża swego.

Na odgłos dzwonka pojawiła się w buduarze służąca w chwili, gdy Czerski jeszcze na klęczkach przed żoną wygłaszał z patosem miłosne monologi. Niespodziewane wejście popsuło mu całe szyki ułożonych frazesów. Czując się okrytym śmiesznością, hrabia wściekły podniósł się nagle i zbliżył się ku pokojówce z groźnie podniesioną ręką.

— Pocoś tu przyszła? — krzyknął. Nie wołano cię przecież! Wynoś się natychmiast!

Przerażona dziewczyna usiłowała uciec, lecz zatrzymała ją Stefa.

— Zostań, — rozkazała — nie obawiaj się niczego — i zwróciwszy się do Stasia dodała: — To ja na nią dzwoniłam, gdyż mam ból głowy i pragnę się położyć do łóżka. Dobrej nocy!

W towarzystwie pokojówki przeszła wolnym krokiem do sąsiedniego pokoju. Hrabia osłupiały, stał przez chwilę na miejscu, potem gniewnie wygrażał pięścią w stronę, w którą odeszła żona jego i wybiegł z buduaru.

Na parterze czekał na niego baron.

— Co tam zaszło? — pytał z niepokojem, ujrzawszy wykrzywioną wściekłością twarz Stasia.

— To zaszło, — odparł zagadnięty — że Stefa ujrzała Zdzisława, że uległa wpływowi pani Chojnowskiej, że obojętnieje dla mnie, a sercem dąży za tym zbiegiem .Słowem nie powiodła się moja próba pojednania .Od dziś żyjemy w separacji.

—W separacji? — zawołał zdziwiony baron.

— Tak jest... Tak jest faktycznie. Oficjalnie Stefa pozostała moją żoną pod warunkiem jednak, abyśmy odtąd żyli dla siebie zupełnie obcy.

— Czy zdołasz znieść taki stosunek?

—Nie myślę go znosić, — zawołał hrabia z uniesieniem. — Stefa musi mnie słuchać. Ja tutaj jestem panem.

Nazajutrz próbował odwiedzić żonę i przez lokaja kazał się zgłosić w porannych godzinach. Stefa nie chciała go przyjąć i oświadczyła, że nadal jest cierpiącą.

— Aha, — pomyślał odprawiony małżonek — wojna została stanowczo wypowiedziana. W kilka godzin później przechadzając się po tarasie parku, Czerski zobaczył Stefę, gdy siadała do powozu.

— Jedzie do Chojnowskiej — pomyślał i pobiegł do żony.

— Jak widzę, — odezwał się uprzejmie — ustąpiła twoja choroba?!

— Przeciwnie, wzmogła się jeszcze, lecz sądzę, że przejażdżka na świeżym powietrzu przyniesie mi ulgę.

— Pragnę tego szczerze. Czy wolno zapytać, moja droga dokąd chcesz jechać?

— Sama nie wiem. To będzie zależało od chwilowej fantazji.

— Wybacz moje pytanie, ale drżę o ciebie, ile razy wydalasz się sama. Wiesz przecież, że po lesie włóczą się niebezpieczni złoczyńcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbierzcie 12 wycinków

SUNLIGHT (Mydła Słońce) ażeby otrzymać ten NOWY ręcznik kuchenny z trwałego płótna.

PODARKI W POSTACI ZASTAWY STOŁOWEJ

Nakrycie wzamian za 38 wycinków

Nóż do deseru wzamian za 35 wycinków

Nóż stołowy, wzamian za 40 wycinków

★ Łyżeczka do kawy wzamian za 10 wycinków

(patrz n żej umieszczoną ilustrację).

Łyżka do nabierania zupy, wzamian za 60 wycinków

Łopatka do tortu wzamian za 45 wycinków.

Nowy podarek został dorzucony do listy podarków Sunlight-Mydło Słońce; będzie on się podobał napewno wszystkim gosposiom. Powyższe ręczniki kuchenne z pięknego i dobrej jakości płótna, są bowiem szczególnie mocne i trwałe w użyciu. Jeżeli sobie życzycie, możecie otrzymać 3 ręczniki naraz, zebrawszy 35 wycinków. Kiedy tylko zbierzecie dostateczną ilość owych wycinków, wyślijcie je do

Service P. des Savonneries Lever à Haubourdin-lez-Lille (Nord)

Czy wiecie, że Sunlight - Mydło Słońce jest doskonałem dla toalety! Wszystkie kobiety, które używają Sunlight-Mydło Słońce do prania bielizny, mówią z wielkim entuzjazmem o jego nieporównalnej czystości i o umiarkowanej czynności jego tłustej piany. Te same zalety czynią mydło Sunlight, równie doskonałem mydłem toaletowem. Jego obfita piana przenika wprawdzie do głębi porów, zmiększa i oczyszcza cerę. Jego podniecający i subtelny zapach przysparza prócz tego dobroczynne uczucie świeżości.

Pielęgnujcie zarówno Waszą cerę jak i Waszą bieliznę.

Używajcie zawsze Sunlight - Mydło Słońce.

SUNLIGHT MYDŁO SŁOŃCE

S 49. WYRÓB FRANCUSKI — JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Wielkiej Polikliniki Medycznej w Paryżu

nr. 4, Boulevard, DENAIN (naprzeciw dworca Nord) — 2-gie piętro, gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami. — ELEKTRYCZNOŚĆ — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd. itd.

Prześwietlenia radjowe, Analizy

Konsultacje: codziennie od 9 rano do 12 i 3 do 7.30 wiecz., w niedzielę i święta od 9 rano do 12-tej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — **Listowne porady bezpłatne.**

UWAGA!

Najstarsza

Klinika Polska w Paryżu

pod kierownictwem Prof. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT**, itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWIC i SZCZEPIONEK**. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12-ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa **zupełnie dyskretnie.**

Docteur LAROULANDI

33, rue Saint André des Arts, PARIS (61 L.)

Métro Saint Michel.

Chcecie się rozweselić, jak ten człowiek??

Kupujcie wprost z Fabryki:

Śliczne gramofony walizkowe „SPORT"

ze silnym motorem szwajcarskim i 4 płytami w dodatku oraz pudełko szpilek... w cenie frs. 375.

Lub jak macie elektryczność, **APARAT RADJOWY** 6 lampowy; odbiór stacyj polskich gwarantowany. — Cena **FRS. 665.—**

Płyty polskie, ukraińskie, rosyjskie. — Harmonje wszelkich systemów: niemieckie, polskie Stamirowskiego i czeskie Heligonki, Skrzypce, mandoliny i gitary oraz klarnety. — Katalogi bezpłatne:

PHONO - MESLAY

45, rue Meslay 45 — **PARIS 3-é**

Otwarte w niedzielę. — Otwarte w niedzielę.

Maleńka szczypta

PRISE ODOPHILE

leczy silne bóle głowy. — i odpręża mózg. Pudełko 4. — frs.

We wszystkich aptekach i Phie Centrale oddział polski

JEDYNY polski

Tłumacz Przysięgły

przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.

: Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. :-

— Najtańsze ceny dla pracujących. —

— Porady prawne i sprawy sądowe. —

(41 Ag.)

Doktor praw Uniw. Paryskiego

Leon Jerzy Szelągowski

3, rue Dulong, — PARIS XVII.

Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.

Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

Szybkie wyleczenie

chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki **BIGONOR** — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Piguki **MERIOD** — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka: 32 fr.; 4 pudełek 115 fr. — Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID

66, Bld. Exelmans, 66 — P A R I S (16-e).

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.

Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.

—:— Otwarta cały dzień i noc. —:—

Zwracajcie się z całem zaufaniem.

ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Wielki wybór ładnych PIECÓW westfalskich

oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamot po cenach bardzo przystępnych — znajdziecie w firmie:

R. KNOBLOCHOWA

(KAWIARNIA POLSKA)

97, Rue Thiers, — LENS

Po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo — Zamówienia można nadsyłać listownie — (38 st.).

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

MODLITEWNIK

Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należytością kierować do:

Administracji „N a r o d o w c a"

101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P. de C.).

Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy

kosztuje u pp. Roznosicieli we Francji 5 frs. 50 ctm (z przesyłką pocztową 6 frs. 50 ctm.); w **Belgji** 7 frs. 50 ctm.; w **Holandji** 50 centów.

Co cię czeka w Nowym Roku

DOBROBYT i SPOKOJ

jeśli swe oszczędności złożysz w

Banku Polska Kasa Opieki S.-A.

Oddział w Paryżu

Agencje w:

LENS, METZ, MONTCEAU - LES - MINES

15 Placówek we Francji.

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy otrzymanych od naszych klientów:

PARYŻ, 24 marca 1936.

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — **Zucha Mellcher, 3, Seatier Emile Zola à Cachan** (Seine).

PARYŻ, 28 marca 1936.

Przesyłam anu ten ist aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wybróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji. Poleciłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. **KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne. Paris 19 e.**

PARYŻ, 15 lutego 1936.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 2 klgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — **Mikołaj CAKOWICZ, 22, rue de Buci, Paris 6-e**

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.

blisko Gare du Nord i Gare de l'Est

otwarta od 9—12 i 2—8. W niedziele i święta od 9—12.

CHOROBY KRWI ***MĘŻCZYZN I KOBIET.***

Szybkie wyleczenie. Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności

We wszystkich wypadkach: **TRYPRA, SYFILISU, EGZEMY**, wrzodów, krost, upławów, zapaleń macicy, hemoroidów, piegów —

wyleczenie gwarantowane.

Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów. Ceny bardzo umiarkowane, od godz. 9-tej do 20-tej. W niedziele i święta do południa.

Clinique des Carmes,

PARIS — 24 rue des Carmes — PARIS (5).

Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję. (Wysyłka pocztą lub płatna listonoszowi).

DOBRY – PIĘKNY – WYRAŹNY

BON, BEAU, NET

Aparat **Desmet** posiada wszelkie zalety, jakie są wymagane od aparatu radiowego. Jest solidnie zbudowany i wyposażony w najnowocześniejsze udoskonalenia techniki radiofonicznej... **Jest to dobry aparat.** Oprawa drzewna jest wykończona podług rysunku artysty rysownika i zrobiona z drzewa najbardziej luksusowo się prezentującego... **Jest to piękny aparat.** Specjalne dyspozycje i udoskonalenia, w które jest wyposażony, oraz serje wypróbowań i doświadczeń, które przechodzi, zapewniają mu wyróżniającą wyrazistość nadawczą... **Jest to aparat wyraźny.**

DESMET

226 bis, RUE DE SOLFÉRINO • LILLE

Katalog na rok 1938 wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Przyjdźcie obejrzeć, przyjdźcie podziwiać, przyjdźcie posłuchać bez żadnego zobowiązania z Waszej strony, naszego aparatu DESMET ! . . .

Posłuchajcie gry aparatu DESMET, za pomocą naszego 6-lampowego odbiornika, odznaczającego się świetną selektywnością i melodyjnością tonów, uzyskacie w sposób cudowny wszystkie audycje z Polski i Niemiec.

Słuchajcie naszych aparatów DESMET u naszych Agentów, którzy zademonstrują je u Was w domu.

Okolice Bruay en Artois

BRUAY: M. Pernod, Rue Emile Basly
BRUAY: M. Lehoucq, 35, R. de la Republique
AUCHEL: M. Hanotel, Rue de la Gare.
HOUDAIN: M. Chillier, Rue de la Poste.
HAILLICOURT: M. Chiste, Rue du Bois.
BARLIN: M. Paillard, Rue de Fresnicourt.
BETHUNE: M. Gouffon. 9, Rue Alber I.

Okolice Lens.

LENS: M. Baudry, Rue François Gauthier.
LIEVIN: M. Delannoy, Rue Germain Delbecque
AVION: M. Duployez, Rue de Marseille.
SALLAUMINES: M. Lehoucq, Grosse Berline.
HARNES: M. Lehoucq, 75, Grande Rue.
BILLY-MONT.: M. Vereycken, R. de la Gare
HENIN-LIETARD: M. Sylvain, R. E. Gruyelle

Okolice Douai.

DOUAI: M. Tacquet, Rue Gambetta.

PONT-de-la-DEULE: M. Lefebvre, 7, R. du Pont
DECHY: M. Lecomte, Grande Rue.
ANICHE: M. Wipliez, Rue Jean Jaures.
SOMAIN: M. Magin, Rue Wilson.

Okolice Valenciennes.

VALENCIENNES: M. Roland, 29, Av. St. Roch
DENAIN: M. de Hemptine, R. Lazare Bernard
LOURCHES: M. Labile, Rue Leon Gambetta.
RAISMES: M. de Touze, Rue de Valenciennes.
FRESNES: M. Sterck, 108, Rue Jean Jaures.

Okolice Lille.

LILLE — Mr. Leser — 1, B-d Charles Delesalle.
ROUBAIX — Mr. Joye — 145, rue de l'Epeule.
TOURCOING — Mr. Joye — 4, Place de la République.
TOURCOING — Mr. Hénaut — 121, rue de la Croix Rouge.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

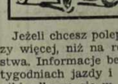

Najstarsza Pierwsza **POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu** istn. od r. 1922.

Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas - métro: Madeleine, PARIS 8e** W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka **100 frs.**

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich.

S. OLSNICKI

106, rue Jouffroy — PARIS XVIIe

Przyjęcia od 9—? W niedz. święta od 10—1

Metro: WAGRAM Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE.

Papiery do ślubu – Naturalizacje

Pełnomocnictwa – WYDALENIA

Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. Obrona w sądach francuskich i polskich

Travail exécuté par les ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS

(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).

Le Gérant: Léon Garstka — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.